dziś SPORTOWY24

● **Cracovia potrafi grać.** Nie dała się pokonać najlepszej ekipie poprzedniego sezonu **str. 16** ● **Rozczarowującą jesień drużyna z Niecieczy** zakończyła zwycięstwem **str. 16** ● **Polscy skoczkowie w Wiśle** doczekali się przełomu **str. 19**

Gazeta Krakowska

Poniedziałek
8.12.2025

www.gazetakrakowska.pl

Nr 284 (23 624)
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Zakopane. Jest zielone światło z Ministerstwa Sportu na budowę boiska pod Tatrami **str. 5**

FOT. ARCHIWUM NM/R. DIMITROW

Ponad trzysta sztuk kur i gęsi z wirusem rzekomego pomoru drobiu w Brzozowej (pow. tarnowski) **str. 6**

Poeta między tu a tam. Adam Ziemianin i jego najnowsza wędrówka słowem **str. 6**

FOT. ARCHIWUM

„LUDZIE WCIĄŻ DOKARMIAJĄ DZIKIE ZWIERZĘTA"

Lis obok schroniska Murowaniec wyjada ze śmietników odpadki **str. 5**

FOT. ZAKOPANE I PIĘKNO TATR / FACEBOOK

Nr ISSN 2353-6144 Nr indeksu 35015X

50

9 772353 614012

Ławki wraz z przewijakami pojawią się w Nowym Sączu **str. 6**

TRZEBINIA AFERA WOKÓŁ CENTRUM PRZESIADKOWEGO

Centrum miało łączyć, na razie dzieli

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

Choć budowa nowoczesnego centrum przesiadkowego w Trzebini zakończyła się miesiąc temu, pasażerowie nie mogą korzystać z obiektu. Powodem jest ostry spór między gminą a wykonawcą inwestycji.

Burmistrz Trzebini Jarosław Okoczuk twierdzi, że na terenie dworca występują „poważne niedociągnięcia", przede wszystkim dotyczące jakości posadzki.

Wykonawca odrzuca te zarzuty i przekonuje, że obiekt został wykonany zgodnie z dokumentacją oraz odebrany przez wszystkie instytucje nadzorujące budowę.

Centrum przesiadkowe w Trzebini zlokalizowane jest tuż przy gruntownie zmodernizowanej stacji kolejowej. Inwestycja obejmuje: pięć peronów autobusowych, przestronną poczekalnię, punkt informacji turystycznej, nowoczesne toalety, przeszklony pawilon handlowy połączony z głównym budynkiem wspólną wiatą, ponad osiemdziesiąt miejsc postojowych (według gminy) oraz stację ładowania pojazdów elektrycznych.

Projekt wart blisko 23 mln zł został dofinansowany z Polskiego Ładu kwotą 21,7 mln zł. Obejmuje także remont dziewięciu gminnych dróg. Wykonawcą zadania jest konsorcjum firm: IDEABUD Sp. z o.o. z Trzebini oraz Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowo-Transportowe WIKOS FRESH Michał Strzelec z Wygiełzowa.

Dlaczego obiekt, który miał stać się jedną z wizytówek Trzebini, nie został jeszcze otwarty?

Czytaj str. 4

FOT. SŁAWOMIR BROMBOSZCZ

Gmina zapowiada dalsze działania prawne wobec wykonawcy

REKLAMA 0011441395

eprasa.pl df4bc0c260

AUTOPROMOCJA 0110990497

Zamów **prenumeratę**
Gazeta Krakowska 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

Jutro w Gazecie Krakowskiej
Strefa Biznesu

Zapowiadane z rozmachem przepisy o jawności płac w firmach niewiele zmienią. Pierwszy etap ich wdrożenia zaplanowano na 24 grudnia 2025 roku

Tadeusz Płatek
publicysta

KOLĘDY W DYSKONCIE

Sam się dziwię, że święta w handlu w roku 2025 zaczęły się dopiero w połowie listopada. Bywało w latach ubiegłych, że wigilię zapowiadały promienie październikowego słońca. Tak czy siak, na „black friday" Mikołaj i Aniołek zawsze już były, oczywiście od momentu istnienia „czarnego piątku", bo ja jeszcze pamiętam czasy, gdy ostatek listopada był po prostu piątkiem. Oznacza to, że jestem już stary, trzeba się z tym pogodzić, polubić i kupować, ile wlezie w katedrach konsumpcjonizmu. Napakowanych ludźmi niegdyś tłoczącymi się w pustych teraz kościołach. Nie narzekam. Liberałem jestem i skoro jacyś amerykańscy naukowcy udowodnili, że w świątecznej aurze wydajemy więcej, to tak jest i będzie. Prawa rynku trwalsze są od praw boskich. Nie mogę jednak, nawet jako przebrzydły agnostyk, ścierpieć kolęd w sklepach.

Uwaga! To, że ja dzisiaj na msze św. nie chodzę, nie znaczy, że kiedyś tego nie robiłem. Nie byłbym, kim jestem, gdyby nie moja młodzieńcza, szczera dewocja, silniejsza niż wrodzona nadpobudliwość i niezbyt prosty kręgosłup, który nie znosił długiego przebywania w pozycji klęczącej. Klęczałem jednak bohatersko, wyprostowany i drżący. Nie tylko na niedzielnej sumie o Bogu myślałem. Kłaniałem się Matce Boskiej Piaskowej, Pani Krakowa z Dzieciątkiem w Bramie Floriańskiej codziennie w drodze ze szkoły, potem na studiach. Czasem też wrzucałem grosik do skarbonki, z tak wielkim nabożeństwem, jakby to była podobna do niej - swoją drogą - Matka Boska Częstochowska.

Maryja Panna, kolekcje obrazków świętych i kolędy, śpiewane czysto przez moją matkę, wybitną sopranistkę, były i są dla mnie święte. Dlatego puszczanie kolęd wyłącznie po to, żeby opylić trochę więcej słodyczy zbliżających się do daty ważności, irytuje mnie. A nawet boli. Mimo że w sklepach raczej pastorałki, czyli piosenki około świąteczne się odtwarza i to raczej amerykańskie dla zachowania listka figowego, to przy kasach czuję, jak ktoś gwałci cząstkę mnie. Tradycję, która zbudowała konserwatywno-liberalny kręgosłup. Ten, który kiedyś, klęcząc, bolał, a dzisiaj, po latach - już nie.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ
MAX **9°C** MIN **1°C**
Wiatr płd.-zach.7 km/h
Zachmurzenie duże bez przejaśnień, opady nie są przewidywane

JUTRO
MAX **10°C** MIN **7°C**
Wiatr płd.-zach. 15 km/h
Zachmurzenie duże bez przejaśnień, opady nie są przewidywane

ZDJĘCIE DNIA

W sobotę święty Mikołaj odwiedził dzieci w Małopolskim Centrum Rehabilitacji w Radziszowie w gminie Skawina i wręczył im prezenty.

Spotkanie było wyjątkowe, ponieważ św. Mikołaj dotarł do dzieci po drabinie, a pomogli mu w tym strażacy z miejscowej jednostki OSP. Nie zabrakło wspólnych żartów i świątecznych przebojów. Wizyta Mikołaja była dla małych pacjentów ogromnym przeżyciem i wielką dawka pozytywnej energii. Na długo pozostanie w ich pamięci.
Ewa Tyrpa

FOT. MAŁOPOLSKIE CENTRUM REHABILITACJI

ROZMOWA DNIA

Karta praw pacjenta do kontaktu ze zwierzęciem towarzyszącym

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmawiamy z dr. hab. Tomaszem Dzierżanowskim, kierownikiem Kliniki Medycyny Paliatywnej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Ostatnio głośno zrobiło się o tym, że pacjenci w szpitalach nie mogą spotkać się ze swoimi zwierzętami.
To temat dotykający setek tysięcy pacjentów w Polsce, choć wciąż w większości szpitali nie jest w ogóle dostrzegany. Ludzie przywiązują się do swoich pupili, które często są jedynymi istotami rozumiejącymi ich emocje i towarzyszącymi w trudnych chwilach. Dlatego zaproponowałem „Kartę praw pacjenta do kontaktu ze zwierzęciem towarzyszącym". To dokument, który daje pacjentowi prawo do więzi z pupilem na równi z prawem do odwiedzin członków rodziny. Podpisało ją już ponad 11 tysięcy osób.

Dlaczego uważa pan, że taka karta jest potrzebna?
Polska medycyna często bywa ślepa i głucha na emocjonalne potrzeby pacjentów. Formalnie pacjent ma prawo do godnego leczenia i umierania w spokoju, ale w praktyce często nie ma możliwości spotkania się z tym, co dla niego najważniejsze. Dla wielu osób ich najbliższym jest właśnie zwierzę. Epidemia samotności wśród osób starszych, osób długotrwale hospitalizowanych i pacjentów przewlekle chorych to ogromny problem.

Jak wyglądają takie wizyty?
Zwierzę musi być łagodne, zdrowe, zaszczepione i pod opieką właściciela. Zgłoszenie odbywa się dzień wcześniej u lekarza prowadzącego lub pielęgniarki. Zwierzę nie chodzi od pacjenta do pacjenta, kontakt odbywa się w sposób bezpieczny - dla innych chorych i dla pupila. Nawet kilkanaście minut spędzonych z kotem lub psem może przynieść spektakularny efekt: pacjent staje się spokojniejszy, lęk i napięcie mięśniowe ustępują, poprawiają się apetyt, nastrój, wraca chęć życia. Czasem ustępują bóle psychosomatyczne.

Jak reaguje personel szpitala na takie wizyty?
Większość personelu reaguje pozytywnie. Pojedyncze osoby bywają sceptyczne, ale - widząc reakcję pacjentów - zmieniają nastawienie.

Czy są badania potwierdzające korzyści kontaktu pacjentów ze zwierzętami?
Tak, dogoterapia i zooterapia mają setki dowodów naukowych. Ale nie potrzebuję badań, by widzieć efekty na co dzień. Pacjenci po wizycie swojego pupila stają się spokojniejsi, ich lęk maleje. Widziałem pacjentkę w ciężkim stanie, która po spotkaniu z psem następnego dnia znacznie się

FOT. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY

poprawiła, uśmiechała się, siadała w łóżku, choć wcześniej tylko leżała. To niezwykła siła psychosomatyki.

Są szanse na zmianę prawną?
Tak, widzimy realną możliwość nowelizacji ustawy o prawach pacjenta w ten sposób, aby obecność zwierząt towarzyszących była zagwarantowana na równi z ludzkimi wizytami. Dzięki temu żaden dyrektor szpitala nie mógłby arbitralnie zakazać takich wizyt. To kwestia godności, miłości i wierności, które możemy dzielić ze zwierzętami, nawet w szpitalnym łóżku.

Czy doświadczenia pacjentów i personelu wskazują na konieczność szerszych działań edukacyjnych?
Zdecydowanie. Potrzebna jest edukacja personelu w zakresie psychologii pacjenta i roli więzi emocjonalnych, także z pupilem. Powtórzę: największym problemem terminalnie chorych pacjentów jest samotność. A obecność zwierzaka, który kocha, jest wierny, akceptuje, nie ocenia i nie zadaje pytań, może uczynić więcej niż najnowocześniejsze procedury medyczne. To kwestia nie tylko prawa, ale przede wszystkim tego, co czyni nas ludźmi - bliskości, miłości i wierności.

PRZYRODA

Zimień: reaktywacja

Chwilę temu wieszczyłem, że ocieplenie klimatu i brak śniegu zabije bardzo ciekawego owada. Ofiarą zmian klimatycznych miał paść zimień chłodolub. Z aparycji przypomina komara o nieco przydymionych skrzydłach i długich nogach. I tyle podobieństw. Zimień chłodolub lata zimą. Dokładnie tak, jak brzmi jego nazwa. Owady spacerowały po topniejącym śniegu, którego temperatura oscylowała w okolicy zera, czyli w warunkach, jakie każdą zmiennocieplną istotę, w tym owady, doprowadziłyby do zgonu. Kiedyś oglądałem ich rójkę przy minus pięciu stopniach. Nie wykazywały najmniejszego uszczerbku na aktywności, a nawet były płochliwe. Jest jeden problem: lubiące chłody owady są na skraju wyginięcia. Większość życia spędzają w postaci robakowatej larwy zjadającej gnijące resztki organiczne w wilgotnej ściółce. Dorosłe owady roją się w czasie zimowych odwilży. Korzystają z nagromadzonych zapasów tłuszczu i odbywają gody zakończone składaniem jaj. Niestety, ocieplenie klimatu bardzo im szkodzi. Zima przypomina chłodną wiosnę, a tego zimienie nie lubią i nie tolerują. Taka aura w połączeniu z suszą zaburza im cykl rozwojowy. Tegoroczna listopadowa zima stała się dla nich prawdziwym błogosławieństwem. Półmetrowa warstwa śniegu zalegała w górach prawie trzy tygodnie. Plus powolne ocieplenie. I zimienie latają licznymi rojami. I dobrze.
Grzegorz Tabasz

eprasa.pl df4bc0c260

Kraków

150
Tylu Mikołajów zawiozło 6 grudnia prezenty chorym dzieciom do szpitala Żeromskiego. Pojechali tam specjalnym świątecznym tramwajem MPK.

NOWY PSI WYBIEG
Przy al. Kijowskiej powstaje nowe miejsce dla miłośników czworonogów. To bezpieczny, ogrodzony wybieg dla psów połączony z przyjazną, ogólnodostępną strefą relaksu. Będzie to przestrzeń z myślą o tych, którzy lubią aktywnie spędzać czas ze swoimi czworonogami. Psiaki będą mogły tu bezpiecznie biegać, bawić się i uczyć socjalizacji. Całość wybiegu ozdobią nowe nasadzenia: krzewy, byliny, pnącza i rośliny cebulowe.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

Kolejny park kulturowy? Mieszkańcy mówią NIE

Jolanta Białek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Półwsie Zwierzynieckie ma zostać objęte ochroną jako park kulturowy. Projekt uchwały trafił już do Rady Miasta Krakowa. Problem w tym, że radni chcą uszczęśliwić mieszkańców na siłę...

Klub radnych Krakowa dla Mieszkańców chce rozpocząć prace nad parkiem kulturowym dla Półwsia Zwierzynieckiego - dla obszaru rzek Rudawa i Wisła do alei Focha i Alej Trzech Wieszczów. Inicjatywa ma związek z budową hotelu Nobu, sygnowanego nazwiskiem Roberta De Niro w dawnej siedzibie Miastoprojektu przy ul. Kraszewskiego. Inwestycja ta budzi ogromne kontrowersje. Radni wskazują, że „nie można bezczynnie patrzeć, jak znika bezpowrotnie dziedzictwo architektoniczne i urbanistyczne".

Równie wielkie kontrowersje budzi wśród mieszkańców pomysł utworzenia parku kulturowego. Dyskutowano o tym burzliwie podczas spotkania zorganizowanego przez Radę Dzielnicy VII Zwierzyniec. Szybko wyszło na jaw, że radni KdM postanowili uszczęśliwić mieszkańców na siłę. - Znowu jest sytuacja: coś o nas bez nas - grzmieli mieszkańcy, wskazując, że park kulturowy to nie jest dobry pomysł. Przywoływali przy tym m.in. przykład Kazimierza. - Po trzech latach funkcjonowaniu parku kulturowego jestem zdania, że to dobiło Kazimierz - zauważyła jedna z mieszkanek.

Park kulturowy ma na celu ochronę zabytków, krajobrazu kulturowego i zachowanie charakterystycznej zabudowy, ale zdaniem mieszkańców jego wprowadzenie w części Zwierzyńca nic nie da - nie zatrzyma deweloperów ani zagrożenia gentryfikacją. - Brzmi pięknie, ale popatrzmy na rzeczywistość. Skutki gospodarcze są straszne, bo ten park oddaje realną władzę w ręce grupy urzędników specjalnie do tego powołanych. Mieszkam tu od lat 50. XX w., wiele rzeczy przez te lata zostało tu zrujnowanych. To co teraz chcecie ratować? - pytał z oburzeniem jeden z mieszkańców.

FOT. ANNA KACZMARZ

Pomysł utworzenia parku kulturowego ma związek z budową hotelu w dawnej siedzibie Miastoprojektu

Z kolei Witold Górny, przewodniczący Rady Dzielnicy VII Zwierzyniec, zaznaczył, że to, czy powstanie park kulturowy, nie ma żadnego znaczenia dla inwestycji Miastoprojektu. Stąd, że ewentualne tworzenie takiego parku to proces, który potrwa co najmniej dwa lata, więc w żaden sposób nie obarczy to inwestora hotelu Nobu.

Przypomnijmy - w Krakowie są obecnie trzy parki kulturowe: Stare Miasto (od 2010 r., Nowa Huta (2019), Kazimierz ze Stradomiem (od 2022 r.), a czwarty - Stare Podgórze z Krzemionkami - jest w trakcie tworzenia.

Jak zaznaczono w projekcie uchwały dla utworzenia Parku Kulturowego Półwsie Zwierzynieckie, obszar ten zachował wyjątkowy układ urbanistyczny i architektoniczny. „Architektura międzywojenna zachowana na tym obszarze stanowi jeden z najpełniejszych i najbardziej reprezentatywnych zespołów stylu modernistycznego w Krakowie. (...) Konieczne jest podjęcie kompleksowych działań zmierzających do jego ochrony" - czytamy w uzasadnieniu projektu.

Na zakończenie spotkania w Dzielnicy VII Zwierzyniec, w którym uczestniczyło ok. 50 osób, zorganizowano na szybko głosowanie w sprawie utworzenia Parku Kulturowego Półwsie Zwierzynieckie. Okazało się, że za takim scenariuszem są zaledwie 2-3 osoby, a zdecydowana większość mieszkańców nie chce, by na Zwierzyńcu wyznaczać park kulturowy.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ORŁY SPORTU

0011441988

Trzeba wierzyć w siebie, by gonić za sportowymi marzeniami

Piłka ręczna da się lubić ze względu na to, że jest sportem zespołowym pełnym dynamiki, szybkich zwrotów akcji i ciągłej współpracy. W wydaniu mieszanym – dziewcząt i chłopców – nabiera jeszcze większego kolorytu. Doskonale pokazały to 32 drużyny z całego kraju, które przyjechały do ERGO ARENY, aby wziąć udział w ogólnopolskim finale turnieju „Ręczna na Orliku".

Emocje, nauka i sportowa pokora

– W takich zawodach zdobywa się najcenniejsze doświadczenia. Albo wygrywamy, albo uczymy się po porażce. Kiedy przegrywamy, najważniejsze jest opanowanie emocji i pogodzenie się z tym, że rywal mógł być zwyczajnie lepszy – podkreśla Aleksandra Nowicka ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Kępnie. Jej koleżanka, Zuzanna Nożewska z SP w Winnicy, dopowiada z uśmiechem: *– Mecze były zacięte, choć finał był zdecydowanie najtrudniejszy. W Gdańsku zaczęłyśmy od przegranej, ale szybko się podniosłyśmy. Zdobyłyśmy pierwsze miejsce i jesteśmy szczęśliwe. Żyć, nie umierać!*

Obie zawodniczki znalazły się w gronie 256 młodych pasjonatów handballu, którzy przez dwa dni zawładnęli ERGO ARENĄ. Finał „Ręcznej na Orliku" stanowił nagrodę dla najlepszych szkolnych zespołów kategorii U-11 i U-12 z 16 regionów kraju.

Dla dzieci ogromną rolę odgrywa ich otoczenie – to właśnie nauczyciele, trenerzy i rodzice są tymi, którzy zaszczepiają w nich pierwszą sportową pasję. W hali spotkali się więc ci, którzy od lat starają się rozwijać w swoich uczniach miłość do piłki ręcznej.

Katarzyna Brózda z SP nr 7 w Brodnicy, lekko ochrypnięta po intensywnym dopingu, nie kryła dumy: *– Nasza szkoła ma ogromne tradycje. Wywodzą się od nas Natalia Pankowska i Paulina Wdowiak, dziś reprezentantki Polski grające na mistrzostwach świata. Współpracujący ze mną trener wychował Patryka Kuchczyńskiego. Brodnica żyje szczypiorniakiem. Nic dziwnego, że przywieźliśmy tu dwie drużyny – młodsza zajęła piętnaste miejsce, starsza wygrała cały turniej.*

Młodzi zawodnicy również dostrzegają, jak wiele

mogą wynieść z tego typu turniejów. Paweł Wojcieszek z marcoviańskiej czwórki zauważa: *– Pierwsze miejsce w moim sercu zajmuje piłka nożna, bo ją trenuję. Ale zaraz za nią stawiam ręczną. Nasz sukces może zachęcić tych, którzy nie byli z nami w Gdańsku.*

Wzory do naśladowania – mistrzowie wśród młodych

W wydarzeniu uczestniczyli również znamienici goście. Na trybunach i boisku finałowym pojawili się reprezentanci Polski – Mikołaj Czapliński i Jakub Będzikowski, zawodnicy PGE Wybrzeża Gdańsk, którzy wręczali medale i nagrody.

– Najważniejsze jest to, by sport dawał frajdę. Dla dzieci to przede wszystkim zabawa, coś, do czego wraca się z uśmiechem, by pochwalić się rodzicom wrażeniami z dnia – podkreśla Czapliński.

Największe emocje wzbudziła jednak obecność Sławomira Szmala, legendy światowego handballu i prezesa Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Jego wejście do bocznej strefy boiska wywołało prawdziwą burzę entuzjazmu – przez długi czas nie mógł spokojnie przyglądać się spotkaniom, ponieważ młodzi zawodnicy ustawiali się w kolejce po zdjęcia, dedykacje i krótką rozmowę.

– Żyjemy w czasach, w których dzieci spędzają coraz więcej czasu przed ekranami. Sport ratuje je przed izolacją, uczy rozmowy i budowania relacji. Jestem pewien, że wśród tych uczniów znajduje się co najmniej kilkunastu przyszłych reprezentantów Polski – zaznacza trzykrotny medalista mistrzostw świata.

Wiara, determinacja i małe rytuały zwycięzców

Turniej „Ręczna na Orliku" to nie tylko rywalizacja, lecz również okazja do zrozumienia, że droga sportowca składa się z wielu małych kroków – od rozgrzewki, przez gorsze mecze, aż po wielkie momenty triumfu.

Iga Pieńkosz ze Szkoły Podstawowej w Jadwisinie podkreśla: *– Zawsze dobrze się przygotowujemy, a trener tłumaczy nam taktykę: co robić, czego unikać. Najważniejsze jednak, że wierzymy w siebie nawet wtedy, gdy wynik nie jest po naszej stronie. Mamy też naszą małą „cieszynkę", która dodaje nam odwagi i podnosi morale. To naprawdę działa, nawet gdy los nie sprzyja.*

Zawodnicy, trenerzy i opiekunowie zgodnie podkreślali, że finał w ERGO ARENIE jest jedną z najpiękniejszych sportowych przygód, jakie można przeżyć w tak młodym wieku. Wielu z nich po raz pierwszy grało na tak dużym obiekcie, czując atmosferę wielkich spotkań – światła, nagłośnienie, emocje na trybunach i poczucie, że stają się częścią czegoś wyjątkowego.

Turniej pokazał także, że piłka ręczna może być alternatywą dla dominującej wśród najmłodszych piłki nożnej. Dzięki takim inicjatywom dzieci poznają nowe dyscypliny, a co najważniejsze – uczą się odwagi, systematyczności i działania w grupie. Finał w Gdańsku stał się dla nich nie tylko rozgrywkami, lecz również miejscem zdobywania nowych przyjaźni, odkrywania talentów i marzeń, które dopiero czekają na spełnienie.

Ręczna na Orliku to ogólnopolski projekt realizowany w ramach inicjatywy Aktywna Szkoła, prowadzonej przez Fundację Orły Sportu. Program jest finansowany ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Strategicznym partnerem turnieju jest ORLEN, od lat wspierający inicjatywy sportowe dla dzieci i młodzieży oraz promujący aktywny styl życia.

eprasa.pl df4bc0c260

nasz REGION

8 GRUDNIA

Imieniny obchodzą: Alojzy, Edyta, Hildemar, Makary, Maria
1906 - założono klub sportowy Juvenia Kraków
1981 - Jan Paweł II ustanowił Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie z trzema wydziałami: teologii, filozofii i historii
1990 - powstała fundacja Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie
2008 - Dalajlama XIV odebrał doktorat honoris causa UJ

FOT. ARCHIWUM

8 GRUDNIA 2001
W Krakowie otwarto Most Kotlarski. Jest on najdłuższym w Polsce mostem łukowym, bez podpory w nurcie rzeki. Został zaprojektowany przez Witolda Gawłowskiego. Budowa mostu kosztowała 132,7 mln złotych.

Wielka afera wokół centrum przesiadkowego

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

Burmistrz Trzebini twierdzi, że na terenie dworca występują „poważne niedociągnięcia". Wykonawca odrzuca te zarzuty i przekonuje, że obiekt został wykonany zgodnie z dokumentacją.

Burmistrz Jarosław Okoczuk poinformował, że pełne otwarcie nowego centrum nie jest możliwe. 5 grudnia udostępnione zostały jedynie parkingi.

Dlaczego obiekt, który miał stać się jedną z wizytówek Trzebini, nie został jeszcze otwarty? Jarosław Okoczuk wskazuje na zastrzeżenia dot. posadzki w budynku dworca.

- W mojej ocenie inwestycja zawiera sporo niedociągnięć. Największe wątpliwości budzi jakość wykonania posadzki. Od kilku tygodni staramy się dojść do porozumienia z wykonawcą. Niestety, na tę chwilę nie dotrzymał on ustaleń - poinformował Jarosław Okoczuk.

I podkreślił, że po wyjaśnieniu spraw i usunięciu usterek obiekt zostanie w pełni udostępniony podróżnym. Zapowiedział też wejście gminy w spór prawny z wykonawcą.

Stanowisko wykonawcy

Prezes firmy IDEABUD, Paweł Deszcz, przedstawia odmienną wersję wydarzeń. Jak twierdzi, budynek został odebrany przez wszystkie wymagane instytucje: nadzór budowlany, sanepid oraz straż pożarną i posiada pozwolenie na użytkowanie.

- Wszystkie odbiory techniczne zakończyły się bez większych uwag, zastosowana posadzka jest dokładnie taką, jaką przewidywała dokumentacja, tj. posadzka przemysłowa. Zarzuty pojawiły się dopiero po wizycie burmistrza - mówi Paweł Deszcz.

FOT. SŁAWOMIR BROMBOSZCZ

Centrum przesiadkowe. Burmistrz zarzuca niedoróbki, wykonawca odpowiada: „Tego nie było w umowie"

Deszcz twierdzi, że zgłaszane obecnie zastrzeżenia dotyczą nie jakości, lecz zmiany oczekiwań. - Burmistrz zaczął wymyślać swoje standardy, że nie pasuje mu posadzka przemysłowa, choć sam w Programie Funkcjonalno-Użytkowym ogłosił, że ma być przemysłowa. Teraz chce wykładziny albo żywicy. To droższe technologie - tłumaczy wykonawca.

Prezes zapewnia, że firma zleciła dwie ekspertyzy dot. posadzki i czeka na wyniki.

Uwag jest więcej. Jak zdradza wykonawca, dotyczą one m.in. montażu sklejki.

Kolejna oś sporu

Duże zamieszanie panuje także wokół samych parkingów. Gmina informowała, że w ramach inwestycji powstanie osiemdziesiąt miejsc postojowych. W rzeczywistości, jak twierdzi wykonawca, jest ich 62. Nie działa system poboru opłat oraz ładowarki do samochodów elektrycznych.

- System parkingowy wart blisko milion zł nie może zostać uruchomiony z winy gminy, która nie wybrała operatora. Tak samo w przypadku ładowarek. Z urządzeń nie można korzystać - mówi Paweł Deszcz.

W jego ocenie to wykonawcę obarcza się winą za opóźnienia, które wynikają z działań gminy. - Gmina nie podpisała umów z dostawcami. Teraz burmistrz próbuje się wybielić - puentuje.

Gmina zapowiada dalsze działania prawne wobec wykonawcy. IDEABUD z kolei czeka na wyniki ekspertyz posadzki i utrzymuje, że obiekt został wykonany zgodnie z umową. Gmina chciałby, aby obiekt został uruchomiony do końca roku. Jak twierdzi wykonawca, nie ma na to szans, bo gmina nie posiada umów z dostawcami. I tak centrum, które miało łączyć, na razie dzieli. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY: PGE POLSKA GRUPA ENERGETYCZNA

0011441309

Będzie nowe źródło ciepła dla Krakowa.
PGE Energia Ciepła rozpoczyna budowę

PGE Energia Ciepła zbuduje w Krakowie nowoczesne źródło ciepła, które zapewni mieszkańcom czystsze powietrze i bezpieczeństwo dostaw ciepła na długie lata. Właśnie odbyło się uroczyste rozpoczęcie inwestycji w krakowskiej elektrociepłowni. Planowany termin jej realizacji to 2028 rok. To ważny krok w ciepłowniczej transformacji miasta.

Łopaty poszły w ruch
Na terenie krakowskiej elektrociepłowni PGE Energia Ciepła rozpoczęła się budowa nowego kogeneracyjnego źródła ciepła na paliwo gazowe.
3 grudnia 2025 roku przystąpiono do inwestycji, symbolicznie wbijając pierwsze łopaty. Jest to pierwszy etap transformacji zakładu, która potrwa do końca 2034 roku, ale już do końca 2030 roku EC Kraków całkowicie odejdzie od produkcji ciepła z węgla.

– *Budowa nowego gazowego źródła ciepła w Krakowie stanowi istotny krok w transformacji Grupy PGE w kierunku nowoczesnych systemów ciepłowniczych. To inwestycja, która przybliża nas także do osiągnięcia strategicznego celu, jakim jest całkowite odejście od wytwarzania ciepła z węgla we wszystkich naszych elektrociepłowniach do końca 2030 roku, w tym także tutaj, w Krakowie* – powiedział Dariusz Marzec, Prezes Zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej.

Nowoczesne kogeneracyjne źródło ciepła w Krakowie w pierwszym etapie będzie składało się z 10 silników gazowych podzielonych na dwa zespoły, każdy o mocy elektrycznej 49,8 MWe i cieplnej około 50 MWt, co pozwoli na jednoczesną produkcję energii elektrycznej i ciepła w sposób bardziej efektywny. Wykonawcą inwestycji jest konsorcjum polskich firm – Unibep SA i SBB Energy SA. Dzięki tej inwestycji zmniejszy się zużycie węgla w EC Kraków o 3300 wagonów rocznie.

Polscy wykonawcy
Wykonawcą inwestycji są polskie firmy: Konsorcjum firm Unibep SA oraz SBB Energy SA Wartość przedsięwzięcia wynosi ok. 886 mln PLN netto.

Wiceminister aktywów państwowych Eliza Zeidler podkreśliła, że dzięki tej inwestycji PGE zapewni stabilne i bezpieczne dostawy ciepła dla mieszkańców miasta dla jednego z największych systemów ciepłowniczych w Polsce.

– *Dzisiejsze wydarzenie jest bardzo ważne dla Krakowa. W naszej ocenie, projekt ten ma ogromne znaczenie dla codziennego życia w mieście. Dzięki tej inwestycji PGE zapewni stabilne i bezpieczne dostawy ciepła dla mieszkańców miasta, dla jednego z największych ciepłowniczych systemów w Polsce. Istotne dla nas jest to, że wykonawcami tej inwestycji będą polskie firmy* – stwierdziła Eliza Zeidler, wiceminister Aktywów Państwowych.

– *Pierwszy etap budowy nowej EC Kraków zostanie zrealizowany przez konsorcjum polskich firm: Unibep SA i SBB Energy SA. Zaangażowanie krajowych przedsiębiorstw w tak istotny projekt to dowód, że transformacja energetyczna w Grupie PGE idzie w parze z rozwojem polskiej gospodarki. Cały program inwestycyjny krakowskiej elektrociepłowni, przewidziany do końca 2034 roku, ma wartość ponad 2,7 miliarda PLN. Jestem przekonany, że większość tej kwoty zasili krajowy rynek i wesprze rodzime przedsiębiorstwa* – dodał Dariusz Marzec, Prezes Zarządu PGE.

Transformacja ciepłownicza
– *Już za pięć lat mieszkańcy Krakowa będą korzystać z ciepła wytwarzanego całkowicie bez użycia węgla, ale już za trzy lata, dzięki realizacji pierwszego etapu budowy nowoczesnego źródła ciepła w krakowskiej elektrociepłowni, zużycie węgla spadnie o ponad 200 tysięcy ton rocznie. Inwestycja ta o wartości blisko miliarda PLN znacząco wzmocni system ciepłowniczy Krakowa i stanie się symbolem innowacyjności oraz odpowiedzialności za przyszłość. W jej ramach powstaną dwa układy silników gazowych, o łącznej mocy około 100 MWe i 100 MWt. Dzięki niej poprawimy efektywność wytwarzania energii i przyczynimy się do dalszej poprawy jakości powietrza* – mówi Grzegorz Krystek, Prezes Zarządu PGE Energia Ciepła.

Podczas uroczystości Krzysztof Jan Klęczar, wojewoda Województwa Małopolskiego odczytał list Miłosza Motyki, ministra Energii, skierowany do uczestników wydarzenia: „Podkreślam znaczenie tej uroczystości. Rozpoczynamy budowę jednego z największych projektów ciepłowniczych w Polsce, inwestycji o wartości 886 mln złotych, kluczowej dla mieszkańców Krakowa i bezpieczeństwa energetycznego regionu".

Do roku 2034, zakład w Krakowie osiągnie pełną transformację – wytwarzając zarówno ciepło, jak i energię elektryczną w nowoczesnych urządzeniach wytwórczych o łącznej mocy cieplnej około 950-1150 MWt i elektrycznej 150 MWe. Wielkość mocy cieplnej dopasowana będzie do potrzeb cieplnych mieszkańców Krakowa i rozwijającego się rynku ciepła. Dzięki nowym instalacjom w 2035 roku emisje dwutlenku węgla w EC Kraków zostaną obniżone o ponad 60% względem roku 2025.

eprasa.pl df4bc0c260

Lis pod schroniskiem wyjada ze śmietników odpadki

Marcin Szkodziński
marcin.szkodzinski@polskapress.pl

Nagranie z Hali Gąsienicowej przypomina o problemie, z którym Tatrzański Park Narodowy walczy od lat: dzikie zwierzęta uzależniają się od odpadków zostawianych przez turystów.

W Tatrach nie ma koszy na śmieci przy szlakach – i to nie przypadek. Każda pozostawiona resztka kanapki czy folia po batoniku to dla dzikiego zwierzęcia zaproszenie. Lisy, niedźwiedzie i ptaki szybko uczą się, że w okolicach szlaków łatwo zdobyć pożywienie. Konsekwencje są poważne: zwierzęta tracą naturalny dystans i zaczynają uzależniać się od człowieka.

Ostatnie nagranie, opublikowane przez profil „Zakopane i piękno Tatr", pokazuje to zjawisko wyjątkowo dobitnie. Autorka relacjonuje, że podczas wizyty w schronisku Murowaniec zauważyła dobrze znanego wszystkim „bywalca" – lisa, który od miesięcy regularnie krąży wokół budynku.

FOT. ZAKOPANE I PIĘKNO TATR/FACEBOOK

Lis wyjada resztki ze śmietnika przy schronisku Murowaniec. TPN apeluje, aby zabierać śmieci ze sobą

„Ludzie wciąż go dokarmiają. Na wołanie czy próby odstraszania w ogóle nie reaguje, bez problemu dostaje się też do śmietników, choć wydawały się zabezpieczone" – opisuje autorka nagrania.

Film pokazał jeszcze jedną rzecz: nawet zamknięty kosz nie jest dla lisa przeszkodą. Zwierzak błyskawicznie radzi sobie z wejściem do środka, wyciąga odpadki i zjada wszystko, co znajdzie. A w śmieciach mogą być nie tylko resztki jedzenia, ale także szkło, plastik czy folie.

Autorka nagrania zwraca uwagę, że teren przy schronisku był ogrodzony z powodu spadającego lodu, co uniemożliwiło podejście i przepłoszenie zwierzęcia. W komentarzu dodaje: „Lis nie odróżnia, co jest dla niego niebezpieczne. Mam wrażenie, że przydałoby się lepsze zabezpieczenie śmietników i wyraźna informacja, by nie dokarmiać dzikich zwierząt, choć to turyści powinni wiedzieć".

Nagranie wywołało dyskusję o tym, czy śmietniki powinny znajdować się na zewnątrz schronisk. Skoro zwierzęta potrafią do nich dotrzeć, to nawet dobrze zabezpieczone pojemniki mogą je przyciągać.

Tatrzański Park Narodowy od lat apeluje, aby nosić wszystkie śmieci ze sobą, nawet te najmniejsze. To jedyny skuteczny sposób, by nie przyzwyczajać zwierząt do ludzkiego jedzenia.

Niestety, dopóki turyści będą dokarmiać dzikie zwierzęta „bo to tylko raz", takich sytuacji będzie coraz więcej. Lis z Murowańca jest tego najlepszym dowodem – piękne zwierzę, które stało się ofiarą ludzkiej beztroski.

Jeśli chcemy, by Tatry pozostały dzikie, musimy zacząć zachowywać się jak goście, a nie jak gospodarze. Śmieci nie znikają same, a każdy okruszek może ściągnąć zwierzę na drogę, pod schronisko albo doprowadzić do sytuacji, która zagraża jego życiu.

Jest zielone światło z ministerstwa na budowę boiska piłkarskiego

Marcin Szkodziński
marcin.szkodzinski@polskapress.pl

Miasto Zakopane otrzymało sygnał, że budowa pełnowymiarowego boiska piłkarskiego może zostać objęta rządowym wsparciem.

Miasto od kilku lat zmaga się z problemem braku pełnowymiarowego boiska piłkarskiego. Choć obiekt przy ul. Orkana przez lata służył lokalnym drużynom, to po modernizacji stadionu i budowie lekkoatletycznej części jego płyta została zmniejszona. Dziś jedynym miejscem, gdzie można rozgrywać mecze zgodne z obowiązującymi wymogami, jest stadion Centralnego Ośrodka Sportu, a ten nie zawsze jest dostępny.

Nadzieję na zmianę tej sytuacji przynosi deklaracja, którą podczas obrad Rady Miasta przekazał jej wiceprzewodniczący Marek Donatowicz. – Wiceminister sportu Ireneusz Raś stwierdził, że jest to możliwe. Miasto miałoby nowy obiekt sportowy, co przyczyniłoby się do realizacji oczekiwań – poinformował.

Wypowiedź wiceministra jest pierwszym oficjalnym sygnałem, że rząd może wesprzeć powstanie obiektu, który od lat znajduje się w katalogu najważniejszych potrzeb lokalnej infrastruktury. W Zakopanem klub piłkarski zrzesza setki osób, a zainteresowanie sportem wśród dzieci i młodzieży rośnie, jednak brak odpowiednich warunków ogranicza możliwości treningowe i organizację rozgrywek ligowych.

Na razie nie przedstawiono szczegółów dotyczących lokalizacji ani harmonogramu inwestycji, jednak sam fakt, że Ministerstwo Sportu widzi możliwość sfinansowania budowy, daje nadzieję na przełom w jednym z nierozwiązanych problemów Zakopanego.

Miasto czeka teraz na dalsze rozmowy i konkrety, ale nie pozostaje bierne. Radni szukają miejsca, w którym taki obiekt mógłby powstać. Jeśli projekt ruszy, może stać się jedną z kluczowych inwestycji sportowych na Podhalu w najbliższych latach.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ORŁY SPORTU

0011441992

Małe wielkie emocje w Łodzi. Finał Lekkoatletyki z Orlika

Finał Lekkoatletyki z Orlika w łódzkiej Atlas Arenie zgromadził drużyny, które przez cały sezon przebijały się przez kolejne etapy turnieju w ramach programu Aktywna Szkoła. Do Łodzi przyjechali najlepsi z najlepszych – uczniowie wyłonieni w lokalnych i regionalnych eliminacjach, gotowi zmierzyć się w ostatnim etapie rywalizacji. Najmłodsi mogli sprawdzić swoje umiejętności w profesjonalnych warunkach i poczuć emocje, które dla wielu z nich będą początkiem dalszej sportowej przygody.

Lekkoatletyka z Orlika w 2025 roku to ogólnopolski turniej dla uczniów klas 1–4 (ok. 7–10 lat), realizowany w ramach programu Aktywna Szkoła. Turniej prowadzony był etapami: od lokalnych zawodów, przez regionalne i wojewódzkie. W trakcie tych trzech etapów, w 795 wydarzeniach sportowych wzięło udział około 42 tysięcy dzieci, w tym 20 tysięcy dziewczynek i 22 tysiące chłopców. Turniej kończą trzy finały ogólnopolskie: w Gdańsku, w Łodzi oraz w Gliwicach. Mieliśmy okazję śledzić zmagania w łódzkiej Atlas Arenie.

Najlepsi z najlepszych

Finał Lekkoatletyki z Orlika w Łodzi był zwieńczeniem wieloetapowych zmagań, w których przez cały sezon rywalizowały ze sobą reprezentacje szkół z całej Polski. Do Atlas Areny przyjechały drużyny wyłonione w eliminacjach lokalnych, regionalnych i wojewódzkich.

W łódzkiej hali panowała atmosfera dobrej zabawy, choć w powietrzu czuć było rywalizację. Uczestnicy przechodzili od jednej konkurencji do kolejnej, a na trybunach i wokół stanowisk dało się słyszeć mocny doping. Dla wielu młodych zawodników była to okazja, by po raz pierwszy poczuć, jak wygląda start w prawdziwej rywalizacji – wciąż jednak prowadzonej w lekkiej, zabawowej formule.

Zabawa i rywalizacja

Ambasadorzy programu Lekkoatletyka z Orlika podkreślali, że finał w Łodzi to dla dzieci nie tylko zabawa, ale także pierwsza okazja, by zmierzyć się z emocjami towarzyszącymi sportowej rywalizacji. Małgorzata Hołub-Kowalik zwracała uwagę, że takie wydarzenia uczą najmłodszych radzenia

sobie zarówno ze stresem, jak i z radością po udanym starcie.

Ja muszę przyznać, że ta rywalizacja jest naprawdę na najwyższym poziomie. My z Markiem Zakrzewskim żartowaliśmy, że jesteśmy tak samo zmęczeni jak dzieci, bo biegamy od stacji do stacji, motywujemy ich i wspólnie robimy chyba tyle samo kilometrów co oni. To są emocje, które naprawdę się udzielają – mówi **Małgorzata Hołub-Kowalik.**

Monika Pyrek zauważała, że podczas Lekkoatletyki z Orlika widać, jak wiele dzieci ma naturalny talent i odwagę, by próbować kolejnych konkurencji.

Widać, że są dzieciaki, które mają ogromny talent sportowy i nie boją się próbować kolejnych konkurencji – podkreśla **Monika Pyrek.**

Dzięki takiemu wsparciu finał stawał się nie tylko zbiorem konkurencji ruchowych, lecz także praktyczną lekcją pewności siebie, współpracy i sportowego podejścia do wyzwań.

Program Aktywna Szkoła, którego finałem była łódzka odsłona Lekkoatletyki z Orlika, rozwija się w tempie pozwalającym docierać do coraz większej liczby szkół i miejscowości. Dzięki temu dzieci mogą trenować w warun-

Lekkoatletyka z Orlika to ogólnopolski projekt realizowany w ramach programu Aktywna Szkoła, finansowany ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Partnerem strategicznym projektu jest ORLEN – od lat wspierający inicjatywy rozwijające sport wśród dzieci i młodzieży oraz promujące aktywny styl życia.

kach przypominających profesjonalne wydarzenia lekkoatletyczne. To właśnie zderzenie dobrej infrastruktury, zaangażowania trenerów i obecności mistrzów sprawia, że projekt działa jak katalizator sportowych zmian – od pierwszych prób aż po kształtowanie nawyku aktywności fizycznej.

Ja bym wiele dała, żeby za moich czasów takie wydarzenia sportowe istniały. Na pewno bym się na nie zapisała jako pierwsza. Dziś dzieci mogą wchodzić w sport w zupełnie innych warunkach niż my kiedyś, mają wsparcie i bezpieczną przestrzeń, żeby próbować – przyznaje **Sofia Ennaoui.**

W poszukiwaniu talentów

Program daje także możliwość poszukiwania nowych sportowych talentów, które na typowych lekcjach WF-u mogłyby zostać przeoczone.

Można zobaczyć dzieci, które mają ogromny talent sportowy. One się nie boją, próbują, podejmują kolejne wyzwania. Wystarczy je zachęcić i dać im poczucie, że są ważne, a wtedy naprawdę rozkwitają. Największym wyzwaniem jest to, żeby dzieci zostały ze sportem na dłużej. Najwięcej z nich rezygnuje w siódmej, ósmej klasie, kiedy pojawiają się egzaminy, a potem w liceum, gdy wybierają życiowe ścieżki. Walczę o to, żeby rywalizacja klubowa była doceniana, bo to z klubów rosną prawdziwi mistrzowie. To oni później reprezentują nas na świecie, może nawet zostają mistrzami olimpijskimi – mówi **Monika Pyrek.**

Małgorzata Hołub-Kowalik wskazywała, że wsparcie dorosłych – zarówno trenerów, jak i ambasadorów – ma ogromny wpływ na to, jak dzieci przeżywają zawody.

Czasem widzę, że dzieci zniechęcają się po nieudanym starcie. Tłumaczę im wtedy, że liczy się poprawa, że jeśli zrobią coś lepiej drugi raz, to już jest sukces. I to działa – nagle wracają z uśmiechem, biegną szybciej, skaczą odważniej – mówi **Małgorzata Hołub-Kowalik.**

eprasa.pl df4bc0c260

W Nowym Sączu pojawią się ławki z przewijakami. Miasto ma dofinansowanie

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

W dziewięciu lokalizacjach na terenie Nowego Sącza pojawią się wyjątkowe ławeczki dzięki dofinansowaniu w ramach programu „Małopolska Maluchom" w kwocie 25 tysięcy złotych.

Realizacja programu pod nazwą „Nowy Sącz Maluchom" wymagała od miasta wkładu w kwocie 2 tys. zł. Pozostałe środki pochodzą z dofinansowania. Dzięki nim możliwe będzie stworzenie w mieście infrastruktury przyjaznej rodzicom w dziewięciu lokalizacjach wybranych na podstawie analizy natężenia ruchu pieszego.

Ławki zostaną umieszczone w następujących lokalizacjach: Planty Miejskie, ul. Długosza Park Strzelecki (2 szt.), ul. Ogrodowa Plac zabaw Magiczna Kraina Przygód, ul. Sucharskiego 5 Kocie Planty, ul. Jagiellońska Lasek Schwerteński, ul. Nadbrzeżna Park im. Ireny Styczyńskiej (Zamek), ul. K. Wielkiego Plac zabaw I Brygady, ul. I Brygady 26 Plac zabaw, ul. Broniewskiego 12 Bulwar Rysiów(przy siłowni) koło placu zabaw przy ul. Kraszewskiego.

- Realizacja tego zadania podniesie komfort życia rodzin z niemowlętami, zachęci do częstszej aktywności na świeżym powietrzu i przyczyni się do budowania przestrzeni publicznej, która wspiera i odpowiada na potrzeby młodych rodziców oraz opiekunów małych dzieci - informuje Urząd Miasta Nowego Sącza.

FOT. UM TYCHY

Takie ławeczki pojawiły się w Tychach

Rzekomy pomór drobiu zaatakował pod Tarnowem

Paweł Chwał
pawel.chwal@polskapress.pl

Ponad trzysta sztuk drobiu w prywatnym gospodarstwie w Brzozowej (powiat tarnowski) padło lub trzeba było uśmiercić z powodu rzekomego pomoru drobiu.

W Brzozowej choroba zaatakowała kury, gęsi oraz perliczki w prywatnym gospodarstwie wiejskim. - Właściciel hodował je na własne potrzeby, nie była to hodowla komercyjna czy ferma drobiu - tłumaczy Paweł Wałaszek, powiatowy lekarz weterynarii w Tarnowie.

Właściciel zawiadomił służby weterynaryjne, jak ptaki zaczęły masowo chorować i padać w gospodarstwie. Po przebadaniu okazało się, że zaatakował je wirus rzekomego pomoru drobiu. To choroba zaraźliwa, stąd konieczne było uśmiercenie pozostałej hodowli, utylizacja zabitych ptaków, czyszczenie i odkażenia gospodarstwa.

- W 2025 toku na terenie całego kraju wystąpiło ponad 130 ognisk rzekomego pomoru drobiu, w tym w Małopolsce jedno ognisko w dużej hodowli i 15 ognisk u ptaków utrzymywanych w niewoli - gospodarstwach przyzagrodowych - wylicza Lech Pankiewicz, małopolski wojewódzki lekarz weterynarii.

FOT. ARCHIWUM NM/R. DIMITROW

Rzekomy pomór drobiu to groźna choroba zakaźna, która dziesiątkuje ptactwo w całej Polsce

Od 29 października Brzozowa jest ósmym miejscem w Małopolsce, gdzie badania potwierdziły obecność wirusa. W sumie znajdowało się w nich ponad 700 sztuk drobiu. W związku z kolejnym potwierdzonym ogniskiem rzekomego pomoru drobiu pod Tarnowem wojewoda małopolski podpisał nowe rozporządzenie w sprawie zwalczania choroby na terenie powiatów tarnowskiego, brzeskiego, nowosądeckiego i Tarnowa.

Wydanie takiego rozporządzenia to standardowa procedura ustanawiająca obszar objęty ograniczeniami oraz określająca środki ostrożności, które muszą być stosowane. W strefach objętych ograniczeniami zakazane jest m.in. prowadzenie handlu drobiem i produktami pochodnymi na targowiskach. Obrót jajami z dużych ferm jest dopuszczony pod warunkiem uzyskania zgody powiatowego lekarza weterynarii.

Małopolski wojewódzki lekarz weterynarii wydał zalecenia dla hodowców drobiu. Jeżeli hodowca drobiu zaobserwuje objawy kliniczne mogące wskazywać na zakażenie wirusem rzekomego pomoru drobiu, takie jak: zwiększona śmiertelność, apatia, spadek pobierania paszy i wody, duszność, wypływ wydzieliny z nosa i oczu, obrzęk głowy, biegunka, nagły spadek nieśności, tzw. lanie jaj (jaja mogą mieć bardzo cienką skorupkę bądź być zdeformowane), objawy neurologiczne: drżenia, skręt głowy i szyi, paraliż kończyn - powinien niezwłocznie poinformować lekarza weterynarii prywatnej praktyki lub powiatowego lekarza weterynarii.

Szpital w Brzesku dostał 1,8 mln zł na zakup sprzętu

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Kolejne wsparcie finansowe trafi do Szpitala Powiatowego w Brzesku. Tym razem zyskają pacjenci ze schorzeniami kardiologicznymi.

Wniosek przygotowany przez zespół brzeskiej lecznicy został pozytywnie oceniony i rekomendowany do wypłaty pieniędzy. Dzięki temu na Oddział Chorób Wewnętrznych z Pododdziałem Kardiologii i Pododdziałem Geriatrii oraz Poradni Kardiologicznej trafi ponad 1,8 miliona złotych z KPO (Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności).

Fundusze te zostaną przeznaczone na zakup wysokospecjalistycznego sprzętu medycznego, z którego będą mogli korzystać pacjenci z problemami kardiologicznymi.

- Do oddziału zostaną także zakupione: dwa defibrylatory, dwa elektrokardiografy z wózkami, pięć kardiomonitorów, w tym modułowe ze stacją centralnego nadzoru, dwa ssaki elektryczne, pięć łóżek szpitalnych na SIM (System Informacji Medycznej), a także: cieplarka do płynów infuzyjnych, pompy medyczne, statywy i respirator - informuje Monika Burek z brzeskiego szpitala.

W ramach wsparcia planowany jest także zakup trzech ergometrów z oprogramowaniem, które trafią do Ośrodka Rehabilitacji Kardiologicznej.

Zakup zostanie zrealizowany do czerwca 2026 roku.

Poeta między tu a tam. Adam Ziemianin i jego najnowsza wędrówka słowem

Julia Stanowska
julia.stanowska@polskapress.pl

Adam Ziemianin, krakowski poeta, tegoroczny laureat nagrody Per Artem Ad Deum, wraca z nowym tomikiem. Zbiór „To tu - to tam" to literacka podróż, w której codzienność miesza się z metaforą.

Adam Ziemianin (ur. 1948 r.) od lat pozostaje jedną z najbardziej charakterystycznych postaci poezji krakowskiej. Jego twórczość śpiewana była przez ikony polskiej muzyki, jak Stare Dobre Małżeństwo czy Wolna Grupa Bukowina.

Autor licznych tomików, ballad i tekstów piosenek, od początku swojej drogi literackiej budował wizerunek twórcy bliskiego ludziom i miejscom. Urodzony w Muszynie, od lat związany z Krakowem, gdzie pracował m.in. jako dziennikarz „Gazety Krakowskiej", w swojej poezji łączy obserwację codzienności z ciepłym humorem, delikatną nostalgią oraz niezwykłą wrażliwością na szczegół. Debiutował w latach 70., szybko zdobywając uznanie czytelników i krytyków. Jego twórczość jest przystępna, a jednocześnie pełna głębi, zakorzeniona w realnym świecie, ale stale dotykająca sfery duchowej.

FOT. ARCHIWUM

W br. poeta otrzymał nagrodę Per Artem Ad Deum

Laureat Per Artem Ad Deum

W 2025 roku poeta został uhonorowany nagrodą Per Artem Ad Deum - wyróżnieniem przyznawanym twórcom, którzy przez sztukę zbliżają ludzi do dobra, piękna i duchowości. W przypadku Adama Ziemianina doceniono konsekwentną postawę artystyczną, zdolność odkrywania sacrum w zwyczajności oraz wpływ, jaki wywiera na kolejne pokolenia odbiorców. Nagroda Przez Sztukę do Boga przyznawana jest pod patronatem Dykasterii ds. Kultury i Edukacji - instytucji, mającej uprawnienia Papieskiej Rady ds. Kultury.

„To tu – to tam"

Najnowszy tomik poezji Adama Ziemianina to zbiór wierszy, haiku oraz poematu, które układają się w intymną opowieść o byciu „pomiędzy". Autor zagląda „tu" - do świata bliskiego, dotykalnego, i „tam", gdzie pamięć, wyobraźnia i duchowość tworzą przestrzenie niewidzialne, a jednak realne.

Tomik zachwyca prostotą języka i czułością obserwacji. Poeta prowadzi czytelnika ścieżkami codziennych zdarzeń, które dzięki jego słowom nabierają blasku. Haiku wprowadzają rytm uważności, a poemat staje się medytacją nad sensem wędrówki. ©℗

AKCJA CHARYTATYWNA
0211434869

eprasa.pl df4bc0c260

Takie widowisko już się nie wydarzy. Żywe pomniki stawały na Kanoniczej

FOT. WACŁAW KLAG

Po raz ostatni happening „Dwóch Chasydów z Deską Ostatniego Ratunku" odbył się w 2019 roku

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Przez ponad trzy dekady to była tradycja - w rocznicę śmierci Tadeusza Kantora aktorzy Teatru Cricot 2 tworzyli żywe pomniki. Taki happening już się nie powtórzy. Odchodzą aktorzy Kantora...

Co roku od 1991 r. 8 grudnia na ulicy Kanoniczej, w pobliżu dawnej siedziby Cricoteki artyści Teatru Cricot 2 odgrywali happening „Żywe pomniki", oddając hołd twórcy teatru Tadeuszowi Kantorowi. Trzej artyści, bracia Wacław i Lesław Janiccy oraz Jan Książek, zastygali w bezruchu na tak długo, jak pozwalały im siły, odgrywając role Dwóch Chasydów z deską ostatniego ratunku i Żyda Wiecznego Tułacza - bohaterów spektakli Kantora „Nigdy tu już nie powrócę" i „Kurka wodna". Aktorzy występowali w oryginalnych kostiumach ze spektakli, a towarzyszyły im dźwięki muzyki, m.in. ze spektaklu „Nigdy tu już nie powrócę".

Po raz ostatni happening „Dwóch Chasydów z Deską Ostatniego Ratunku" odbył się w 2019 roku, w kolejnym udaremniła go pandemia, a w maju 2021 roku roku zmarł jeden z artystów - Jan Książek. W styczniu br. odszedł Wacław Janicki, jeden ze słynnych braci bliźniaków z teatru Tadeusza Kantora. „Żywe pomniki" już nigdy nie pojawią się na Kanoniczej.

Awangardowy teatr Cricot 2 w Krakowie to jeden z najważniejszych światowych teatrów eksperymentalnych. Założony i prowadzony przez Tadeusza Kantora i Marię Jaremę działał w latach 1955-1991, był kontynuacją teatru Cricot.

Rok 2025 jest rokiem jubileuszowym Tadeusza Kantora, to 110. rocznica jego urodzin, 70. rocznica powstania teatru Cricot 2, 50. rocznica premiery „Umarłej klasy" i 35. rocznica śmierci Tadeusza Kantora.

W Cricotece można jeszcze zobaczyć wystawę „(Nie)Umarła klasa" powstałą w 50. rocznicę premiery legendarnego spektaklu „Umarła klasa", który zrewolucjonizował światowy teatr. Był grany kilkaset razy w 20 krajach na pięciu kontynentach.

Dziś o godz. 15 w Cricotece zaplanowano spotkanie z aktorami teatru Cricot 2.

Słoneczny pokój na poddaszu kamienicy na rogu Siennej i Stolarskiej to ostatnie miejsce, w którym mieszkał i tworzył Tadeusz Kantor, w latach 1987-1990. Zgodnie z wolą twórcy, stało się rodzajem muzeum.

W mieszkaniu przy ul. Siennej zachowały się meble, pisma, rysunki, przedmioty osobiste, pamiątki z podróży. Przy łóżku czekają domowe pantofle, na stole-biurku maszyna do pisania, notes, lupa. Na nocnym stoliku ostatnie lektury. Na wieszaku płaszcz, parasol, kaszkiet.

„Nie gaś światła, zaraz wrócimy" - miał powiedzieć Tadeusz Kantor, kiedy wychodził z mieszkania-pracowni 7 grudnia 1990 roku. Artysta został zabrany do szpitala Narutowicza przy ulicy Prądnickiej. Dzień później zmarł na zawał serca. Mieszkanie wygląda tak, jak zostawił je Kantor.

„Bracia Lumière!" na specjalnej projekcji w ICE Kraków

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Dziś w ICE Kraków zobaczymy film „Bracia Lumière!" złożony z fragmentów dzieł francuskich pionierów kina. Narrację na żywo poprowadzi Thierry Frémaux, dyrektor festiwalu w Cannes.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

„Bracia Lumière!" na specjalnej projekcji w ICE Kraków. Narrację na żywo poprowadzi reżyser Thierry Frémaux

Pierwszy publiczny pokaz filmowy na świecie odbył się 28 grudnia 1895 r. w Salonie Indyjskim, mieszczącym się w piwnicy Grand-Cafè przy bulwarze Kapucynów w Paryżu. To wydarzenie uznawane jest za datę narodzin kina. Autorami filmów byli Francuzi, bracia Lumière - August i Louis. Wśród wyświetlonych obrazów znalazły się dokumenty „Wyjście robotników z fabryki", „Wjazd pociągu na stację w La Ciotat", a także „Polewacz polany". Pokaz obejrzała wtedy garstka widzów - zaledwie 35 osób.

„Bracia Lumière!" to montaż 108 cyfrowo odrestaurowanych filmów spośród ponad 1,4 tys. nakręconych przez Louisa Lumière'a i jego operatorów w latach 1895-1905. Ich starannej selekcji dokonał Thierry Frémaux. Stworzony przezeń obraz to fascynująca lekcja historii kina, odsłaniająca konteksty artystyczne, technologiczne i kulturowe, które ukształtowały język filmu, jaki znamy dziś.

W materiale składającym się na „Braci Lumière!" znalazły się zarówno klasyczne arcydzieła, jak i zaskakujące, nieznane dotychczas odkrycia. Te filmy to także unikalne spojrzenie na Francję i świat z początków współczesnej ery. Zrekonstruowano je cyfrowo w jakości 4K i zebrano dla uczczenia wspaniałego dziedzictwa braci Lumière w jeden trwający 90 minut film.

Podczas pokazu „Braci Lumière!" w Krakowie narrację na żywo poprowadzi reżyser Thierry Frémaux. Od lat zaangażowany jest on w ochronę zbiorów braci Lumière (filmów i fotografii) oraz cyfrową rekonstrukcję pierwszych filmów nakręconych kinematografem. Jest dyrektorem Instytutu Lumière w Lyonie. Zasiada w Association Frères Lumière, zarządzając prawami do filmów braci Lumière. Jest też dyrektorem festiwalu filmowego w Cannes i pomysłodawcą sekcji Cannes Classics, która od 2004 r. weszła do programu imprezy.

Polską wersję opowieści będzie czytał Philippe Tłokiński, urodzony we Francji polski aktor. Występuje na francuskich, szwajcarskich i polskich scenach, gra we francuskich i polskich serialach i filmach.

Przed i po pokazie z reżyserem porozmawia Grażyna Torbicka. Projekcja „Braci Lumière!" odbędzie się niemal dokładnie w 130. rocznicę narodzin kina, będzie to więc symboliczne doświadczenie, które pozwoli poczuć magię pierwszych obrazów filmowych. Bilety od 30 do 90 zł na stronie timelessfilmfestival.pl.

5 grudnia do serwisów VOD trafiła kontynuacja „Braci Lumière!" - „Bracia Lumière. Przygoda trwa!". To kolejny film złożony ze starannie wybranych i zrekonstruowanych cyfrowo dzieł z bogatej kolekcji pionierów kina - nowy zestaw niepublikowanych wcześniej obrazów.

Ten spektakl będzie hitem. Premiera „Alicji w Krainie Czarów" w Teatrze Groteska

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Gdy Alicja wpada do króliczej nory, zaczyna się magiczna podróż. Tę historię zna każdy. Spektakl na podstawie książki Lewisa Carolla właśnie trafił na afisz Teatru Groteska. I oczaruje nie tylko dzieci.

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Alicja wchodzi w magiczny świat snu i wyobraźni

- Jak jest się młodym człowiekiem, to ciągle słyszy się, że jest się na coś za dużym albo za małym - ten wątek jest pokazany w takiej warstwie, że można kogoś umniejszyć lub wznieć. Alicja uczy się, że świat dorosłych wcale nie jest idealny i trzeba być wobec niego krytycznym, umieć się zbuntować, ale jednocześnie być otwartym na to, że wszyscy jesteśmy różni i mimo tych różnic możemy być ze sobą blisko - mówi reżyserka Daria Kopiec.

Jak wyjaśnia Teatr Groteska, adaptacja Martyny Lechman, oparta na tłumaczeniu Antoniego Marianowicza, interpretuje tekst Carrolla w duchu współczesnej wrażliwości. Alicja jest dziewczynką, która zasypia w realnym świecie i wchodzi w świat absurdu, świat magiczny, gdzie spotyka bohaterów, którzy są odzwierciedleniem osób towarzyszących jej w życiu.

Motywem, który wydobywają twórcy spektaklu jest proces rośnięcia dziecka i zmian z tym związanych. Akcja spektaklu rozgrywa się w świecie zbudowanym z makiet i lalek, a kamera filmowa towarzyszy Alicji z bliska, przenosząc obraz na ekran zawieszony nad sceną. Widzowie jednocześnie obserwują pracę aktorów, animację lalek oraz powstający w czasie rzeczywistym film.

- „Alicja w Krainie Czarów" to tekst szalenie wymagający, gdy chce się go przenieść na deski teatru. Swoją magię Lewic Caroll zawarł w języku i wyobraźni czytelnika w kontakcie z dziełem, dla mnie ważne było więc znalezienie formy, która pokaże tę pełnię wyobraźni i oniryczność tej opowieści - mówi Daria Kopiec.

Jak wyjaśnia reżyserka, media zostały tak połączone, by widz mógł płynąć ze swoją wyobraźnią, ale też ułatwia pokazanie detali, jak przez lupę. W zamyśle twórczyni to zabieg, który pokazuje, że w codziennym życiu nie musimy być obiektywni, możemy się na czymś skupić bardziej, przyglądając się temu z bliska, a inne sytuacje czy osoby widząc w planie ogólnym.

Na scenie: Zuzanna Bah, Dominika Guzek, Jagoda Jasnowska, Diana Jędrzejewska-Szumska, Zbigniew Kozłowski, Bartłomiej Olszewski, Lech Walicki, Bartosz Watemborski.

Spektakl „Alicja w Krainie Czarów" adresowany jest do widzów od 8. roku życia, ale dorośli też nie będą się nudzić.

AKCJA CHARYTATYWNA 0311437952

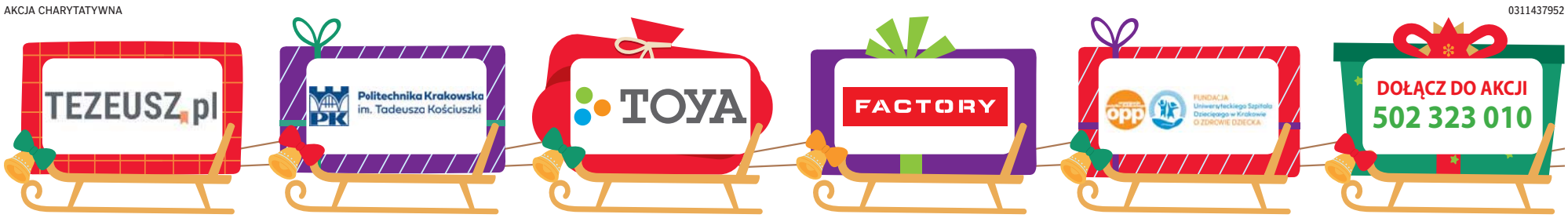

eprasa.pl df4bc0c260

POLSKA *i* ŚWIAT

WOJSKO

– Pięć sojuszniczych niemieckich myśliwców Eurofighter Typhoon rozpoczęło pełnienie dyżurów bojowych z 22. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Malborku w ramach misji NATO – poinformował wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz. Do Polski myśliwce trafiły z bazy lotniczej w Nadrenii Północnej-Westfalii. Jest to odpowiedź Bundeswehry na naruszenia przestrzeni powietrznej państw NATO przez rosyjskie samoloty i drony.

Współpraca, aktywność i konsekwentne budowanie interoperacyjności to nasza sojusznicza odpowiedź na zagrożenia

Władysław Kosiniak-Kamysz, minister obrony narodowej, wicepremier

KRÓTKO

SONDAŻ

Zasadnicza służba wojskowa

59,4 proc. Polaków uważa, że w związku z obecną sytuacją międzynarodową Polska powinna przywrócić obowiązkową zasadniczą służbę wojskową – wynika z sondażu United Surveys na zlecenie Wirtualnej Polski. 30,9 proc. jest przeciwnych takiemu rozwiązaniu.

Respondentów pytano, czy „zgadzają się, że w związku z obecną sytuacją międzynarodową Polska powinna przywrócić obowiązkową zasadniczą służbę wojskową?”. 59,4 proc. ankietowanych zgodziło się z tym stwierdzeniem, w tym 14,7 proc. uznało, że zdecydowanie się zgadza, a 44,7 proc., że raczej się zgadza. Odmienne zdanie ma 30,9 proc. badanych – 15,7 proc. stwierdziło, że zdecydowanie nie zgadza się na przywrócenie obowiązkowej służby wojskowej, a 15,2 proc. uznało, że raczej się nie zgadza. Z kolei osoby niezdecydowane stanowią 9,7 proc. Największe poparcie dla przywrócenia obowiązkowej zasadniczej służby wojskowej wyrazili wyborcy PiS i Konfederacji – 67 proc.

WROCŁAW

Motocyklowi mikołaje z pomocą

FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

W niedzielę głównymi ulicami Wrocławia przejechała parada mikołajów. Na motocyklach „święci” wieźli prezenty dla dzieci z domów opiekuńczych i szpitali. – Dzieci informują nas, jakie jest ich marzenie, co by chciały dostać, a mikołaje na motocyklach je spełniają – wyjaśniają organizatorzy akcji.

BĘDZIN

Potężny pożar kamienicy

65 strażaków z 18 zastępów straży pożarnej walczyło z pożarem, który wybuchł w niedzielę w jednej z kamienic w Będzinie. Ogień pojawił się około godziny 3.00 nad ranem w budynku przy al. Hugona Kołłątaja. Ogień objął jedno z mieszkań oraz dach w budynku wielorodzinnym. W kamienicy mieszkały trzy osoby. Dwie z nich wyszły samodzielnie jeszcze przed przyjazdem służb. Trzecią osobę strażacy musieli ewakuować z balkonu. Na szczęście nie było ofiar śmiertelnych. Budynek doznał poważnych zniszczeń, przede wszystkim w obrębie klatki schodowej oraz dachu. Okoliczności zdarzenia będą wyjaśniane przez biegłych i policję.

Czarne chmury nad europosłem Grzegorzem Braunem

Dorota Kowalska
Warszawa

Dziś przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Pragi Południe ma ruszyć proces Grzegorza Brauna, dotyczący m.in. zgaszenia przez europosła świec chanukowych w Sejmie w grudniu 2023 r.

Jak tłumaczył kilka tygodni temu prok. Artur Wańdoch z Prokuratury Okręgowej w Warszawie, poseł Braun ma postawionych siedem zarzutów. Wśród nich są zarzuty dotyczące wydarzeń w Sejmie z 12 grudnia 2023 roku, w tym „zgaszenia przy użyciu gaśnicy zapalonych świec w świeczniku Chanuki”, czym Braun „obraził uczucia religijne wyznawców judaizmu”. Ponadto Braun – jak przekazywała prokuratura – w związku z podjętą wtedy przez jedną z uczestniczących w uroczystości kobiet „interwencją na rzecz ochrony porządku publicznego, kierując w stronę pokrzywdzonej strumień gaśnicy z substancją proszkową”, naruszył jej nietykalność cielesną oraz „spowodował u niej lekki uszczerbek na zdrowiu”.

Kolejne zarzuty dotyczą zajścia w budynku Narodowego Instytutu Kardiologii w 2022 roku. Wtedy, a był to czas pandemii, Braun wszedł do szpitala z grupą osób - żadna z nich nie miała maseczki - po czym wtargnął na spotkanie dyrekcji placówki i miał zaatakować jej dyrektora.

FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

Grzegorz Braun, gdy jeszcze był posłem, 12 grudnia 2023 r. zgasił gaśnicą chanukowe świece

Kolejny wątek odnosi się do wydarzeń w Niemieckim Instytucie Historycznym w 2023 roku. Tam Braun miał uszkodzić mikrofon i zablokować wykład prof. Jana Grabowskiego o Holokauście. Zarzuty obejmują także sprawę uszkodzenia choinki bożonarodzeniowej w Sądzie Okręgowym w Krakowie w 2023 roku. Braun wrzucił ją do kosza.

Postępowanie karne wobec Brauna w tych konkretnie sprawach jest możliwe, bo Parlament Europejski zadecydował o uchyleniu mu immunitetu.

Równocześnie w PE były lub wciąż są procedowane kolejne wnioski prokuratora generalnego o dokładnie to samo. Jeden z nich dotyczy próby „zatrzymania obywatelskiego” ginekolożki w szpitalu w Oleśnicy, wykonującej tam legalne aborcje. Zdaniem śledczych Braun miał bezprawnie pozbawić lekarkę wolności, naruszyć jej nietykalność cielesną. W tej sprawie PE zadecydował już o uchyleniu Braunowi immunitetu.

Drugi wniosek do PE prokurator generalny skierował po tym, jak Braun zniszczył w czerwcu 2025 roku wystawę poświęconą społeczności LGBT+ w holu głównym Sejmu, pomówił w czasie telewizyjnej debaty kandydatów na prezydenta organizatorów akcji społecznej „Żonkile” upamiętniającej wybuch powstania w getcie warszawskim, ukradł w kwietniu 2025 roku flagę Ukrainy z Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej, a miesiąc później flagę UE z holu Ministerstwa Przemysłu w Katowicach.

Trzeci wniosek o uchylenie Braunowi immunitetu skierowany został do PE po tym, jak Braun zaprzeczył zbrodniom popełnionym w byłym niemieckim, nazistowskim obozie KL Auschwitz-Birkenau.

Tymczasem w tle toczy się dyskusja o delegalizacji niektórych ugrupowań, w każdym razie minister sprawiedliwości Waldemar Żurek powiedział PAP, że nie wyklucza, iż partie polityczne o charakterze wodzowskim, które namawiają do przemocy i łamią prawo, będą delegalizowane.

– O przesłankach do delegalizacji (partii) mówi prawo i to może zrobić Trybunał Konstytucyjny, ale Trybunał w legalnym składzie – tłumaczył.

Dodał, że dostrzega w wypowiedziach Grzegorza Brauna „notoryczne i niepoprawne łamanie prawa”, dopytywany, czy partia Brauna powinna zostać zatem zdelegalizowana, Żurek odpowiedział: „nie chcę tego przesądzać, dlatego że jestem prawnikiem i musi być udokumentowany wniosek”.

Betlejemskie Światło Pokoju dotarło do Zakopanego. Dzięki harcerzom symbol nadziei trafi do wielu miast

Oprac. Karolina Wrońska
Zakopane

W niedzielę w Zakopanem harcerze odebrali od słowackich skautów Betlejemskie Światło Pokoju. Dzięki międzynarodowej sztafecie skautów co roku ten symbol nadziei przemierza świat.

Płomień został uroczyście odebrany przez harcerki i harcerzy Związku Harcerstwa Polskiego podczas mszy w sanktuarium na Krzeptówkach w Zakopanem. Następnie Betlejemskie Światło Pokoju odebrały wszystkie chorągwie ZHP i rozpoczęło ono wędrówkę po kraju. W poniedziałek o godz. 12.00 Światło zostanie przekazane do Pałacu Prezydenckiego. Tego samego dnia o godz. 16.00 Betlejemskie Światło Pokoju przyjmie z rąk harcerzy marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty.

– Sztafeta Światła przypomina, że każdy człowiek może stać się tym, który niesie światło – dosłownie i symbolicznie. Gdy płomień zostaje podzielony, rozprasza ciemność nie siłą jednej świecy, lecz blaskiem wielu, jednocząc ludzi niezależnie od pochodzenia czy wyznania – powiedziała Małgorzata Godyń z wydziału Komunikacji i Promocji Głównej Kwatery ZHP.

Betlejemskie Światło Pokoju trafi w najbliższych dniach do parafii, szkół, szpitali, urzędów, placówek pomocowych i domów w całej Polsce, niosąc przesłanie nadziei, braterstwa i pokoju.

W tym roku w akcję włączy się również harcerski żaglowiec „Zawisza Czarny”. 13 grudnia jednostka wyruszy z Gdyni z misją dostarczenia Betlejemskiego Światła Pokoju do Szwecji. Z Polski Betlejemskie Światło trafi też na Litwę, Ukrainę oraz do Niemiec. W Betlejemskim Zlocie, organizowanym przy okazji przekazania Światła, uczestniczyło ponad 3,5 tys. harcerek i harcerzy z całej Polski. ZHP włącza się w tę międzynarodową akcję od 1991 roku. PAP

eprasa.pl df4bc0c260

Tragiczny pożar nocnego klubu w Indiach. Wśród ofiar są turyści

Adam Kielar
Delhi

Co najmniej 23 osoby, w tym trzy kobiety, zginęły w pożarze klubu nocnego w Goa w zachodnich Indiach – poinformowały w niedzielę lokalne władze.

Premier lokalnego rządu Pramod Sawant potwierdził, że wśród zidentyfikowanych już 23 ofiar pożaru są zagraniczni turyści. Na razie brak informacji zarówno o ich dokładnej liczbie, jak i krajach pochodzenia. Sawant poinformował, że trzy osoby zmarły w wyniku poparzeń, a pozostałe z powodu uduszenia.

– Udałem się na miejsce zdarzenia i zarządziłem dochodzenie – oświadczył polityk i zapewnił, że „osoby odpowiedzialne zostaną poddane najsurowszym sankcjom przewidzianym przez prawo, a wszelkie zaniedbania będą traktowane z całą surowością".

Lokalny działacz rządzącej w Indiach partii BJP, Michael Lobo, którego cytuje dziennik „The Times of India", poinformował, że większość ofiar to pracownicy lokalu. Zapowiedział też kontrole bezpieczeństwa we wszystkich nocnych klubach w Goa.

FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Z nieznanych przyczyn dużych rozmiarów pożar wybuchł w klubie nocnym w miejscowości Arpora w stanie Goa

– Turyści zawsze uważali Goa za bardzo bezpieczne miejsce, ale ten pożar kładzie się cieniem na tej opinii. Musimy zrobić wszystko, by taka tragedia się nie powtórzyła – oświadczył Lobo.

Stan Goa należy do miejsc najliczniej odwiedzanych w Indiach przez zagranicznych turystów. PAP

Trudne rozmowy Zełenskiego z Amerykanami o terytorium

Oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Ponad dwie godziny trwała rozmowa Wołodymyra Zełenskiego ze Steve'em Witkoffem i Jaredem Kushnerem. Tematem było porozumienie pokojowe – podał portal Axios.

Rozmowa odbyła się na koniec trzydniowych negocjacji między delegacjami USA i Ukrainy w Miami na Florydzie na temat planu pokojowego prezydenta Donalda Trumpa.

Źródło, na które powołuje się Axios, przekazało portalowi, że Witkoff i Kushner, którzy we wtorek spotkali się w Moskwie z Władimirem Putinem, zebrali opinie obu stron – Rosji i Ukrainy – i naciskali na przywódców obu krajów, by poczynili ustępstwa konieczne do zawarcia porozumienia.

Rozmówca portalu utrzymuje, że dyskusja na temat terytorium była trudna. Rosja nadal domaga się, by Ukraina wycofała swoje siły z części Donbasu, które są pod jej kontrolą.

FOT. OZAN KOSE/AFP/EAST NEWS

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski poinformował, że przeprowadził rozmowę telefoniczną ze Steve'em Witkoffem i zięciem prezydenta USA Jaredem Kushnerem

USA próbują opracować nowe pomysły, by zbliżyć stanowiska stron w tej kwestii – powiadomiło drugie źródło.

Axios napisał też, że strony poczyniły znaczący postęp w sprawie gwarancji bezpieczeństwa USA dla Ukrainy i zbliżyły się do zawarcia porozumienia. Potrzeba jednak jeszcze więcej pracy, by zapewnić, że obie strony interpretują w podobny sposób projekt gwarancji bezpieczeństwa.

– Główne sprawy stanowiące wyzwanie dotyczą kwestii terytorialnych i gwarancji bezpieczeństwa. Staramy się zapewnić, by uzgodnione rozwiązania były realistyczne, sprawiedliwe i możliwe do utrzymania – powiedziała Axio-sowi ambasador Ukrainy w USA Olha Stefaniszyna.

Sam Zełenski powiadomił wcześniej w sobotę, że przeprowadził rozmowę telefoniczną z Witkoffem i Kushnerem na temat kluczowych kwestii dotyczących zakończenia rozlewu krwi i zapobieżenia kolejnej zbrojnej agresji Rosji. Prezydent Ukrainy poinformował, że oczekuje szczegółowego sprawozdania od sekretarza Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Rustema Umierowa oraz szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych generała Andrija Hnatowa, którzy rozmawiali na Florydzie z Witkoffem i Kushnerem.

Umierow i Hnatow mają wrócić z Miami do Europy i poinformować Zełenskiego w poniedziałek w Londynie o amerykańskich propozycjach. – Musimy wziąć wszystkie projekty i zrobić burzę mózgów – powiedział Axiosowi przedstawiciel ukraińskich władz.

Dalsze rozmowy i spotkania z Witkoffem i Kushnerem mają się odbyć w drugiej połowie tygodnia.
PAP

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE 0011346471

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Czyste Powietrze Jest OK

Czyste powietrze jest dla każdego

Kiedy w jego rodzinnym domu coraz trudniej było radzić sobie z piecem węglowym, pan Radosław z Cerkwicy postanowił coś zmienić. To on przekonał rodziców, by wymienili stary piec i skorzystali z dofinansowania z programu Czyste Powietrze. Efekt? Nowy kocioł, 11 tysięcy złotych wsparcia i niższe rachunki. – To naprawdę się opłaca – mówi dziś pan Radosław, który sam chętnie skorzystałby z programu, gdyby mógł.

Pan Radosław jest pracownikiem urzędu gminy. Gdy gmina została operatorem programu Czyste Powietrze, na korytarzach pojawiły się ulotki informacyjne. Był to też główny temat rozmów wśród urzędników.
– Dom moich rodziców był wówczas ogrzewany przez stary kopciuch, w którym palono węglem i drewnem. Kocioł trzeba było wymienić. Pomyślałem: dlaczego nie? I namówiłem rodziców, by skorzystać z dotacji z programu – mówi pan Radosław.
Jego rodzice mieszkają w maleńkiej miejscowości Skrobotowo w woj. zachodniopomorskim. Urzędniczka, która zajmowała się obsługą programu w gminie, wspólnie z panem Radosławem, który w ten sposób także pomógł rodzicom, wypełniła wniosek od początku do końca.
– Koleżanka dużo nauczyła się na naszym przypadku – śmieje się pan Radosław. – Nie powiem, że wypełnienie tego wniosku było łatwe. Kłopotliwe było też skompletowanie wszystkich potrzebnych dokumentów. Jednak z fachową pomocą koleżanki – która teraz pomaga wszystkim zainteresowanym – złożyliśmy wniosek o wymianę starego pieca węglowego na nowoczesny kocioł na pellet – opowiada.

Zaczęli od pieca
Program Czyste Powietrze umożliwiał wówczas wymianę samego pieca. W obecnej edycji także jest to możliwe pod warunkiem, że budynek jest dobrze docieplony i spełnia warunki co do zużycia energii użytkowej, zapisane w programie.
Nowy kocioł na pellet kosztował 18 tys. zł z montażem i rodzicom pana Radosława trudno byłoby uzbierać taką kwotę. Mieszkają w starym domu i tylko ojciec ma pracę. Jednak kopciuch bardzo uprzykrzał im życie. Drewno trzeba było przekładać, rąbać, nosić do kotłowni. Podobnie węgiel. To przecież bardzo ciężka praca. Konieczne było ciągłe dosypywanie do pieca, nawet w nocy, dokuczał także wszechobecny węglowy pył, bo kotłownia jest połączona z kuchnią. Rodzice mieli uciążliwy obowiązek ciągłego wynoszenia ciężkich wiader z popiołem. Na zewnątrz czuć było charakterystyczny ostry zapach palonego węgla i drażniący dym. Kominiarz, który czyścił komin, ledwo dawał radę, tyle było w nim sadzy.
– Rodzice nie mogli wyjechać, bo gdy wracali, dom był wyziębiony. Był też kłopot z ciepłą wodą, zwłaszcza poza sezonem grzewczym, bo ona także była podgrzewana przez kopciucha – wylicza wady pan Radosław.
Gdy w kotłowni rodziców pana Radosława stanął kocioł na pellet, ich życie zmieniło się diametralnie.

Program Czyste Powietrze jest dla...
...właścicieli i współwłaścicieli jednorodzinnych domów oddanych do użytkowania lub lokali mieszkalnych wydzielonych w budynkach jednorodzinnych posiadających wyodrębnioną księgę wieczystą.
Program Czyste Powietrze finansuje...
... docieplenie przegród, wymianę okien i drzwi/bram garażowych, wymianę kopciucha na nowe efektywne i ekologiczne źródło ciepła, modernizację instalacji c.o. i c.w.u., montaż wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła na podstawie obowiązkowej oceny stanu energetycznego domu (audyt energetyczny) ze wskazaniem najlepszego rozwiązania do realizacji.
Czym jest pellet?
Pellet drzewny to ekologiczne i wydajne paliwo. To sprasowany granulat z biomasy, który wygląda jak uwielbiane przez dzieci chrupki kukurydziane. W programie Czyste Powietrze dopuszczony jest pellet drzewny, który powstaje z odpadów, takich jak trociny, wióry czy zrębki.

Kotłownia już w XXI wieku
Zniknął brudzący wszystko węgiel i czarny pył. Odpadło rąbanie drewna. Pellet jest paliwem lekkim i zamkniętym w estetycznych workach. Nie brudzi domu. Ponieważ sąsiedzi również usunęli swoje kopciuchy, powietrze stało się czyste, aż miło oddychać.
– Gdy przyjechał kominiarz, zapytał czy w tym domu pali się w piecu, bo komin jest zupełnie czysty. Oczywiście wiedział, że palimy pelletem – śmieje się pan Radosław.
Rodzice wsypują pellet do podajnika raz na tydzień zimą, a raz na dwa tygodnie latem. Temperaturę powietrza ustawiają... smartfonem. Wracając do domu z weekendu, podwyższają po drodze temperaturę i wchodzą do ciepłego wnętrza.
– Teraz popiołu jest tyle co z paczki papierosów w popielniczce! – ekscytuje się pan Radosław. – Namawiam rodziców, by sięgnęli jeszcze po dotację na termomodernizację budynku. W wypełnieniu czy rozliczeniu wniosku pomoże urzędniczka w gminie, a poza tym - te pieniądze czekają, by je po prostu wziąć, szkoda więc tego nie zrobić – zachęca.

Fundacja Ziemia i Ludzie
czyste powietrze zdrowy wybór
NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.
Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

UWAGA, KONKURS!
Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl
Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

eprasa.pl df4bc0c260

Gazeta Krakowska
Poniedziałek, 8.12.2025

GÓRNIK ZREZYGNOWAŁ Z PRACY W KOPALNI I WYJECHAŁ NA STACJĘ POLARNĄ

Radosław Wojnar z Bierunia po 11 latach zrezygnował z pracy w kopalni. Wyjechał na stację polarną. Zawodowo zajął się swoją pasją: fotografią. – Pomyślałem, że spędzam najlepsze lata swojego życia kilkaset metrów pod ziemią, a kocham cały ten nieokiełznany świat – mówi

Patryk Osadnik

RADOSŁAW WOJNAR

Świętujesz barbórkę?
Oczywiście, że tak. Chociaż już w górnictwie nie pracuję, odszedłem z niego, ale nie obraziłem się na nie. Barbórka to dla mnie wyjątkowy dzień. Mieszkam na górniczym osiedlu, z okna widzę szyb kopalni Piast. Na co dzień spotykam kolegów, z którymi pracowałem w kopalni. Moi rodzice pracowali w górnictwie, więc to dla nas ważne święto.

Człowiek opuści kopalnię, ale kopalnia nie opuści człowieka nigdy?
Górnictwo to taki zawód, który szlifuje charakter. Praca tam, na dole, uczy określonych wartości. I to jedenaście lat spędzonych pod ziemią mnie ukształtowało. Mieszkam tutaj, całe życie patrzę na tę kopalnię i nie zamierzam się tego wyzbyć.

Co najbardziej utkwiło Ci w pamięci?
To chyba tak już jest, że z biegiem czasu każdy wypiera te złe wspomnienia i zostają te pozytywne... Tych złych staram się nie wspominać. Górnictwo to bardzo trudny zawód. Z tych pozytywnych to na pewno ludzie, z którymi pracowałem, z którymi mam kontakt do dziś. Nawet czasami brakuje mi tej pracy zespołowej, bo górnictwo to zawód multifunkcyjny, ale polegający na pracy zespołowej. Pod ziemią trzeba współpracować, nie ma innej możliwości. Dziś w pracy również mam kontakt z ludźmi, ale to nie ta sama więź, co kilkaset metrów pod ziemią.

Dlaczego postanowiłeś odejść?
Wykształciłem się w zawodzie technika górnictwa podziemnego, ale poza tym w życiu zawsze miałem swoją pasję, czyli fotografię. Praca w kopalni często powodowała, że nie mogłem poświęcić się tej pasji tak bardzo, jak chciałem. W 2021 roku realizowany był program dobrowolnych odejść z branży. Za odprawą. Pomyślałem, że to moment, który mogę wykorzystać. Odchodząc, dobrze wiedziałem, co chcę robić dalej - zająć się fotografią i podróżami.

Słyszałem, że górnik może się przekwalifikować. Wyjazd na stację polarną brzmi jednak dość niecodziennie. Dlaczego to?
Rzeczywiście brzmi to niecodziennie, ale nie było to zamierzone przekwalifikowanie z górnika na polarnika. Kiedy zwolniłem się z pracy, dowiedziałem się, że trwa rekrutacja na 45. wyprawę do Polskiej Stacji Polarnej Hornsund na Spitsbergenie. Wysłałem podanie, a moje górnicze doświadczenie sprawiło, że zostałem zakwalifikowany do grupy technicznej. Tak jak wspominałem, to zawód multifunkcyjny, który wymaga umiejętności z różnych dziedzin: trochę hydrauliki, trochę mechaniki, trochę elektryki, trochę stolarki. I tak w połowie 2022 roku trafiłem na Ocean Arktyczny. Przygotowywaliśmy stację do nocy polarnej. Zostałem wybrany - z trzema innymi osobami - do grupy technicznej spośród około 1400 chętnych. Natomiast przełom 2023 i 2024 roku spędziłem na Wyspie Króla Jerzego na Oceanie Południowym u wybrzeży Antarktydy. Samo dotarcie tam statkiem zajmuje trzy tygodnie. Tam również zajmowałem się sprawami technicznymi. Przygotowywaliśmy grunt pod budowę nowego obiektu Polskiej Stacji Antarktycznej.

Miałeś tam czas na fotografię?
Oba te miejsca są niesamowite. Człowiek obcuje tam z dziką naturą, której naprawdę nie da się zobaczyć nigdzie indziej. Spacerowałem tam i myślałem, jak ogromne mam szczęście, że mogę to oglądać. Oglądać miejsca, do których tak niewielu ludzi może się dostać. Robiłem zdjęcia pingwinom i słoniom morskim. Niestety, niedźwiedzia polarnego nie udało mi się sfotografować, choć jest to moim wielkim marzeniem. Ale dzięki temu mam powód, żeby tam jeszcze wrócić.

Łatwo jest się przestawić na inne życie?
Mnie było bardzo łatwo. Być może dlatego, że przez te jedenaście lat pracy w kopalni zawsze - będąc tam w tych ciemnych tunelach - myślałem, że cudownie byłoby mieć taką pracę, żeby być gdzieś na zewnątrz, móc oddychać świeżym powietrzem i liczyć chmury na niebie. Szczególnie pod koniec myślałem o tym, że marnuję życie w najgłębszej dziurze w okolicy, spędzam najlepsze lata swojego życia kilkaset metrów pod ziemią, a kocham cały ten nieokiełznany świat, który jest na wyciągnięcie ręki.

Dziś żyjesz z fotografii?
Tak. Mam takie szczęście, że spotykam dobrych dla mnie ludzi w odpowiednim czasie. I jestem za to bardzo wdzięczny. Dzięki nim mogę fotografować i podróżować. W 2025 roku spędziłem osiem tygodni na Morzu Czerwonym na tzw. kitesafari. Na zlecenie biura turystycznego fotografowałem kitesurferów. Piękne okoliczności przyrody, podróże jachtem z miejsca na miejsce i fotografia. Kolejnym kierunkiem była Indonezja, gdzie fotografowałem surferów. Przepiękne miejsce. Rzadko mówię o tym, że chciałbym gdzieś wrócić, ale tam rzeczywiście chciałbym wrócić i zobaczyć więcej. By-

eprasa.pl df4bc0c260

łem na Jamajce, gdzie wykonywałem sesję ślubną, a prywatnie na Islandii. Może był to urlop od pracy, ale nie od robienia zdjęć. To może często powtarzane hasło, ale rzeczywiście tak jest, że jeśli robisz to, co kochasz, to nie przepracujesz w życiu ani jednego dnia.

Nie brakuje Ci górnictwa?
Czasem znajomi z kopalni pytają mnie, czy nie żałuję. Odpowiadam, że nie. Nie brakuje mi tych ciemnych, wąskich korytarzy, nie brakuje mi tego pyłu, który tam zawsze się unosi, tej brudnej roboty. Nie chciałbym do tego wrócić, nie chciałbym dłużej pracować w tych ciężkich, okrutnych warunkach.

Podejrzewam, że wiele osób obawia się o utrzymanie rodziny po odejściu z górnictwa.
Fakt. Górnictwo to zawód, który daje pewną stabilizację. Co miesiąc dostajesz pensję na konto, różnego rodzaju dodatki w ciągu roku. Odchodząc z górnictwa, trzeba liczyć się z tym, że pewnych przywilejów już nie będzie. Na pewno obawiałem się odejścia z pracy... Ale dziś szczególnie doceniam to, że obecnie nie mam żadnego przełożonego. Sam sobie jestem sterem, żeglarzem i okrętem. Nigdy nie wyobrażałem sobie, że będę

RAFAŁ WOJNAR

RADOSŁAW WOJNAR

RADOSŁAW WOJNAR

RADOSŁAW WOJNAR

na Spitsbergenie i Wyspie Króla Jerzego. Życie bywa przewrotne, czasami bardzo. Nie należy bać się zmian.

Co dalej?
Miałem okazję robić zdjęcia spod ziemi, spod bieguna północnego i spod bieguna południowego, na oceanach i w górach. A marzy mi się, żeby spojrzeć na kulę ziemską z innej perspektywy - z kosmosu. Realizuję projekt „Radostratos 24". Mam zamiar wysłać balon stratosferyczny na wysokość 40 kilometrów i stamtąd sfotografować Ziemię. To już wystarczająca wysokość, żeby dostrzec kształt Ziemi i dostrzec czerń kosmosu. Aktualnie szukam sponsorów, bo to dość spory wydatek. Chciałbym połączyć to z akcją edukacyjną, która zainspiruje dzieci do poznawania świata. Dlatego w balonie ma znaleźć się również kapsuła z ich marzeniami, które dzięki temu znajdą się bliżej gwiazd.

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGNIG OD, GRUPA ORLEN 0411429311

Jak czytać rachunek za gaz? Wyjaśniamy, z czego naprawdę składa się Twoja faktura

Wiele osób na rachunku za gaz zwraca uwagę jedynie na sumę końcową do zapłaty. Mało kiedy zastanawiamy się, co oznaczają poszczególne pozycje i nazwy opłat. Warto jednak poświęcić chwilę, by wiedzieć, za co dokładnie płacimy. Dzięki temu łatwiej kontrolować wydatki, planować zużycie i uniknąć zaskoczenia, gdy rachunek nagle okaże się wyższy niż zwykle.

Nie tylko gaz: za co tak naprawdę płacisz w rachunku
Wbrew pozorom, **rachunek za gaz to nie tylko opłata za samo paliwo**. Składa się on z kilku części – zarówno tych związanych z faktycznym zużyciem, jak i kosztów utrzymania całej infrastruktury, dzięki której gaz trafia do Twojego domu.

Najczęściej na fakturze znajdziesz cztery kluczowe pozycje: **opłatę dystrybucyjną stałą, opłatę dystrybucyjną zmienną, abonament** oraz **opłatę za paliwo gazowe**. Każda z nich ma inne znaczenie i odpowiada za inny element systemu.

Opłata dystrybucyjna stała – za gotowość sieci, nie za zużycie
To pozycja, która może zaskakiwać – bo pojawia się niezależnie od zużycia gazu. Wystarczy, że mamy podpisaną umowę kompleksową na jego dostarczanie. **Opłata dystrybucyjna stała to koszt utrzymania i rozwoju sieci gazowej w Twojej okolicy**. Pokrywa m.in. serwis sieci, kontrole bezpieczeństwa i dostępność gazu „na żądanie".

Jej wysokość zależy od **grupy taryfowej** oraz **regionu**, a nie od ilości zużytego paliwa. Można więc traktować ją jako rodzaj „abonamentu za dostęp" – dzięki niej sieć jest gotowa dostarczyć gaz w każdej chwili, niezależnie od tego, czy akurat go używasz.

Opłata dystrybucyjna zmienna – za to, co naprawdę zużywasz
Tu już w grę wchodzi Twoje faktyczne zużycie. **Opłata dystrybucyjna zmienna to koszt przesyłu gazu z sieci do Twojego domu** – im więcej zużywasz, tym wyższa ta część rachunku. To opłata, która uwzględnia m.in. energię potrzebną do utrzymania ciśnienia w sieci, pomiary i rozliczenia przepływu.

To właśnie ta pozycja, razem z opłatą za samo paliwo gazowe, zmienia się najbardziej w zależności

od tego, jak ogrzewasz dom czy gotujesz.

Abonament – za obsługę i rozliczenia
Kolejna pozycja na rachunku to **abonament, czyli stała miesięczna opłata za obsługę klienta:** wystawianie faktur, rozliczanie płatności, prowadzenie konta czy odczyty liczników. Nie zależy ona od zużycia gazu, ale od warunków taryfy – zazwyczaj jest niewielka, jednak powtarza się na każdej fakturze.

Choć wydaje się drobnym elementem, to właśnie ta opłata pozwala utrzymać codzienną obsługę i kontakt z klientami, np. przez infolinię czy elektroniczne Biuro Obsługi Klienta.

Opłata za paliwo gazowe – to, co faktycznie zużywasz
To najbardziej oczywista część rachunku. **Opłata za paliwo gazowe odzwierciedla realne zużycie energii w Twoim domu** – przeliczone z metrów sześciennych (m³) na kilowatogodziny (kWh).

To właśnie ten element najbardziej wpływa na końcową kwotę rachunku.

Warto pamiętać, że im bardziej energooszczędny dom i sprawniejsza instalacja, tym mniejsze będzie to zużycie – i tym samym niższa faktura.

Komu płacisz – sprzedawcy czy dystrybutorowi?
Wiele osób zakłada, że pieniądze z rachunku za gaz trafiają do jednej firmy. W rzeczywistości **kwota z Twojej faktury jest dzielona między dwa podmioty**:
• **Sprzedawcę gazu**, z którym masz podpisaną umowę. To on odpowiada za zabezpieczenie gazu, obsługę klienta i wystawianie faktur. Do sprzedawcy trafiają opłaty za samo paliwo gazowe i abonament.
• **Dystrybutora gazu**, czyli operatora sieci. To on fizycznie przesyła gaz do Twojego domu, dba o infrastrukturę, naprawy i odczyty liczników. Do niego trafiają obie opłaty dystrybucyjne.

Dzięki temu system działa sprawnie i bezpiecznie, a Ty – mimo że płacisz jedną fakturę – wspierasz zarówno dostępność paliwa, jak i utrzymanie sieci przesyłowej.

Co ważne, wszystkie opłaty, poza abonamentem, są określone w taryfach sprzedawcy lub dystrybutora zatwierdzanych przez Urząd Regulacji Energetycznej.

Dlaczego warto rozumieć swój rachunek za gaz
Zrozumienie struktury rachunku to coś więcej niż ciekawostka. Pozwala lepiej **kontrolować zużycie i wydatki**, a także świadomie porównywać oferty różnych sprzedawców.

To wiedza przydatna zwłaszcza dla osób, które dopiero planują **instalację gazu w nowym domu** lub modernizację istniejącej instalacji. Zrozumienie mechanizmu działania sieci i rachunków pozwala podejmować bardziej świadome decyzje – bez obaw, że „coś ukryto w drobnym druku".

W razie problemów także wiesz, do kogo się zwrócić:
• jeśli chodzi o **awarię lub ciśnienie gazu** – kontaktujesz się z **dystrybutorem**,
• jeśli chodzi o **rozliczenia czy faktury** – z **Twoim sprzedawcą gazu.**

Świadomy budżet to spokój
Faktura za gaz nie musi być zagadką. Wystarczy raz zrozumieć, z czego się składa, by później bez stresu kontrolować wydatki. Warto też korzystać z **elektronicznego Biura Obsługi Klienta (eBOK)**, gdzie można:
• sprawdzić historię zużycia,
• pobrać lub zapłacić za fakturę,
• przeanalizować, które opłaty są stałe, a które zależą od zużycia.

Im lepiej rozumiesz swój rachunek, tym łatwiej utrzymać kontrolę nad domowym budżetem – i podejmować decyzje, które naprawdę służą Twojemu komfortowi i bezpieczeństwu.

eprasa.pl df4bc0c260

Gazeta Krakowska
Poniedziałek, 8.12.2025

PREZYDENT NAWROCKI A SPRAWA PSIAKÓW

Zapowiadane głosowanie nad odrzuceniem weta prezydenta Nawrockiego w sprawie tak zwanej ustawy łańcuchowej nie stawia polityków Prawa i Sprawiedliwości w komfortowej sytuacji. Chwalą weto prezydenta. W takim razie dlaczego we wrześniu głosowali za tą ustawa i chcieli uwolnić psy z łańcuchów?

Dorota Kowalska

Jeśli weta prezydenta Nawrockiego od początku wzbudzały emocje, to te wywołały prawdziwą burzę. W każdym razie prezydent mocno się naraził, co ciekawe i obozowi rządzącemu i Konfederacji, a wszystko za sprawą zwierzaków. O co chodzi? Karol Nawrocki podpisał ustawę o zakazie hodowania zwierząt na futra, co nie spodobało się Konfederatom, ale jednocześnie zawetował inną, która dotyczyła trzymania psów na łańcuchu.

- Zamiast rozwiązywać problemy, tworzyła nowe, które mogły doprowadzić do pogorszenia, a nie polepszenia sytuacji zwierząt. Proponowane normy kojców dla psów były kompletnie nierealne. Kojce wielkości miejskich kawalerek to absurd, który uderzałby w rolników, hodowców i zwykłe wiejskie gospodarstwa - tłumaczył Nawrocki. Podkreślił, że choć intencja ochrony zwierząt jest słuszna i szlachetna, to – według niego – ustawa była źle napisana. Tego samego dnia do Sejmu trafił prezydencki projekt, który zakłada zakazanie trzymania zwierząt domowych na uwięzi.

Ale jego argumentacja nie przekonała polityków koalicji rządzącej.

- Panie prezydencie, płakać się chce. Miał pan uwolnić z łańcuchów psy, a tak naprawdę uwolnił pan z łańcuchów złe myśli. Dał pan bezkarność złym ludziom, którzy to wykorzystają, którzy będą nadal traktowali psy, tak jak traktowali do tej pory źle - mówi na nagraniu na portalu X marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. Jego zdaniem „to weto krzywdzi psy". - Ma pan psa? Ma pan jakąś empatię wobec zwierząt? - pytał dalej.

I nie był jedynym politykiem Lewicy, który odniósł się do sprawy.

„Prezydent zdradza bezbronnych! Karol Nawrocki daje zielone światło dla bezduszności, bestialstwa i okrucieństwa. Weto ustawy o ochronie zwierząt to wariactwo! Żadnej wrażliwości, żadnej odpowiedzialności, to bezduszne traktowanie zwierząt i uleganie lobbingowi! Pozostanie krew na rękach Prezydenta po każdym okaleczeniu lub śmierci bezbronnego zwierzaka!" — skomentował wicepremier i poseł Lewicy Krzysztof Gawkowski.

Szef MSWiA Marcin Kierwiński pisze o braku empatii, europoseł KO Krzysztof Brejza o „zemście Nawrockiego na zwierzakach", Dariusz Joński o tym, że prezydent „broni łańcucha", rzecznik rządu Adam Szłapka stwierdził, że „tylko osoba bez serca może taką ustawę zawetować".

„I co ci psy zawiniły?" – spytał krótko premier Donald Tusk.

Marszałek Czarzasty tak sprawy, czy raczej prezydenckiego weta, nie zostawił.

Na specjalnie zwołanej konferencji prasowej zapowiedział, że przedstawiciele koalicji rządowej zdecydowali, iż odbędzie się głosowanie w sprawie weta prezydenckiego, ponieważ – w ich opinii – decyzja prezydenta jest absolutnie niezrozumiała. Do głosowania nad odrzuceniem prezydenckiego weta dojdzie prawdopodobnie na posiedzeniu Sejmu w drugiej połowie grudnia.

Weto oznacza w praktyce wniosek prezydenta o ponowne rozpatrzenie przez posłów danej ustawy. Sejm może odrzucić weto prezydenta, uchwalając ustawę ponownie większością trzech piątych głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów – w maksymalnym wariancie przy założeniu, że w głosowaniu wezmą udział wszyscy posłowie, oznacza to konieczność zebrania 276 głosów, by odrzucić weto.

Nowelizację ustawy o ochronie zwierząt Sejm uchwalił pod koniec września. Za jej przyjęciem opowiedziało się 280 posłów, 105 było przeciw, a 30 wstrzymało się od głosu. W klubie PiS za nowelą zagłosowało 49 posłów, w tym szef partii.

Pytany przez dziennikarzy w Sejmie prezes PiS Jarosław Kaczyński o to, jak zagłosuje w sprawie weta do tzw. ustawy łańcuchowej – odpowiedział: „w tej sytuacji nie odrzucę".

– Tu chodzi o poprawkę odnoszącą się do pewnych realiów. Pewne przepisy tej ustawy są dobre, ale niemożliwe do realizacji – dodał.

Na uwagę dziennikarzy, że wcześniej opowiedział się za tą nowelizacją, Kaczyński stwierdził, że „czasem się głosuje za czymś, co jest częściowo dobre".

Weto Nawrockiego pochwalił w mediach społecznościowych szef klubu PiS i były minister obrony Mariusz Błaszczak. Określił je jako „uzasadnione". On również w czasie wrześniowego głosowania poparł nowelizację. „Uwolnienie zwierząt z łańcuchów jest niezwykle ważne, ale nie powinno odbywać się to kosztem nadregulacji, która zmusza właścicieli do budowy kosztownych i o nieadekwatnych rozmiarach kojców. Nasze rozsądne poprawki, które miały działać na korzyść właścicieli, zostały odrzucone. Jeśli ekipie Tuska zależy na losie psów, powinniśmy przyjąć prezydencką ustawę na jutrzejszym posiedzeniu" - napisał Błaszczak.

O to, jak zamierza głosować nad prezydenckim wetem, był też pytany przez dziennikarzy poseł PiS Marek Suski.

- Zgodnie z sumieniem - odparł krótko.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że Marek Suski działał przez lata w Parlamentarnym Zespole Przyjaciół Zwierząt.

W rozmowie z PAP adw. Sara Balcerowicz, pełnomocniczka Komitetu Stop Łańcuchom Pseudohodowlom i Bezdomności Zwierząt odpowiedzialnego za obywatelski projekt tzw. ustawy łańcuchowej podkreśliła, że zawetowane przez prezydenta Nawrockiego przepisy stanowiły zupełne minimum.

– Prezydencki projekt otwiera pole do bardzo dużych nadużyć względem trzymania psów w kojcach. Nie ma w nim nawet zapisu, jak miałoby wyglądać np. ogrodzenie kojca. W zasadzie można będzie zamknąć psa w jakimś pseudokojcu bez jakichkolwiek prześwitów, więc może okazać się, że takimi regulacjami zrobimy psom gorzej, niż mają obecnie – powiedziała.

Projekt prezydencki w przeciwieństwie do zawetowanej ustawy dotyczy zwierząt domowych (poza przepisami dot. bud dla psów), a nie jedynie psów. Przewiduje jednak takie same wyłączenia z zakazu trzymania zwierząt na uwięzi. Katalog przypadków, w których zakaz nie będzie obowiązywał, obejmuje prowadzenie na smyczy lub uwiązanie zwierzęcia: na czas spaceru, transportu, udziału psa w wystawie, pokazie, konkursie, występie, treningu lub w tresurze i podczas zabiegu lekarsko-weterynaryjnego, profilaktycznego lub pielęgnacyjnego.

Wyłączeniu podlegają również przypadki – poza miejscem stałego bytowania zwierzęcia – niezbędne w celu zapobieżenia niebezpieczeństwu stwarzanemu przez zwierzę dla życia lub zdrowia człowieka lub innego zwierzęcia oraz wyrządzenia szkody przez zwierzę, gdy zastosowanie innego środka nie jest w danych okolicznościach możliwe lub uwiązanie jest środkiem najlepiej znoszonym przez zwierzę. Uwiązanie psa będzie też możliwe krótkotrwale w określonych warunkach wskazanych przez właściciela – w sposób niepowodujący naruszenia dobrostanu zwierzęcia.

Projekt zakłada też wprowadzenie obowiązku zapewnienia zwierzęciu odpowiedniego schronienia przed warunkami atmosferycznymi.

Zawetowane przepisy zawierały regulacje w sprawie kojców, w których trzymane są psy. Określona była ich powierzchnia w odniesieniu do wielkości zwierzęcia czy też konstrukcja. Najmniejszy kojec miał powierzchnię 10 m kw. (dla psa o masie ciała poniżej 20 kg), a największy 20 m kw. (powyżej 30 kg).

Cóż, sprawa ustawy łańcuchowej nie stawia polityków Prawa i Sprawiedliwości w komfortowej sytuacji. Pewnie, jak zapowiadają, nie odrzucą weta prezydenta Nawrockiego. Pytanie w takim razie, dlaczego we wrześniu głosowali za przyjęciem tej ustawy. Tłumaczenie, że „czasem się głosuje za czymś, co jest częściowo dobre" nie brzmi przekonująco.

FOT. GETTY IMAGES

Tzw. ustawa łańcuchowa miała poprawić sytuację zwierząt - głównie na wsiach

eprasa.pl df4bc0c260

MATERIAŁ INFORMACYJNY NASK

0011441363

Nie wszystko, co przeczytasz w internecie, jest prawdą – jak rozpoznać wiarygodne źródła?

Internet oferuje nam dostęp do nieskończonej liczby informacji, ale to tylko jedno jego oblicze, bowiem jest także miejscem, w którym mamy do czynienia z nieograniczonymi manipulacjami i oszustwami. Rzetelna wiedza przeplata się tam z treściami tworzonymi przez zwykłych oszustów, którzy – podszywając się pod różnych specjalistów – sprzedają fałszywe produkty lub wyłudzają wrażliwe dane. Nic więc dziwnego, że dziś umiejętność oceny wiarygodności źródeł staje się nie tylko przydatna, ale wręcz konieczna.

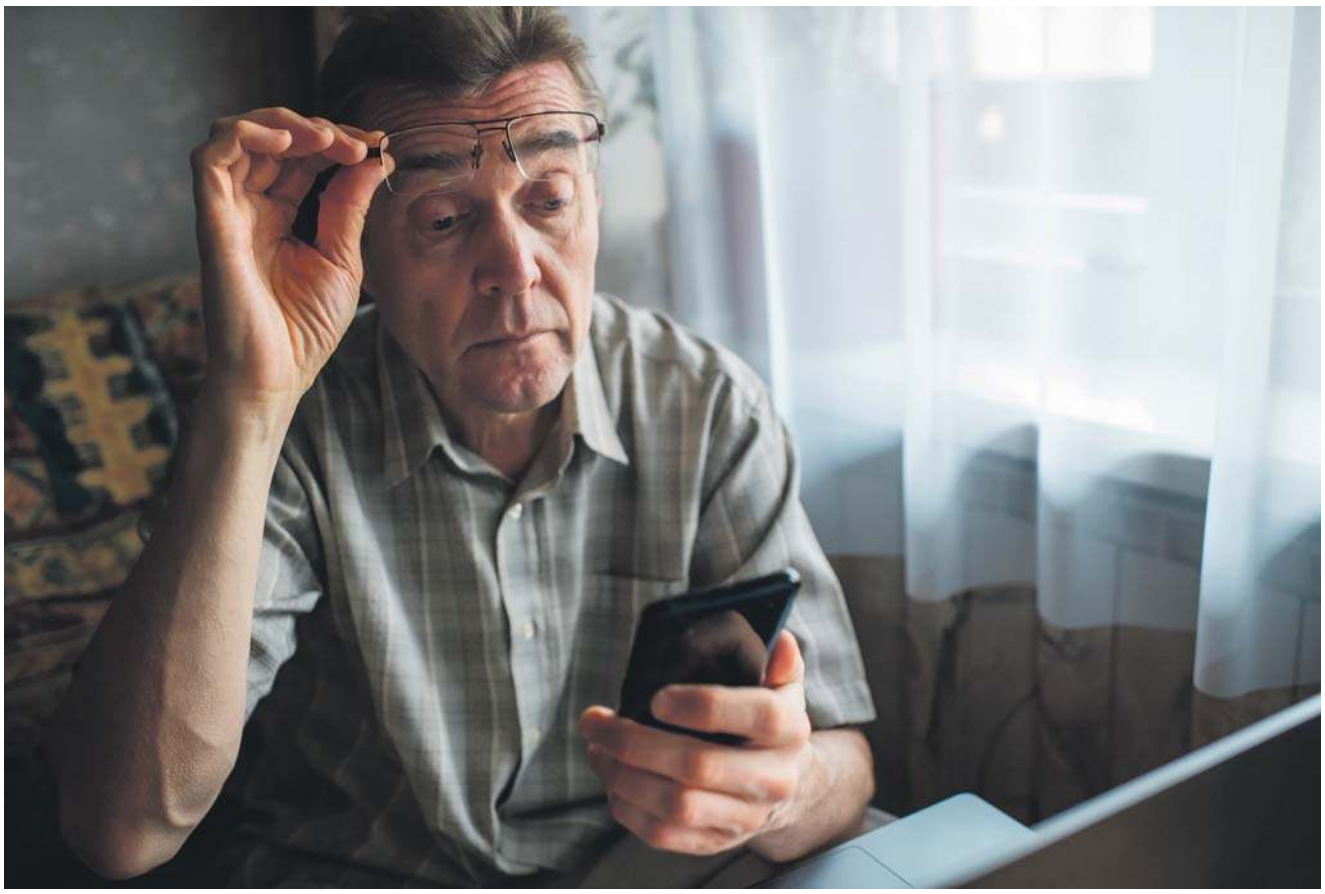

Internet to rzetelna wiedza, ale i... przestrzeń do oszustw

Dziś w sieci każdy może publikować treści, ale jakość tych materiałów i cel, w którym są zamieszczane w sieci, niestety, nie zawsze są takie, jakimi się wydają. Wiele materiałów zawiera rzetelną wiedzę publikowaną przez medyczne portale, uznane autorytety i instytucje publiczne, które mają za zadanie informować i edukować odbiorcę, co jest niezwykle cenne. Niestety, obok jest też mnóstwo treści, których celem jest manipulacja odbiorcą, wyłudzenie jego danych lub po prostu oszustwo. Wątpliwe, kontrowersyjne artykuły, posty i filmy publikuje się też dla tak zwanych „kliknięć" i komentarzy, bo to przynosi konkretne zyski ich autorom. Fałszywe konta w mediach społecznościowych i niezweryfikowani autorzy często świadomie dezinformują czytelnika lub widza.

Jak tłumaczy Ewelina Włodarczyk, ekspertka Ośrodka Analizy Dezinformacji, oszuści bardzo chętnie podszywają się pod uznane autorytety: Założenie lekarskiego kitla może bowiem sprawiać wrażenie, że odbiorca łatwiej zaufa słowom wypowiadanym przez nadawcę. Doskonale wiedzą o tym oszuści, którzy kupują białe fartuchy w ogólnodostępnych sklepach internetowych.

I tak, w internecie nagminne jest, że osoba w kitlu, przedstawiająca się jako „lekarz", często nie ma żadnego wykształcenia medycznego, a jej celem jest wyłącznie sprzedaż jakiegoś produktu lub wyłudzenie danych.

Udawanie lekarza to powszechna metoda oszusta

Nagrania w fałszywych gabinetach lekarskich, fotografie osób w białych kitlach, epatowanie w filmach słownictwem medycznym to zabiegi stosowane po to, by wzbudzić zaufanie nieświadomych odbiorców. Oszuści doskonale znają siłę lekarskiego autorytetu i wykorzystują to z całą bezwzględnością. Taką inscenizację łatwo można stworzyć, bo w końcu biały kitel niewiele kosztuje i dostępny jest w każdej chwili, a więc granicę między faktem i fałszem bardzo łatwo zatrzeć.

By nie paść ofiarą takiego oszustwa, Ewelina Włodarczyk radzi: Warto zawsze sprawdzić, czy osoba o danym nazwisku podająca się za lekarza faktycznie posiada czynne prawo wykonywania zawodu lekarza. Można zweryfikować to w Centralnym Rejestrze Lekarzy. Jeśli więc ktoś przedstawia się jako ekspert, warto wykonać szybkie, samodzielne sprawdzanie.

Strony oparte o manipulację, których jedynym zadaniem jest wyłudzenie informacji, są zwykle łudząco podobne do oficjalnych witryn uczciwych producentów, sprzedawców i instytucji. Oferują medykamenty, które mają nieudowodnione działanie lub nie działają wcale. Zawierają fałszywe opinie, podrobione certyfikaty. To forma oszustwa i manipulacji, która może prowadzić zarówno do szkód finansowych, jak i niepożądanych konsekwencji zdrowotnych. Jak dodaje dr n. med. Przemysław Waszak z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego: Istnieje również Centralny Rejestr Pielęgniarek i Położnych. (...) Pomocna jest też strona Ludzie Nauki (www.ludzie.nauka.gov.pl), która umożliwia sprawdzenie, czy dana osoba faktycznie istnieje i posiada tytuły naukowe w dziedzinie medycyny, a nie np. doktorat z historii. To ważne rozróżnienie, ponieważ w Polsce skrót „dr" często błędnie kojarzony jest z lekarzem. Tymczasem oznacza on jedynie, że dana osoba uzyskała stopień doktora, czyli jest naukowcem, który obronił rozprawę doktorską na jakiejś uczelni.

Rozpoznawanie wątpliwych treści i fałszywych reklam

Aby skutecznie bronić się przed internetowymi manipulacjami i oszustwami, warto wyrobić sobie kilka nawyków. Zawsze należy sprawdzać to, czy dany materiał jest oznaczony jako ten sponsorowany lub reklamowy. Oznacza to, że jego celem jest sprzedaż i to już musi wzbudzić szczególną ostrożność.

Ekspertka NASK ponadto wyjaśnia: Po kliknięciu w internetową reklamę (lub przycisk pod materiałem reklamowym – dopisek red.) użytkownik zostaje przeniesiony na stronę, na której może dokonać zakupu. Jednak po zapłacie i wpisaniu danych dochodzi do wyłudzenia pieniędzy oraz przekazanych danych osobowych (lub otrzymuje się produkt bezwartościowy – dopisek red.).

Nie tylko każdego „internetowego eksperta czy lekarza" trzeba zweryfikować. Dobrze jest też zwrócić uwagę na język, który używany jest w materiale. Takie zwroty, jak: cudowny lek, innowacyjna kuracja, lekarze ci tego nie powiedzą – powinny wzbudzić czujność, bo to klasyczne sygnały manipulacji.

Nigdy nie należy kupować leków z niesprawdzonych stron, bo medykamenty są często po prostu podrabiane i pochodzą z podejrzanych źródeł. Jeżeli na stronie nie ma danych kontaktowych, regulaminu, polityki prywatności lub występują inne podejrzane symptomy, nie warto z niej korzystać. Najlepiej ją zamknąć i zapomnieć. Takie strony warto zgłaszać do NASK za pomocą formularza: zglos-dezinformacje.nask.pl. W ten sposób pomożesz chronić innych użytkowników sieci.

NASK

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA CYFRYZACJI

eprasa.pl df4bc0c260

Gazeta Krakowska
Poniedziałek, 8.12.2025

SŁODKIE DZIEŁA SZTUKI OD MISTRZYNI ŚWIATA

W 2019 roku została mistrzynią świata w dekorowaniu tortów i od tego czasu wciąż biegnie do przodu. Teraz tworzy słodkie królestwo w Bydgoszczy. Wpadliśmy na lukrowane pierniczki

Agnieszka Domka-Rybka

Specjalizuje się w figurkach z masy cukrowej i to słodkie dzieła sztuki przyniosły jej światową sławę. W nich liczy się najdrobniejszy detal, więc Jowita musi czasami użyć skalpela. Chirurgicznego! Mistrzyni dekoracji opowiada nam, co zmieniło w jej życiu zwycięstwo w Mediolanie, o cukierkowym królestwie, które tworzy w Bydgoszczy, i planowanej wystawie bydgoskich kamienic w formie domków dla lalek, które będzie można zjeść.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Przed Jowitą Woszczyńską, mistrzynią świata w dekorowaniu tortów, nowy etap. W klimatycznym miejscu, w samym sercu Bydgoszczy, dzieli się swoim talentem

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Ten tort dał bydgoszczance mistrzostwo świata

Siostro, skalpel? Trzeba wyrzeźbić Chopina

Krótko po tym, jak Jowita Woszczyńska z Cukierni Sowa w Bydgoszczy, zdobyła w Mediolanie złoty medal podczas „Cake Designers World Championship 2019", zapytaliśmy ją m.in. o to, jak zaczęła przygodę z cukiernictwem.

- Zdobienie tortów było moim hobby od dzieciństwa, ale po podstawówce nie poszłam do szkoły średniej związanej z cukiernictwem, lecz po maturze wybrałam studia filozoficznie na UMK w Toruniu - wspominała pani Jowita. - Zawsze na święta wypiekałam domki z pierników, dekorowałam je i rozdawałam jako upominki. Przypadkowo jeden z takich domków obejrzał brygadzista z firmy Sowa i... zostałam zaproszona na rozmowę kwalifikacyjną do znanej cukierni. Tak zaczęła się moja poważna przygoda z cukiernictwem pod okiem najlepszych fachowców.

I potoczyła się w mistrzowskim stylu. Jowita dwukrotnie zdobywała mistrzostwo Polski w dekorowaniu tortów. Zwycięstwo w kraju umożliwiło bydgoszczance start w mistrzostwach świata w Mediolanie, gdzie zachwyciła jury tortem według tematu: „Tradycja i kultura w narodzie". Nic dziwnego, że na najpiękniej ozdobionym torcie świata, ważącym 50 kg, znaleźli się m.in. Mikołaj Kopernik patrzący w niebo czy Jacek Malczewski malujący obraz „Zatruta studnia" oraz grający na fortepianie Fryderyk Chopin, a ponadto też łowiczanka piastująca dziecię i toruńskie kamienice przypominające pierniki.

Stworzenie wszystkich dekoracji z czekolady i masy cukrowej zajęło artystce pół roku!

- Wszystkie figurki były ręcznie przeze mnie wycięte, np. gdy szukałam kołyski dla mamy z Łowicza, to na podstawie zdjęcia ludowej kołyski wycięłam ją sobie z tektury, a następnie rozwałkowałam masę cukrową i powstała identyczna jak w oryginale. Zawsze tak robię. Wszystko ręcznie. Nieraz trzeba nawet skalpela. Chirurgicznego! - opowiadała nam pani Jowita, a my przy tym od razu wyobrażaliśmy sobie, jak ta drobna kobietka o kasztanowych włosach wycina chirurgicznym skalpelem figurki do swoich słodkich dzieł sztuki.

Sukces w Mediolanie odmienił jej życie. Ambitna cukierniczka nie spoczęła na laurach. - Postawiłam na rozwój i staram się cały czas iść do przodu - opowiada teraz, gdy odwiedzamy ją w słodkim królestwie, które właśnie tworzy przy ulicy Długiej 62 pod nazwą „Lukrowana Bydgoszcz".

Tutaj wszystko wygląda, jakby było oblane cukrową, przepyszną polewą. Stoją słodkie, bajkowe rzeźby, to m.in. mieszkańcy Doliny Muminków czy znany z bydgoskiej legendy „Pan Twardowski" na kogucie.

Pani Jowita jeszcze wspomina, jak po triumfie we Włoszech dużo pracy poświęciła, by wydać książkę „Sugar Fairy Tales" - z przepisami, technikami dekoratorskimi i inspiracjami, od tworzenia kwiatów i figurek z masy cukrowej po bardziej zaawansowane projekty inspirowane baśniami Braci Grimm. Książka trafiła nawet do zbiorów Biblioteki Kongresu USA w Waszyngtonie! - Moja książka to zaproszenie do osobistej baśni o spełnianiu marzeń - komentuje.

Znów sukces i jeszcze większa pewność siebie, więc odważyła się wynająć malutki lokal (wielu bydgoszczan może kojarzyć go z różowym rowerem przy ulicy Sułkowskiego), gdzie prowadziła indywidualne szkolenia cukiernicze.

FOT. AGNIESZKA DOMKA-RYBKA

Aktualnie w „Lukrowanej Bydgoszczy" trwają warsztaty z dekorowania pierników lukrem królewskim

Cukierkowo o mrocznych legendach bydgoskich

Podjęła też współpracę z Żywym Muzeum Piernika w Toruniu i Kolejkowie w Warszawie, w Gliwicach, we Wrocławiu. Dodajmy, że w Kolejkowo Warszawa otwarto w listopadzie Miasto z Piernika. To jedyna taka na świecie wystawa zbudowana w całości z tego pachnącego ciacha. Wśród piernikowych uliczek warszawskiego miasta pojawili się cukrowi mieszkańcy - „Piękna i Bestia", wyrzeźbieni z lukru rękoma właśnie pani Jowity.

Dekoratorka zdradza również, że jej przyjaciel stworzył muzeum czekolady Wedla w Warszawie i to ją zainspirowało, aby również w Bydgoszczy zrobić wystawę - ale, jak w Kolejkowie jest to piernik, w Warszawie czekolada, to nad Brdą ma królować masa cukrowa, bo w niej pracuje.

Otwarcie wystawy jest planowane na 19 kwietnia, ale nam autorka już dziś opowiada o cukierkowych szczegółach:

- To będzie wystawa z cukru, piernika i karmelu. Kamienice bydgoskie, ale w formie domków dla lalek. Bajkowe. Wszystko jadalne! Opowiem także legendy o Bydgoszczy. Choć są one przeważnie mroczne, postaram się pokazać je w baśniowej formie, odpowiedniej dla dzieci. Będę też dużo mówić o cukiernictwie przedwojennym, m.in. o bydgoskiej Cukierni Lukullus, która była naprawdę ogromna.

Bydgoszczanka ma świetnie podejście do dzieci, gdy przychodziły do niej jeszcze na Sułkowskiego, często zdarzało się, że nie chciały stamtąd wyjść, lecz pytały, czy mogą zostać na noc.

- Dlatego teraz pokażę im inną odsłonę Bydgoszczy, taką słodką i z niezapomnianymi warsztatami, a przy okazji dołożę cegiełkę do ożywiania ulicy Długiej w Bydgoszczy. Inni już to robią znakomicie, jak Muzeum Mydła i Historii Brudu czy bydgoscy przewodnicy. Podziwiam! A ja postaram się robić to wręcz lukrowo! - zapowiada. I dodaje, że, oczywiście, cały czas współpracuje z cukiernią Sowa. W październiku udekorowała tort w kształcie sowy na otwarcie po generalnym remoncie cukierni przy ulicy ks. Schulza w Bydgoszczy, a niedługo w „Lukrowanej Bydgoszczy" zaproponuje kawę tej marki. Bardzo by też chciała wprowadzić do oferty szneki z glancem, aby każdy klient mógł sobie z rana przed pracą chwycić do czekolady i kawy. Powoli się tutaj rozkręca ze szkoleniami i warsztatami, choć oficjalne otwarcie nastąpi, jak wspomnianej wystawy, 19 kwietnia.

- Aktualnie trwają warsztaty z dekorowania pierników, bo chcieliśmy to miejsce pokazać jeszcze przed świętami (wpadłam na taki warsztat - red.). Od 19 grudnia ruszamy ze zdobieniem piernikowych domków, zapraszam. Celowo zaczęłam od lukru królewskiego, idealnie pasuje do świątecznych pierników. Jest tylko malutką cząstką wszystkich rodzajów dekoracji. Ale dziś dekoratorzy na świecie skupiają się właśnie tylko na małym fragmenciku, jak m.in. lukier królewski. Brałam lekcje od dekoratorki z Rzymu, która przez całe życie uczy tylko lukru.

Wywodzi się on z Anglii i wymaga ogromnej perfekcji. To wylewane koronki, potem odrywane, zasuszane i następnie przyklejane do tortów. Często można je podziwiać na zdjęciach tortów u rodziny królewskiej. Lukier angielski cenią na całym świecie. Jest tak elastyczny, że da się z niego robić cuda, najbardziej delikatne figurki i to z jakimi detalami!

Ona zasiada dziś w jury, a kto ją recenzuje?

- Figurki z masy cukrowej lubię najbardziej, to moja specjalność! - zdradza Jowita.

Dla niewtajemniczonych wyjaśnia, że jako dekoratorka nie piecze tortów: - Dostaję już gotowy, upieczony i moim zadaniem w cukierni jest go ozdobić, czyli albo zrobić na nim kwiatuszki, figurki według życzenia lub coś na nim namalować. Jednak u mnie na warsztatach będziemy też piekli. Co kilka tygodni postaram się przygotowywać nową tematykę, np. wiosną zaczniemy robić i dekorować mazurki, babeczki z kwiatuszkami z kremu maślanego, malować na masie cukrowej. Będę do Bydgoszczy zapraszać różnych dekoratorów nie tylko z Polski, ale i zagranicy. Na pewno przyjedzie maestro czekolady Wedla, który pokaże, jak wylewać ten smakołyk, sporo będzie się działo!

Dziś, gdy zasiada w jury cukierniczych konkursów i ocenia innych, wciąż ma swoich recenzentów - rodzinę. - To są zawsze moi pierwsi oceniający. Są ze mnie dumni, choć mam, niestety, mniej czasu dla bliskich. Moje dziecko kiedyś powiedziało: „Fajnie mieć taką mamę, nawet, jeśli czasem trzeba tęsknić i ją dzielić z innymi".

Dziś dorosły Mikołaj pomaga jej w biznesie. ©℗

eprasa.pl df4bc0c260

Gazeta Krakowska
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN

SPORTOWY 24

W ostatnim spotkaniu przed zimową przerwą „Pasy" zremisowały u siebie z Lechem. Były blisko pokonania mistrza Polski po raz drugi **STR. 16**

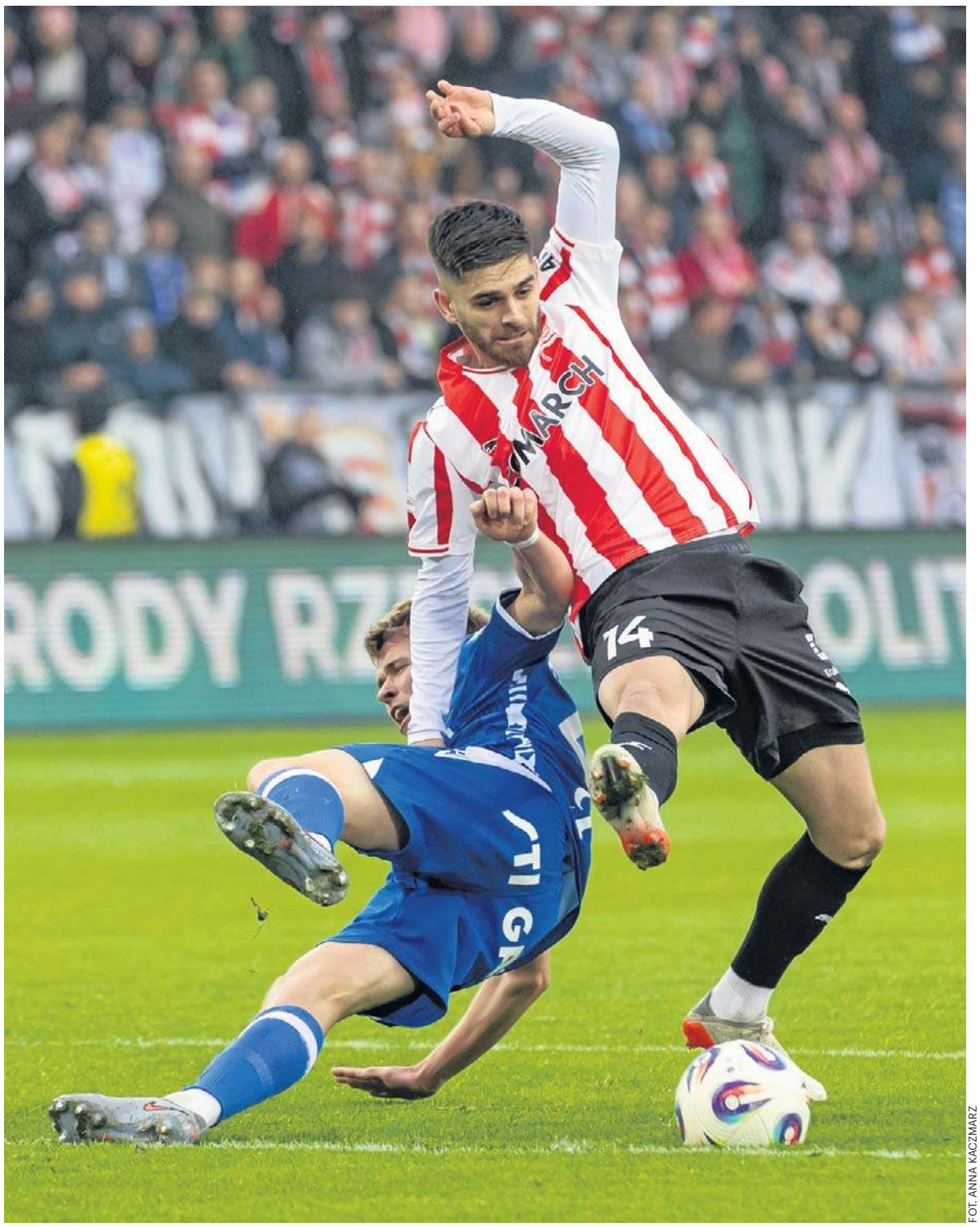

FOT. ANNA KACZMARZ

Cracovia pożegnała rok w dobrym stylu

Rozczarowującą jesień drużyna z Niecieczy zakończyła ważnym zwycięstwem **STR. 16**

Małopolscy I-ligowcy na plus. Wygrana Wieczystej, remisy Puszczy i Wisły **STR. 17**

Polscy skoczkowie w PŚ w Wiśle doczekali się przełomu. Podium było bardzo blisko **STR. 19**

eprasa.pl df4bc0c260

Ekstraklasa piłkarska „Pasy” zagrały z pasją, ale to nie wystarczyło

Cracovia była bliska pokonania mistrza

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

To był ostatni mecz „Pasów” w 2025 roku. Na razie są na piątym miejscu w tabeli, ale mogą spaść niżej.

Cracovia	2 (1)
Lech Poznań	2 (1)

Bramki: 0:1 Ishak 17 karny, 1:1 Maigaard 44, 2:1 Praszelik 79, 2:2 Gholizadeh 81.
Cracovia: Madejski - Wójcik, Henriksson, Sutalo (88 Zahiroleslam) - Piła (57 Minczew), Al-Ammari (72 Praszelik), Maigaard, Klich, Perković - Hasić, Maigaard (88 Kameri) - Stojilković.
Lech: Mrozek - Pereira (76 Gumny), Skrzypczak, Mońka, Gurgul - Ismaheel (63 Lisman), Kozubal, Rodriguez [39], Palma (43 Ouma), Bengtsson (76 Gholizadeh) - Ishak (63 Agnero).
Sędziowali: Damian Sylwestrzak (Wrocław) oraz Paweł Sokolnicki (Płock), Adam Karasewicz (Wrocław). **Widzów:** 14 102.

FOT. ANNA KACZMARZ
W Krakowie była twarda walka, a z remisu bardziej powinien być zadowolony Lech

Trener Luka Elsner dokonał w „Pasach” kilku zmian w porównaniu z czwartkowym meczem z Wisłą Płock. Ibrahima Traore zastąpił Gustav Henriksson, wracający do składu po pauzie za kartki, z kolei Mateusza Praszelika zastąpił Mateusz Klich, a Martina Minczewa - Dominik Piła.

Cracovia zaczęła znów z trójką w obronie, ale wahadłowi często wracali się. Nie oznaczało to wcale, że zamierza się bronić. Już w 5 min po podaniu Amira Al-Ammariego w pozycji strzeleckiej znalazł się Filip Stojilković, uderzył jednak minimalnie niecelnie. Tak jak półtorej minuty później, gdy główkował obok słupka.

Piłkarze z Krakowa byli aktywni, starali się atakować, a Lech w pierwszych minutach dał się zepchnąć do defensywy. Niebawem „Pasy” przeprowadziły dynamiczną akcję: Ajdin Hasić podawał do Mauro Perkovicia, który strzelił niecelnie. Gospodarze atakowali i, jak to często bywa, stracili gola... Piła pchnął w polu karnym Mateusza Skrzypczaka, a sędzia nie zastanawiał się długo, tylko pokazał na „wapno”. Pewnym wykonawcą „jedenastki” okazał się Mikael Ishak i mistrz Polski objął prowadzenie.

Krakowianie szybko się otrząsnęli - w 25 min uderzał Mikkel Maigaard, ale Bartosz Mrozek nie miał kłopotu z obroną. Lech jednak poczuł, że przy Kałuży może sięgnąć po pełną pulę, tylko musi podwyższyć prowadzenie. Chcieli tego dokonać Pablo Rodriguez i Luis Palma, którzy oddawali strzały na bramkę Sebastiana Madejskiego, ale nie mogli go zaskoczyć. Po chwili znów zatrudnił go Palma, zmuszając do sporego wysiłku. Obrońcy Cracovii dopuszczali do niebezpiecznych sytuacji, co nie wróżyło dobrze.

Jednak w 39 min diametralnie zmieniła się boiskowa sytuacja. Rodriguez bowiem dostał w ciągu dwóch minut dwie żółte kartki i w konsekwencji czerwoną. Drugą za ewidentny, brzydki faul na Hasiciu. Lech więc musiał grać w dziesiątkę. I bardzo szybko poznał tego konsekwencje. Gospodarze wykonywali rzut rożny, uderzał Hasić, piłka odbiła się od obrońców, znów nastąpiła wrzutka, a Maigaard z bliska głową wepchnął futbolówkę do siatki.

Trener Elsner na drugą połowę posłał tę samą jedenastkę co przed przerwą. W 55 min „Pasy” mogły objąć prowadzenie - po uderzeniu Klicha piłkę sprzed linii bramkowej wybił Joel Pereira. Po chwili po strzale Stojilkovicia futbolówka otarła się o słupek.

„Pasy” dążyły za wszelką cenę do zmiany wyniku, chcąc wyszarpać trzy punkty. Praszelik, który niewiele wcześniej wszedł na boisko, zdecydował się w 79 min na uderzenie z 23 metrów. Widać, że jest specjalistą, bo piłka wpadła tuż przy słupku do siatki. To było drugie jego trafienie w tym sezonie i drugie bardzo ładne.

Gospodarze tylko 2 minuty cieszyli się prowadzeniem, bo w Lechu również zmiennik - Ali Gholizadeh - uderzył z woleja nie do obrony i był remis.

Gospodarze jednak nie rezygnowali. Mrozek w jednej akcji popisał się świetnymi interwencjami, a potem odbił piłkę po strzale z wolnego w wykonaniu Hasicia.

Po meczu z kibicami pożegnał się Jakub Jugas, który po 4,5-rocznym pobycie w Cracovii opuszcza ją.

Mecz zaległy
WISŁA PŁOCK - CRACOVIA 0:0
Wisła: Leszczyński - Sangre, Kamiński, Edmundsson - Rogelj, Kun (86 Mijusković), Pacheco (86 Pomorski), Nowak, Lecoeuche (69 Custović) - Sekulski (69 Dialo), Salwador (59 Niarchos).
Cracovia: Madejski - Sutalo, Wójcik, Traore, Perković - Hasić (90 Piła), Al-Ammari, Maigaard (76 Knap), Praszelik (46 Klich), Minczew (66 Aleksić) - Stojilković (76 Zahiroleslam).
Sędziowali: Jarosław Przybył (Kluczbork) oraz Marcin Boniek (Bydgoszcz), Maciej Kosarzecki (Opole). **Widzów:** 6279. ©℗

„Słonie” mają patent na „Jagę”, znów wygrały

Piotr Pietras
sport@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. **Bruk-Bet Termalica na zakończenie tegorocznych występów po raz drugi w tym sezonie pokonał trzeci zespół poprzednich rozgrywek.**

Bruk-Bet Termalica	2 (1)
Jagiellonia Białystok	1 (1)

Bramki: 1:0 Drachal 25 samob., 1:1 Vital 40, 2:1 Zapolnik 77.
Bruk-Bet Termalica: Chovan - Isik, Kopacz, Kasperkiewicz - Hilbrycht (66 Boboc), Kubica, Ambrosiewicz (46 Guerrero), Wolski - Strzałek (46 Kurzawa), Zapolnik, Jimenez (73 Jakubik).
Jagiellonia: Abramowicz - Wojtuszek (83 Sylla), Vital, Stojinović, Wdowik - Pozo, Flach (60 Romanczuk), Drachal (68 Lozano), Imaz, Mazurek (68 Pietuszewski) - Pululu.
Sędziowali: Jarosław Przybył (Kluczbork) oraz Sławomir Kowalewski (Bielsko-Biała) i Damian Rokosz (Będzin). **Widzów:** 3960.

Od początku inicjatywę przejęli wyżej notowani białostoczanie. W I połowie momentami mieli 80 procent posiadania piłki.

Ze zdecydowanej przewagi gości niewiele jednak wynikało, gdyż niecieczanie zastosowali bardzo dobrą taktykę. Bronili się bardzo nisko całą drużyną, uniemożliwiając w ten sposób rywalom rozwiniecie skrzydeł. Przyjezdni w dodatku grali w „chodzonego”, co tylko ułatwiało piłkarzom z Niecieczy skuteczną grę w defensywie. Zawodnicy Jagiellonii z rzadka próbowali zaskoczyć gospodarzy strzałami z dystansu, lecz gdy podejmowali takie próby, to w bramce znakomicie spisywał się Adrian Chovan. W 7 min w kapitalnym stylu obronił mocne uderzenie Jesusa Imaza, w 20 min odbił piłkę na rzut rożny po strzale Dawida Drachala.

Znakomitą okazję na objęcie prowadzenia goście mieli w 22 min. Afimico Pululu wygrał pojedynek z Arkadiuszem Kasperkiewiczem i był już sam na sam z Chovanem. Nie opanował jednak piłki i bramkarz niecieczan złapał futbolówkę.

Niewykorzystane sytuacje zemściły się na białostoczanach w 25 min. Po jednym z nielicznych wypadów na połowę gości, niecieczanie wywalczyli rzut wolny w okolicach pola karnego. Po dośrodkowaniu Damiana Hilbrychta piłka ślizgnęła się po głowie Drachala i odbijając się od słupka, ku zaskoczeniu Sławomira Abramowicza, wpadła do siatki.

Strata gola jeszcze bardziej podrażniła zespół Jagiellonii i praktycznie do końca pierwszej odsłony białostoczanie nie schodzili już z połowy Bruk-Betu Termaliki. W 40 min, po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Bartłomieja Wdowika, Bernardo Vital wygrał pojedynek główkowy z Maciejem Ambrosiewiczem i precyzyjnym uderzeniem w róg doprowadził do wyrównania.

Po zmianie stron nadal inicjatywę posiadali goście, ale grali zbyt wolno i cały czas jedynie bili głową w mur. Niecieczanie, którzy najwyraźniej zadowoleni byli z wyniku remisowego, nadal konsekwentnie bronili się całą drużyną i próbowali zaskoczyć rywali z kontry. Tak było m.in. w 61 min, gdy po wybiciu na uwolnienie do piłki doszedł Jesus Jimenez i od połowy boiska pędził wprost na Abramowicza. W ostatniej chwili Hiszpana dogonił jednak Dusan Stojinović i zażegnał niebezpieczeństwo.

Zdecydowanie mniej szczęścia piłkarze Jagiellonii mieli w 77 min. Po kolejnej kontrze „Słoni”, tym razem przeprowadzonej prawą stroną, Radu Boboc wyłożył futbolówkę do Kamila Zapolnika, który strzelił na bramkę. Piłka odbiła się jeszcze od nóg Norberta Wojtuszka i wpadła do siatki. ©℗

18. KOLEJKA – WYNIKI EKSTRAKLASY

Lechia Gdańsk - Górnik Zabrze 5:2 (3:1), Bobcek 7, 60, Sezonienko 45+4, 45+8, Wjunnyk 71 - Hellebrand 35, Janicki 45+17 k.; **Arka Gdynia - Motor Lublin 1:0 (0:0),** Perea 82; **Pogoń Szczecin - Radomiak 2:2 (2:0),** Greenwood 37, Mukairu 40 - Balde 54, Tapsoba 77; **Zagłębie Lubin - Widzew Łódź 2:1 (0:1),** Rocha 86, Diaz 90+5 - Bergier 45+5; **Piast Gliwice - Legia Warszawa 2:0 (0:0),** Chrapek 85, Felix 90+3 k.; **Raków Częstochowa - GKS Katowice 1:0 (0:0),** Braut Brunes 67. **Dziś:** Korona Kielce - Wisła Płock (19).

Najlepsi strzelcy: 13 goli - Bobcek (Lechia); **10** - Ishak (Lech); **9** - Bergier (Widzew), Braut Brunes (Raków), Czubak (Arka).
Mecze zaległe(14.12): Raków - Zagłębie (14.45), Motor - Jagiellonia (17.30), Legia - Piast (20.15).
19. kolejka (30.01-2.02): Zagłębie - Katowice (pt. 18), Lech - Lechia (pt. 20.30), Radomiak - Arka (s. 14.45), Widzew - Jagiellonia (s. 17.30), Górnik - Piast (20.15), Motor - Pogoń (n. 12.15), Wisła - Raków (n. 14.45), Legia - Korona (n. 17.30), Bruk-Bet - Cracovia (pn. 19). **(ŻUK)**

JEDENASTKA 18. KOLEJKI

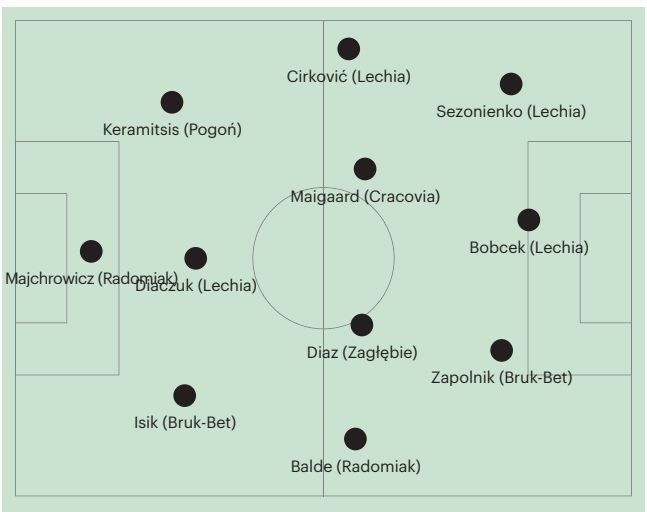

18. KOLEJKA – TABELA EKSTRAKLASY

1.	Górnik Zabrze	18	30	9-3-6	29-24
2.	Wisła Płock	17	29	7-8-2	20-11
3.	Raków Częstochowa	17	29	9-2-6	26-22
4.	Jagiellonia Białystok	16	28	8-4-4	28-20
5.	Cracovia	18	27	7-6-5	25-21
6.	Radomiak	18	26	7-5-6	35-30
7.	Lech Poznań	17	26	6-8-3	29-26
8.	Zagłębie Lubin	17	25	6-7-4	30-24
9.	Korona Kielce	17	23	6-5-6	20-18
10.	Pogoń Szczecin	18	21	6-3-9	28-32
11.	Arka Gdynia	18	21	6-3-9	15-32
12.	Lechia Gdańsk	18	20	7-4-7	37-37
13.	Widzew Łódź	18	20	6-2-10	26-28
14.	GKS Katowice	17	20	6-2-9	23-28
15.	Motor Lublin	17	20	4-8-5	22-27
16.	Legia Warszawa	17	19	4-7-6	19-20
17.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	18	19	5-4-9	24-35
18.	Piast Gliwice	16	17	4-5-7	18-19

Lechia zaczęła sezon z -5 pkt (kara za zaległości finansowe)

eprasa.pl df4bc0c260

I liga piłkarska Krakowianie kończą rok jako zdecydowany lider tabeli

Lepsza druga połowa dała Wiśle remis

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

Remisem 1:1 zakończyło się spotkanie ŁKS-u Łódź z Wisłą. Krakowianie słabo zagrali przed przerwą i znacznie lepiej po niej.

ŁKS Łódź	1 (1)
Wisła Kraków	1 (0)

Bramki: 1:0 Craciun 4 karny, 1:1 Łasicki 64.
ŁKS: Jakubowski - Rudol, Craciun, Kupczak - Loffenseld (76 Krykun), Wysokiński, Mokrzycki (85 Ernst), Głowacki (76 Norlin) - Toma (64 Arasa), Hinokio - Lewandowski (64 Szczepański).
Wisła: Letkiewicz - Giger, Biedrzycki, Grujcić (46 Łasicki), Lelieveld - Igbekeme, Duda (84 Nikaj) - Bozić (66 Kuziemka), Ertlthaler, Duarte - Rodado.
Sędziował: Patryk Gryckiewicz (Toruń).
Widzów: 8562.

FOT. BARTEK ZIOŁKOWSKI/WISLAKRAKOW.COM

Po zaciętym meczu ŁKS podzielił się punktami z Wisłą

Na ostatni w tym roku mecz trener Mariusz Jop wystawił taki sam skład, jak tydzień wcześniej w spotkaniu ze Stalą Mielec. To jasno definiowało, jak chce grać Wisła i o co.

Mecz zaczął się jednak dla Wisły fatalnie. Już w 3 min ŁKS miał bowiem rzut karny. Faul Darijo Grujcicia na Sebastianie Rudolu był ewidentny, choć krakowianie podnosili, że to piłkarz gospodarzy chwilę wcześniej faulował Frederico Duarte. Arbiter pozostał jednak nieugięty, a Artur Craciun z 11 metrów strzelił mocno i precyzyjnie.

Kolejne minuty to próba budowania akcji przez Wisłę, ale wobec twardo, zdecydowanie grających łodzian przychodziło to wiślakom niezmiernie trudno. ŁKS dobrze zamykał przestrzenie, w które można by zagrać piłkę. Trudno zatem było mówić nie tylko o wyrównującej bramce, ale w ogóle o sytuacji, żeby ją zdobyć.

Pierwszy celny strzał Wisła oddała dopiero w 28 min, gdy z kilkunastu metrów przymierzył Marko Bozić. Nie było to jednak uderzenie, przy którym Łukasz Jakubowski miałby większe problemy.

Gospodarze głównie się bronili, ale to nie znaczy, że rezygnowali całkowicie z ataków. W 31 min po błędzie technicznym Juliana Lelievelda przejęli piłkę i ruszyli z akcją. Po dośrodkowaniu z prawej strony strzelał głową Mateusz Lewandowski, a wiślacy mogli mówić o szczęściu, że nie trafił najlepiej w piłkę, bo to była bardzo dobra okazja. Ostatecznie futbolówka przeleciała obok słupka.

Mieliśmy też kolejną dużą kontrowersję w meczu Wisły. Po dośrodkowaniu w pole karne Rudol zdzielił łokciem w głowę Wiktora Biedrzyckiego. Sędzia główny tego nie zauważył, VAR spał... Zresztą nie była to jedyna kontrowersja w pierwszej połowie. Wcześniej Piotr Głowacki faulował Duarte w taki sposób, że nie był w ogóle zainteresowany piłką. Wyglądało to na przewinienie na żółtą kartkę, w przypadku tego piłkarza drugą w tym spotkaniu. Sędzia jednak postanowił Głowackiego oszczędzić.

W doliczonym czasie pierwszej połowy z rzutu wolnego strzelał jeszcze Bozić, pomylił się nieznacznie. Generalnie nie była to dobra połowa w wykonaniu wiślaków. Szło im w Łodzi po prostu jak po grudzie.

W drugą część meczu Wisła weszła lepiej. Przede wszystkim zaczęła grać szybciej. Już na jej początku strzelał Angel Rodado, ale zbyt słabo, żeby zaskoczyć Jakubowskiego. Krakowianie uzyskali jednak sporą przewagę. I w końcu przyniosła ona wyrównanie. W 64 min mieliśmy ogromne zamieszanie w polu karnym ŁKS-u. Ostatecznie po dośrodkowaniu Duarte piłkę głową zagrał Biedrzycki, a strzał oddał Igor Łasicki. Futbolówka co prawda nie wpadła do siatki, ale odbiła się ewidentnie za linią. Mieliśmy zatem remis.

ŁKS dopiero po stracie gola zaczął grać nieco odważniej. Gospodarze mieli m.in. rzut wolny, po którym mocno i celnie strzelał Michał Mokrzycki, ale Patryk Letkiewicz stanął na wysokości zadania i odbił piłkę. Wisła szukała swoich okazji, lecz brakowało ostatniego podania. Ostatecznie drużyny podzieliły się punktami. Z przebiegu całego spotkania sprawiedliwym. ©℗

Puszcza na wyjazdach nie boi się żadnego rywala

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. **Kolejny mecz Puszczy na wyjeździe przyniósł jej zdobycz. Na obcych boiskach wywalczyła 14 punktów ze wszystkich 19.**

Pogoń Grodzisk Maz.	1 (0)
Puszcza Niepołomice	1 (0)

Bramki: 1:0 Konstantyn 53, 1:1 K. Stępień 82.
Pogoń: Kieszek - Noiszewski, Gajgjer, Farbiszewski - Olewiński (90+1 Barnowski), Łoś, Adkonis, Konstantyn (90 Kargulewicz) - Jędrasik (85 Gieroba), Adamski, Jaroń (66 Szczepaniak).
Puszcza: Perchel - Kasolik (58 M. Stępień), K. Stępień, Piekarski, Barczak - Korczakowski, Walski (77 Francois), Stec, Kanach (58 Simon), Cholewiak - Iwao (58 Śmiglewski).
Sędziował: Dominik Sulikowski (Gdańsk).

FOT. PUSZCZA NIEPOŁOMICE

Konrad Stępień zapewnił remis ekipie z Niepołomic

Trener Tomasz Tułacz dokonał aż sześciu zmian w składzie w porównaniu z poprzednim meczem z Ruchem Chorzów: za Wiktora Kowala wszedł Michał Perchel, za Kacpra Przybyłkę - Norbert Barczak, za Piotra Mrozińskiego - Radosław Kanach, za Filipe Nacimento - Michał Walski, za Christophera Simona - Adrian Piekarski, a za Kacpra Śmiglewskiego - Kosei Iwao. Jedna ze zmian była wymuszona, bo na rozgrzewce kontuzji doznał Mroziński i zastąpił go Kanach.

Groźnie zaatakowali gospodarze i w 9 min powinni objąć prowadzenie. Ich najlepszy strzelec Rafał Adamski nieczysto trafił w piłkę i Perchel nie miał kłopotów z obroną. Niepołomiczanie grali bardzo uważnie, nie pozwalając na to, by miejscowi się rozpędzili. Ale w 26 min Jakub Jędrasik zagroził przyjezdnym - strzelił tuż przy słupku, świetnie interweniował Perchel.

W 32 min golkiper Puszczy obronił uderzenie Oliwiera Olewińskiego, odważnie wychodząc do rywala. Niebawem znów Adamski zatrudnił bramkarza, z 12 m strzelił wprost w niego. Z kolei w 41 min Perchel musiał bronić strzał Jędrasika z linii pola karnego. W doliczonym czasie gry I połowy z kolei złapał piłkę po rzucie wolnym Jakuba Konstantyna.

Na drugą połowę zespoły wyszły w tych samych składach. W 50 min wreszcie Kieszek musiał interweniować po strzale Olafa Korczakowskiego. Ale to miejscowi byli konkretni - Adamski zagrał do Konstantyna, a ten z kąta strzałem po ziemi pokonał Perchela. Z tym, że w akcji poprzedzającej goście powinni mieć rzut rożny, a sędzia nakazał grę od bramki... W 62 min Korczakowski główkował ze środka pola karnego, ale piłka po odbiciu się od ziemi padła łupem bramkarza.

Po rzucie rożnym w wykonaniu Cholewiaka kapitalną główką popisał się K. Stępień i doprowadził do remisu. W 86 min po kolejnym kornerze dla Puszczy główkował Christopher Simon i Kieszek fenomenalnie wybił piłkę. A po chwili Śmiglewski skierował futbolówkę do siatki, ale arbiter uznał, że był faul i gola nie uznał. ©℗

Pierwszy triumf Wieczystej pod wodzą nowego trenera

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. **W ostatnim meczu w tym roku Wieczysta wygrała w Siedlcach. To pierwsze zwycięstwo po objęciu funkcji trenera przez Kazimierza Moskala.**

Pogoń Siedlce	0
Wieczysta Kraków	2 (0)

Bramki: 0:1 Pazdan 52, 0:2 Feiertag 81.
Pogoń: Lemanowicz - Misiak, Kołodziejski, Flis, Jakubik - Zbróg (80 Stypułkowski), Dzięcioł, Szyprutowski (59 Demianiuk), Drąg (80 Zielonka), Famulak - Podliński (80 Niezgoda).
Wieczysta: Mikułko - Dankowski, Szymonowicz, Pazdan, Pietrzak (59 Pestka) - Semedo (90+2 Carlitos), Swędrowski, Gajos (76 Pusić), Trąbka, Villar (59 Łysiak) - Lopes (76 Feiertag).
Sędziował: Marcin Kochanek (Opole). **Widzów:** 1707.

Tylko wygrana dawała Wieczystej szansę, aby zimową przerwę w rozgrywkach spędzić w strefie baraży o awans. Swoje krakowianie zrobili, zwyciężając dość przekonująco (tym razem zespół nie roztrwonił prowadzenia). Pozostało czekać na korzystne rozstrzygnięcia w innych spotkaniach, a plan minimum na jesień dla drużyny mającej walczyć o ekstraklasę, należy uznać za wykonany. W tym rejonie tabeli ścisk jest spory.

Na początku groźniejsi byli gospodarze. W 5 min po kontrze Przemysław Misiak w ostatniej chwili został przed bramką zablokowany przez Dawida Szymonowicza. W 7 min po ładnej akcji główkował Maciej Famulak, ale Antoni Mikułko pewnie obronił to uderzenie. Większymi umiejętnościami golkiper musiał wykazać się w 12 min, gdy po szybkiej akcji ten sam rywal strzelił wolejem.

Goście, którzy przed przerwą częściej byli w ofensywie, świetną okazję mieli w 16 min. Tomasz Swędrowski „wyłuskał" piłkę na przedpolu rywali, Miki Villar uderzył ze środka z 11 m, ale wybiegający bramkarz Pogoni obronił.

Potem jeszcze (24 min) piętą z powietrza próbował Rafael Lopes, lecz taka próba miała małe szanse powodzenia. W 42 min na zaskakujący strzał z ostrego kąta zdecydował się Lisandro Semedo, bramkarz zachował czujność.

W II połowie krakowianie szybko objęli prowadzenie. Po rzucie rożnym, wykonywanym przez Kamila Dankowskiego, piłka odbiła się w polu karnym od rywala, główkować próbował Rafael Lopes, futbolówka trafiła do stojącego przed bramką Michała Pazdana, a kapitan nie zmarnował tej wielkiej szansy.

Goście mogli bardziej skupić się na defensywie i szukać okazji w kontrach. Siedlczanie nie potrafili poważniej zagrozić, a do tego sprezentowali kolejnego gola. W 81 min znów pogubili się w obronie, piłkę przejął Semedo, podał do Stefana Feiertaga, któremu pozostało kopnąć do pustej bramki.

Inne mecze: GKS Tychy - Polonia Warszawa 1:1 (0:1), Rumin 62 - Dadok 5; **Miedź Legnica - Odra Opole 2:1 (1:0),** Cordoba 12, Kuczko 90+2 - Purzycki 72; **Stal Mielec - Znicz Pruszków 1:2 (0:1),** Puerto 58 - Tabara 33, Jach 84; **Polonia Bytom - Chrobry Głogów 2:0 (2:0),** Andrzejczak 10, Arak 13; Górnik Łęczna - Ruch Chorzów - po zamknięciu wydania, dzisiaj: Śląsk Wrocław - Stal Rzeszów (19).

1. Wisła Kraków	19	43	48-15
2. Polonia Bytom	19	34	34-21
3. Pogoń Grodzisk Maz.	19	33	37-27
4. Chrobry Głogów	19	31	26-18
5. Wieczysta Kraków	19	30	40-29
6. Polonia Warszawa	19	30	29-27
7. Stal Rzeszów	18	30	29-28
8. Miedź Legnica	19	30	35-36
9. Śląsk Wrocław	18	29	33-30
10. Ruch Chorzów	18	27	28-26
11. ŁKS Łódź	19	26	28-29
12. Pogoń Siedlce	19	22	21-21
13. Odra Opole	19	22	19-23
14. Puszcza Niepołomice	19	19	20-24
15. Znicz Pruszków	19	17	21-41
16. GKS Tychy	19	13	25-43
17. Stal Mielec	19	13	21-40
18. Górnik Łęczna	18	11	22-37

20. kolejka (7-8 lutego): Wisła - GKS , Puszcza - Górnik, Znicz - Wieczysta. ©℗

FOT. ARTUR BOGACKI

Wieczysta w tym sezonie dwukrotnie pokonała Pogoń. W rewanżu jedną z bramek strzelił Michał Pazdan

eprasa.pl df4bc0c260

„Lewy" na ławie, hat-trick Ferrana

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Robert Lewandowski nie zagrał ani minuty w wyjazdowym meczu Barcelony z Betisem Sewilla. Ferran Torres, który zastąpił Polaka, zdobył trzy bramki i „Blaugrana" wygrała 5:3.**

Trener Barcelony Hansi Flick dał odpocząć polskiemu goleadorowi po fatalnie przestrzelonym rzucie karnym we wtorkowym meczu z Atletico Madryt (3:1).

Niemiecki szkoleniowiec „Dumy Katalonii" w sobotnim spotkaniu hiszpańskiej ekstraklasy przeciwko Betisowi na stadionie La Cartuja wystawił na środku ataku Ferrana Torresa. Ten wykorzystał okazję do zaprezentowania swoich snajperskich umiejętności i już w pierwszej połowie ustrzelił hat-tricka. Pierwsze dwa gole 25-letni „Rekin" strzelił w 120 sekund, dając „Barcy" prowadzenie już w 13 minucie po stracie bramki w 6 minucie.

Przed przerwą Ferran dołożył swojego trzeciego gola, zaliczając swojego drugiego hat-tricka w tym roku. Pierwszego skompletował w meczu Pucharu Króla z Valencią na początku lutego.

FOT. EPA/PAP

Ferran Torres pokazuje palcami ustrzelenie hat-tricka w wyjazdowym meczu Barcelony z Betisem Sewilla

Torres zdobył 11 bramek w obecnym sezonie La Ligi, bijąc swój rekord życiowy. Poprzedni, z 10 bramkami, ustanowił w poprzedniej kampanii, kiedy to ustrzelił swojego pierwszego ligowego hat-tricka także w wyjazdowym meczu z Betisem (4:2) w styczniu 2024 roku.

Po przerwie tempo gry spadło, ale jeden z kluczowych momentów nastąpił po tym, jak strzał Rashforda zablokował ręką Marc Bartra. VAR rozpoznał przewinnienie, a Lamine Yamal, pod nieobecność „Lewego", oglądającego młodszego kolegę z ławki rezerwowych, pewnie wykorzystał rzut karny. Betis próbował wrócić do gry dzięki stałym fragmentom gry.

- Myślę, że Lamine zagrał dobrze, również w defensywie. To bardzo budujące. Przed meczem zapytałem Lamine'a, czy mógłby grać jako ofensywny pomocnik, a on się zgodził. Ferran to bardzo inteligentny zawodnik, który doskonale czyta grę i spisał się znakomicie. Najważniejsza dla napastnika jest pewność siebie. Ferran jest wystarczająco dobry, aby zostać naszym zawodnikiem wyjściowym. Znów był wspaniały i jestem z niego bardzo zadowolony - ocenił Flick.

Barcelona jest liderem tabeli, przed Realem Madryt. ©℗

LA LIGA

15. kolejka: Real Oviedo - Real Mallorca 0:0 (czerwona kartka: Oviedo - Cazorla 89), **Villarreal - Getafe 2:0** (Buchanan 45+5, Mikautadze 64; czerwona kartka: Getafe - Milla 48), **Deportivo Alaves - Real Sociedad San Sebastian 1:0** (Boye 45+4), **Real Betis Sewilla - Barcelona 3:5** (Antony 6, Llorente 85, Cucho Hernandez 90 karny - Ferran Torres 11, 13, 40, Bardghji 31, Lamine Yamal 59 karny), **Athletic Bilbao - Atletico Madryt 1:0** (Berenguer 85), **Valencia - Sevilla 1:1** (Duro 90+3 - Tarrega 58 sam.), **Elche - Girona 3:0** (Valera 40, Mir 51, 57).

Grabara obronił rzut karny. Kane znów zachwycił

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W wygranym meczu Bundesligi z Unionem bramkarz VfL Wolfsburg Kamil Grabara obronił rzut karny egzekwowany przez Leopolda Querfelda.**

Nasz bramkarz popisał się skuteczną interwencją w doliczonym czasie gry, już przy stanie 3:1 dla „Die Woelfe". Nie dał się pokonać z 11 metrów Austriakowi Querfeldowi.

To drugi rzut karny obroniony w obecnym sezonie Bundesligi przez Grabarę - 25 października dokonał tego w meczu z Hamburgerem SV (1:0).

Do „polskiego" meczu doszło w Kolonii - całe spotkanie w barwach Koeln rozegrał Jakub Kamiński, podobnie jak w ekipie gości Arkadiusz Pyrka. Natomiast Adam Dźwigała z St. Pauli wszedł na boisko w 46 minucie.

Borussia Moenchengladbach, prowadzona przez byłego reprezentanta Polski Eugena Polanskiego, nie przegrała pięciu meczów z rzędu, wygrywając cztery z nich.

Tempa nie zwalnia lider i obrońca tytułu - Bayern Monachium, który tym razem rozbił na wyjeździe VfB Stuttgart aż 5:0. Bohaterem spotkania był zdobywca trzech bramek Harry Kane. Łącznie Anglik ma już 17 trafień w tym sezonie i zdecydowanie prowadzi w klasyfikacji strzelców. Tojuż jego trzeci hat-trick w bieżących rozgrywkach, a 10. łącznie w Bundeslidze, w której w 76 występach uzyskał 79 goli! ©℗

BUNDESLIGA

13. kolejka: FSV Mainz - Borussia Moenchengladbach 0:1 (da Costa 58 sam.), **Koeln - St. Pauli Hamburg 1:1** (El Mala 51 - Jones 90+4), **Augsburg - Bayer Leverkusen 2:0** (Giannoulis 6, Kade 28), **Heidenheim - SC Freiburg 2:1** (Mainka 59, Schimmer 90+4 - Manzambi 40), **VfB Stuttgart - Bayern Monachium 0:5** (Laimer 11, Kane 66, 82, 88, Stanisić 78), **VfL Wolfsburg - Union Berlin 3:1** (Wimmer 10, Amoura 30, Majer 59 - Nsoki 68), **RB Lipsk - Eintracht Frankfurt 6:0** (Harder 5, Baumgartner 31, Diomande 47, 55, 65, Raum 62), **Hamburger SV - Werder Brema 3:2** (Lokonga 63, Vusković 75, Poulsen 84 - Stage 45, Njinmah 78), **Borussia Dortmund - Hoffenheim 2:0** (Brandt 43, Schlotterbeck 60).

Cash poskromił Arsenal. Lider znów stracił punkty

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Obrońca reprezentacji Polski Matty Cash zdobył jedną z bramek w zwycięskim jego Aston Villi z liderem Arsenalem (2:1).**

Cash w tym sezonie wziął sobie za cel czołowe drużyny Premier League. We wrześniu trafił przeciwko AFC Sunderland, czyli beniaminkowi, który rewelacyjnie spisywał się na początku sezonu. Pod koniec października strzelił zwycięskiego gola z Manchesterem City. Natomiast teraz jako pierwszy wpisał się na listę strzelców w starciu Aston Villi z liderującą w tabeli ekipą z Londynu.

W 36 minucie Pau Torres precyzyjnie dośrodkował z lewej strony boiska, a w polu karnym „Kanonierów" do piłki dopadł wahadłowy reprezentacji Polski i sytuacyjnym uderzeniem pokonał Davida Rayę. Prowadzenie zespołu z Birmingham utrzymało się do początku drugiej połowy. W 52 minucie londyńczycy rozklepali defensywę gospodarzy i Leandro Trossard mógł cieszyć się z trafienia wyrównującego. Gdy wydawało się, że mecz na Villa Park zakończy się podziałem punktów, w doliczonym czasie gospodarze strzelili zwycięskiego gola. Bohaterem meczu okazał się Argentyńczyk Emiliano Buendia.

- Oczywiście, wiedzieliśmy, że to będzie wymagający mecz, ale myślę, że byliśmy fantastyczni. Publiczność naprawdę nam pomogła pod koniec, i, szczerze mówiąc, to było najbardziej szalone, co kiedykolwiek widziałem - powiedział Cash cytowany przez stronę internetową klubu.

Aston Villa po słabym początku sezonu wygrała dziewiąte z ostatnich 10 spotkań w angielskiej ekstraklasie. Do Arsenalu traci trzy punkty. Londyńczycy natomiast doznali pierwszej ligowej porażki od 31 sierpnia.

Drugi w tabeli Premier League, z dwoma punktami straty do lidera, jest Manchester City. Podopieczni trenera Josepa Guardioli bez większych problemów pokonali u siebie beniaminka Sunderland 3:0. W pierwszej połowie bramki zdobyli Portugalczyk Ruben Dias i Chorwat Josko Gvardiol, a po przerwie wynik ustalił Phil Foden, któremu efektownie asystował Rayan Cherki.

Szalony mecz zobaczyli kibice w Leeds, gdzie miejscowy zespół zremisował z Liverpoolem 3:3. Wszystkie bramki padły w drugiej połowie. W 50 minucie goście prowadzili 2:0 po dwóch trafieniach Francuza Hugo Ekitike. W 75 minucie było już 2:2 po bramkach Anglika Dominika Calvert-Lewina oraz Niemca Antona Stacha. Gdy wydawało się, że po golu Węgra Szboszlaia 10 minut przed końcem Liverpol wygra, w szóstej minucie doliczonego czasu gry decydującą bramkę zdobył Japończyk Ao Tanaka i mecz zakończył się remisem. Liverpool nie jest w stanie wygrywać seryjnie, jak w zeszłym sezonie. Do prowadzącego Arsenalu traci już 10 „oczek". ©℗

PREMIER LEAGUE

15. kolejkia Bournemouth - Chelsea 0:0, Aston Villa Birmingham - Arsenal 2:1 (Cash 36, Buendia 90+5 - Trossard 52), **Everton - Nottingham 3:0** (Milenković 2, Barry 45+3, Dewsbury-Hall 80), **Manchester City - Sunderland 3:0** (Dias 31, Gvardiol 35, Foden 65), **Newcastle - Burnley 2:1** (Bruno 31, Gordon 45+8 - Flemming 90+4), **Tottenham - Brentford 2:0** (Richarlison 25, Simons 43), **Leeds - Liverpool 3:3** (Calvert-Lewin 73, Stach 75, Tanaka 90+6 - Ekitike 48, 50, Szoboszlai 80), **Brighton - West Ham 1:1** (Rutter 90+1 - Bowen 73), **Fulham - Crystal Palace 1:2** (Wilson 38 - Nketiah 20, Guehi 87).

PSG zdemolowało Rennes i goni Lens

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Tydzień po porażce w Monako PSG odrobiło straty w Ligue 1, odnosząc miażdżące zwycięstwo 5:0 nad Rennes.**

Wicelider Ligue 1 traci teraz tylko punkt do lidera Lens, i ma 4 punkty przewagi nad Olympique Marsylia.

Gruziński pomocnik Chwicza Kwaracchelia strzelił dwa gole, a rosyjski bramkarz Matwiej Safonow, grający pierwszy mecz w sezonie pod nieobecność kontuzjowanego Lucasa Chevaliera, zachował czyste konto.

- Było praktycznie idealnie. Zasłużyliśmy na zwycięstwo. Rennes grało bardzo dobrze, nie zasłużyło na taką porażkę. Naprawdę lubimy wyzwania, jesteśmy do nich przyzwyczajeni. To dla nas źródło motywacji. A młodzi? Kiedy widzisz młodych zawodników z umiejętnościami, z charakterem, którzy potrafią grać na Parc des Princes bez presji, to cieszy. Jestem bardzo wymagający wobec młodych; muszą docenić zaufanie, jakim ich obdarzam. „Kwara"? To inny typ zawodnika, spektakularny - ocenił trener PSG Luis Enrique. ©℗

LIGUE 1

15. kolejka: Brest - AS Monaco 1:0 (Doumbia 28; czerwona kartka: Brest - Ajorque 60), **Lille - Olympique Marsylia 1:0** (Mbappe 10), **Nantes - Lens 1:2** (El Arabi 38 - Thauvin 34, Said 81), **Toulouse - Strasbourg 1:0** (Emersonn 18), **Paris SG - Stade Rennes 5:0** (Kwaracchelia 28, 67, Mayulu 39, Mbaye 88, Ramos 90+1), **Nice - Angers 0:1** (Belkhdim 33), **Auxerre - Metz 3:1** (Sinayoko 36, El Azzouzi 39, Danois 90 - Hein 45+1), **Le Havre - Paris FC 0:0**.

Jubileuszowy mecz Zielińskiego

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W 14. kolejce Serie A Inter Mediolan - z Piotrem Zielińskim - zdecydowanie pokonał u siebie Como 4:0. Polak spędził na boisku 71 minut.**

Bramki dla Interu zdobyli: Argentyńczyk Lautaro Martinez, Francuz Marcus Thuram, Turek Hakan Calhanoglu i Brazylijczyk Carlos Augusto. Zieliński tworzył linię pomocy razem z Nicolo Barellą i Calhanoglu. W Serie A zaliczył już 400 występów. W tym sezonie pomocnik reprezentacji Polski rozegrał 17 spotkań - strzelił w nich 2 gole i zanotował 2 asysty.

To dopiero druga w tym sezonie porażka zespołu Como, prowadzonego przez byłego reprezentanta Hiszpanii Cesca Fabregasa. Ostatnio z boiska jego piłkarze schodzili pokonani 30 sierpnia, w 2. kolejce Serie A, kiedy ulegli na wyjeździe Bolonii 0:1.

W drużynie US Sassuolo oglądaliśmy wypożyczonego z Torino FC Sebastiana Walukiewicza, który w wygranym meczu z Fiorentiną zagrał od pierwszej minuty. W 78 minucie został zmieniony przez Woyo Coulibaly'ego z Mali. ©℗

SERIE A

14. kolejka: Sassuolo - Fiorentina 3:1 (Volpato 14, Muharemović 45+1, Kone 65- Mandragora 9), **Inter Mediolan - Como 4:0** (Martinez 11, Thuram 59, Calhanoglu 81, Carlos Augusto 86), **Verona - Atalanta Bergamo 3:1** (Belghali 28, Giovane 36, Bernede 71 - Scamacca 81); **Cremonese - Lecce 2:0** (Bonazzoli 53, Sanabria 78), **Cagliari - Roma 1:0** (Gaetano 82), **Lazio Rzym - Bologna 1:1** (Isaksen 38 - Odgaard 40).

eprasa.pl df4bc0c260

Polacy wreszcie w ścisłej czołówce. Pech Stocha

Artur Bogacki, Zbigniew Czyż
sport@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Kacper Tomasiak i Piotr Żyła zajęli miejsca w pierwszej dziesiątce niedzielnego konkursu Pucharu Świata w Wiśle. To pierwsza taka sytuacja dla Polaków w tym sezonie.**

Była też realna szansa na podium. Po pierwszej serii Żyła był 2. (ze stratą 3,4 pkt do Ryoyu Kobayashiego), a Tomasiak piąty (punkt od „pudła"). W serii finałowej 19-latek z Bielska-Białej lepiej wytrzymał próbę nerwów i zachował 5. pozycję. O pięć lokat spadł Żyła, plasując się ostatecznie na 7. miejscu. To najlepsze w tym sezonie PŚ wyniki podopiecznych trenera Macieja Maciusiaka. W dotychczasowych konkursach żadnemu z naszych reprezentantów nie udało się zająć miejsca w czołowej dziesiątce.

Pierwsze punkty wywalczył Maciej Kot, który w Wiśle dostał szansę. W niedzielnych zawodach wywalczył 14. miejsce (127,5 i 124 m). 25. pozycję zajął Paweł Wąsek, 27. Kamil Stoch. Do drugiej serii nie awansowali Aleksander Zniszczoł (39. miejsce) oraz Klemens Joniak (46. pozycja). Do konkursu kwalifikacji nie uzyskał Dawid Kubacki.

Tak dobrze dla reprezentantów Polski nie było w pierwszym konkursie w Wiśle. Już w piątek z dziesięciu zgłoszonych do kwalifikacji zawodników (jako organizator mamy dodatkową pulę, cztery kolejne miejsca) do konkursu awansowało tylko pięciu. W gronie wyeliminowanych była także dwójka, która wcześniej startowała w Pucharze Świata. O ile słabszy występ Aleksandra Zniszczoła już raczej nie dziwi (odpadł na tym etapie po raz kolejny), to wpadka Kamila Stocha, który tej zimy jest naszym czołowym skoczkiem, jest wręcz sensacyjna. Był 51., do awansu brakło mu 0,5 pkt.

Sam sobotni konkurs wyczekiwanego przełomu nie przyniósł, ale można ocenić, że dla jednego z zawodników był udany. Mowa o Żyle, który ostatecznie zajął 14. miejsce, co było jego najlepszym wynikiem w bieżącym sezonie.

„Wewiór" po pierwszej konkursowej serii zajmował 17. miejsce, punkty zapewnił sobie także Kubacki (20. na półmetku) i po raz szósty w sezonie (czyli w każdym ze startów) - Tomasiak (27.). Odpadli natomiast Kot (31. miejsce, brakło mu pół punktu) i Wąsek (34.).

FOT. PAP/GRZEGORZ MOMOT

Kacper Tomasiak w niedzielnym konkursie był najlepszym z Polaków, zajął 5. miejsce

W drugiej serii z Polaków poprawili się Żyła - awansował na 14. miejsce i Tomasiak - 25. lokata, przesunął się jeszcze przed Kubackiego, któremu finałowy skok nie wyszedł i spadł na 26. pozycję.

Walka o zwycięstwo w sobotnim konkursie była ciekawa. Na półmetku liderem był Domen Prevc, który wyraźnie „przeskoczył" rywali. Wykorzystał dobre warunki wietrzne, lądował na 136 m, dużo dalej niż inni. Miał 4,3 punktu przewagi nad Philippem Raimundem. W drugiej serii Niemiec wysoko zawiesił poprzeczkę, skacząc w trudnych warunkach 130,5 m. Słoweniec wytrzymał presję, odpowiedział skokiem na 130 m, co było aż nadto do odniesienia zwycięstwa.

Prevc wygrał też zawody w niedzielę, tym razem efektownie zaatakował z 4. pozycji po I serii. Nagrodą za dwa zwycięstwa jest także pozycja nowego lidera klasyfikacji PŚ.

W Wiśle rozegrano także zawody Pucharu Świata kobiet. Z trójki Polek najlepiej spisała się Anna Twardosz, która zajęła 20. i 17. miejsce. Wygrały Norweżka Anna Odine Stroem i Słowenka Nika Prevc. ©℗

Wyniki PŚ w Wiśle. Sobota: 1. Domen Prevc (Słowenia) 286,2 (136 i 130 m), 2. Philipp Raimund (Niemcy) 279,4 (129 i 130,5 m), 3. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 267,2 (130,5 i 123 m), 4. Anze Lanisek (Słowenia) 265,8 (129,5 i 123 m), 5. Felix Hoffmann (Niemcy) 265,7 (125,5 i 126,5 m)... 14. Piotr Żyła (Polska) 254,9 (123,5 i 126,5 m), 25. Kacper Tomasiak (Polska) 244,8 (122 i 123 m), 26. Dawid Kubacki (Polska) 239,7 (123 i 119 m), 31. Maciej Kot (Polska) 117 (120,5 m), 34. Paweł Wąsek (Polska) 116,3 (122 m).
Niedziela: 1. Domen Prevc (Słowenia) 282,3 (137 i 132 m), 2. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 281,4 (130,5 i 129, 5 m), 3. Philipp Raimund (Niemcy) 276,8 (131,5 i 129 m), 4. Ren Nikaido (Japonia) 273,4 (133 i 130,5 m), 5. Kacper Tomasiak (Polska) 270,3 (129,5 i 125 m)... 7. Piotr Żyła (Polska) 268,4 (129,5 i 125 m), 14. Maciej Kot (Polska) 258,1 (127,5 i 124 m), 25. Paweł Wąsek (Polska) 245,5 (119,5 i 123 m), 27. Kamil Stoch (Polska) 243,1 (120,5 i 120,5 m), 39. Aleksander Zniszczoł (Polska) 1 15,1 (123 m), 46. Klemens Joniak (Polska) 109,6 (119 m). ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY HONEST MEDIA 0011443845

Mistrzostwa Europy w Lublinie spopularyzują polskie pływanie?

Katarzyna Wasick: Jestem przekonana, że tak

Zakończone w niedzielę mistrzostwa Europy na pływalni dwudziestopięciometrowej były pierwszą od czternastu lat wielką pływacką imprezą międzynarodową w Polsce. – Naszym celem było oczywiście pokazanie w Europie, że jesteśmy w stanie wzorowo zorganizować duże i ważne zawody, ale również pokazać Polakom, jak pięknym sportem jest pływanie. Nie ustajemy w staraniach, by zachęcić przede wszystkim młodych ludzi do pływania – mówi Otylia Jędrzejczak, prezes Polskiego Związku Pływackiego.

FOT. RAFAŁ OLEKSIEWICZ

W mistrzostwach, które trwały przez sześć dni, wystąpiło ponad pół tysiąca pływaczek i pływaków z czterdziestu siedmiu europejskich krajów. Wśród nich była liczna grupa reprezentantów Polski, którzy zaprezentowali się z bardzo dobrej strony.

– Ministerstwo Sportu i Turystyki wsparło tę imprezę kwotą ponad sześciu milionów złotych. Widać, jak dobrze ta impreza jest zorganizowana, rozmawiałem z zawodnikami czy przedstawicielami federacji europejskiej i wszyscy to chwalą. Jesteśmy bardzo dumni z naszych pływaczek i pływaków. Widziałem ducha zespołu i wyjątkową energię w naszej reprezentacji. Robimy wszystko jako ministerstwo, by pływanie nadal mogło się dobrze rozwijać i jesteśmy otwarci na kolejne inicjatywy – **mówi minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki,** który przyglądał się rywalizacji najlepszych zawodników Starego Kontynentu.

Podobnie uważa prezes Polskiego Związku Pływackiego Otylia Jędrzejczak. Wybitna polska pływaczka jest przekonana, że wpłynie to korzystnie na rozwój tej dyscypliny sportu. – Bez wsparcia ministerstwa, miasta Lublin i naszych sponsorów nie zorganizowalibyśmy mistrzostw Europy. Cieszę się, że w naszym kraju mogliśmy zobaczyć najlepszych zawodników, były tu bite rekordy Europy czy rekordy świata juniorów. To pokazuje, że mamy szybką pływalnię, która spełnia wszystkie wymagania. Obiekt świetnie służy zawodnikom i słyszę, że zawodnicy ze wszystkich krajów są bardzo zadowoleni. W kontekście strategii rozwoju polskiego sportu i igrzysk olimpijskich 2040-2044 to bardzo ważny krok, który być może sprawi, że będziemy mogli myśleć o czymś jeszcze większym – zaznaczyła Jędrzejczak. Organizację mistrzostw Europy w Polsce wsparły także m.in. Orlen oraz marki Lotto i DrWitt.

Zarówno pływacy, jak i trener podkreślają, iż fakt, że mistrzostwa Europy odbyły się w Polsce, może wpłynąć na większą liczbę młodych ludzi, którzy będą chcieli uprawiać pływanie.

– Gdy młode pokolenia oglądają na przykład igrzyska olimpijskie, to chcą być sportowcami. Mówią: mamo, tato, zawieź mnie na pływanie, też chcę tego spróbować, też chcę być takim bohaterem w wodzie. Myślę, że to, iż mieliśmy transmisję telewizyjną mistrzostw Europy sprawi, że będzie większe zainteresowanie i że te młodsze pokolenia najpierw nas oglądały, a później poproszą rodziców, żeby ich zaprowadzili na basen. Nie każdy musi być olimpijskim sportowcem, ale każdy musi umieć pływać. Tak że zachęcam wszystkich, żeby przynajmniej spróbowali. A czy im się spodoba? Myślę, że się spodoba – **mówi Katarzyna Wasick,** jedna z najbardziej utytułowanych polskich pływaczek.

– Wiadomo, że pływać na takiej rangi imprezie w Polsce przed polskimi kibicami to jest niesamowita okazja, żeby wypromować nasz sport i żeby spopularyzować dyscyplinę. Mam nadzieję, że dzięki tym mistrzostwom wiele nowych dzieci trafi na basen i w przyszłości będziemy się cieszyć z jeszcze większych talentów, jakie mamy do tej pory – **podkreśla Bartosz Kizierowski,** były świetny polski pływak, a dziś trener główny wspieranej przez PGE Polską Grupę Energetyczną polskiej kadry narodowej w pływaniu.

Pływanie od lat jest w czołówce sportów rekreacyjnie uprawianych przez Polaków – w zależności od badania aktywność w wodzie deklaruje między 17 a 20 procent mieszkańców kraju. Według danych Polskiego Związku Pływackiego, w Polsce są 873 kluby pływackie z licencją PZP – najwięcej działa ich na Mazowszu, bo aż 158. Do tego, szacunkowo, można dodać około tysiąca szkółek, które nie posiadają licencji PZP.

– Pływanie jest aktywnością, którą bardzo chętnie podejmujemy na przykład na wakacjach. Warto pamiętać, że jest to sport, który harmonijnie rozwija całe ciało, ale także sprawia dużą przyjemność. Bycie zawodowym pływakiem już jednak niesie za sobą szereg wyrzeczeń, bo, żeby odnieść sukces, trzeba dużo pracować. W pływaniu nie da się pójść na skróty, ale nie oznacza to, że nie odczuwa się satysfakcji. Przeciwnie, ta satysfakcja jest bardzo duża, a ja od lat nie ustaję w staraniach, by zarażać młodych ludzi pływacką pasją – **mówi Otylia Jędrzejczak,** najwybitniejsza polska pływaczka i jedyna polska mistrzyni olimpijska w tej dyscyplinie sportu.

eprasa.pl df4bc0c260

Polska poznała potencjalnych rywali na mundialu

Bartosz Głąb
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W Waszyngtonie odbyła się ceremonia losowania grup piłkarskich mistrzostw świata 2026, które odbędą się w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych oraz Meksyku.**

Podczas uroczystości nie zabrakło występów gwiazd estrady, a także popisów szefa FIFA Gianniego Infantino oraz... prezydenta USA Donalda Trumpa.

Jeśli ceremonia odbywa się w stolicy Stanów Zjednoczonych - można liczyć na show. Uroczystość trwała 3 godziny, a samo losowanie było małą jej częścią. Całe przedsięwzięcie otworzył legendarny Andrea Bocelli, później wystąpili również Robbie Williams i Nicole Scherzinger, a na koniec mogliśmy usłyszeć popisy zespołu Village People.

Z Polski za ocean wybrała się mocna delegacja PZPN. Byli w niej między innymi prezes Cezary Kulesza oraz selekcjoner reprezentacji Polski Jan Urban. Ten drugi jeszcze przed losowaniem został zapytany o wymarzonych rywali. Co prawda, nie chciał zdradzić swoich preferencji, ale wytypował zespół, z którym chciałby zagrać przed lub już ewentualnie w trakcie przyszłorocznego mundialu.

- Rozmawiałem z trenerem reprezentacji Meksyku, Javierem Aguirre'em, bo się znamy jeszcze z czasów Osasuny i chętnie bym zagrał sparing. Natomiast podejrzewam, że w mistrzostwach być może też, bo Polska z Meksykiem się przecież już zmierzyła - powiedział trener w rozmowie z TVP Sport.

Ostatecznie Biało-Czerwoni z drużyną z Ameryki Północnej podczas turnieju, jeśli awansujemy na mundial, nie spotkają się w pierwszym etapie. Zwycięzca baraży „polskiej" ścieżki trafi bowiem do grupy F, razem z Holandią, Japonią oraz Tunezją. Pierwszą reprezentację Polacy znają bardzo dobrze, gdyż mierzyliśmy się z nią w eliminacjach MŚ 2026. Z Japonią zagrali na mundialu w 2018 roku. Jedynie Tunezja to bardziej odległa historia, bo po raz ostatni rywalizowaliśmy z nią podczas turnieju w Argentynie w 1978 roku.

- Wydaje mi się, że nasza grupa jest dosyć mocna, gdybyśmy się tam oczywiście znaleźli.

FOT. PAP/EPA/SHAWN THEW

Jeśli reprezentacja Polski przebrnie przez baraże, trafi do grupy F. Znów z Holandią...

Mam nadzieję, że po barażu tak się stanie, i będzie... ciekawie. Nie wiem za dużo o zespole Tunezji. Holandia - wiadomo, jaki to przeciwnik. Natomiast z takim rywalem, jak Japonia, nigdy nie gra się łatwo. Azjaci już niejednokrotnie pokazali , że potrafią napsuć krwi każdemu - ocenił selekcjoner reprezentacji Polski.

Dzień później poznaliśmy również dokładny terminarz wszystkich meczów przyszłorocznego mundialu. Jeśli Polacy awansują na turniej, MŚ 2026 zainaugurują starciem 15 czerwca z Tunezją w meksykańskim Monterrey o... 4.00 nad ranem polskiego czasu. Później, 20 czerwca o godzinie 19.00, zmierzą się w amerykańskim Houston z Holandią. Natomiast fazę grupową - potencjalnie - zakończą meczem 26 czerwca o 1.00 polskiego czasu z Japonią, w również amerykańskim Dallas.

Mecz otwarcia MŚ 2026, w którym Meksyk zmierzy się z Republiką Południowej Afryki, zostanie rozegrany 11 czerwca w Mexico City. Początek o 21.00 czasu polskiego. Natomiast wielki finał zaplanowano na 19 lipca w New Jersey, również o godzinie 21.00.

Do znudzenia warto jednak podkreślać, że aby martwić się godzinami rozpoczęcia spotkań z ewentualnym udziałem Biało-Czerwonych, trzeba najpierw awansować na turniej. Pod koniec marca zostaną rozegrane baraże. Reprezentacja Polski w półfinale zmierzy się na stadionie PGE Narodowym w Warszawie z Albanią. Jeśli zespół Urbana weźmie tę przeszkodę, to w finale zagra na wyjeździe ze zwycięzcą meczu Szwecja - Ukraina.

Terminarz meczów grupy F:
Holandia - Japonia
(14 czerwca, godz. 22:00, Dallas)
Ukraina/Szwecja/Polska/Albania - Tunezja
(15 czerwca, godz. 4:00, Monterrey)
Holandia - Ukraina/Szwecja/Polska/Albania
(20 czerwca, godz. 19:00, Houston)
Tunezja - Japonia
(21 czerwca, godz. 6:00, Monterrey)
Japonia - Ukraina/Szwecja/Polska/Albania
26 czerwca, godz. 1:00, Dallas)
Tunezja - Holandia (26 czerwca, godz. 1:00, Kansas City) ©℗

Marek Kusto: Mistrzostwa świata 2026 będą naprawdę wspaniałą imprezą

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

ROZMOWA **z Markiem Kustą, który z reprezentacją Polski był na trzech mundialach - w 1974, 1978 i 1982 roku - z dwóch wracając z medalami. Dziś futbol śledzi głównie przed telewizorem.**

Zasłużony dla Wisły Kraków zawodnik po trofea sięgał z innymi klubami - dwa razy zdobył Puchar Polski z Legią Warszawa, a z KSK Beveren sięgnął po mistrzostwo Belgii, puchar i Superpuchar.

Jak Pan ocenia losowanie grup finałów mistrzostw świata w Ameryce Północnej?
Jeśli chodzi o Polskę, to najpierw musimy się zakwalifikować na mundial. W barażach trzeba ograć Albanię, potem kogoś z pary Ukraina - Szwecja. To nie będą łatwe zadania, bo każdy chce się zakwalifikować do finałów imprezy marzeń, w której po raz pierwszy weźmie udział aż 48 zespołów. Gdybyśmy się tam przebili, to znów czeka na nas Holandia, na którą ostatnio często wpadamy w różnych rozgrywkach, tak jak kiedyś na Anglię. W eliminacjach zremisowaliśmy z Oranje dwukrotnie, pozostawiając dobre wrażenie. Japonia to mocna ekipa, ograna w dużej piłce. Tunezję pamiętam z 1978 roku, wtedy była rewelacją mundialu, zremisowała z RFN, ale my ją pokonaliśmy 1:0. Dziś wielu Tunezyjczyków występuje w mocnych europejskich klubach, federacja jest świetnie zorganizowana i z wielkimi nadziejami oczekuje na przyszłoroczne mistrzostwa. My jednak teraz skupmy się na Albanii.

Ogląda Pan spotkania reprezentacji Polski?
Niezmiennie, zawsze serce bije mocniej, gdy patrzę, jak gra Polska. Jan Urban wykonuje świetną robotę - scalił rozbity zespół, okazało się, że możemy grać ciekawie, ofensywnie, a ta wymęczona wygrana z Maltą wyjdzie Biało-Czerwonym na dobre. Kadra nie zaprezentowała się tak, jak przystoi, ale mimo kłopotów ostatecznie wygrała 3:2 i zamknijmy temat. Selekcjoner ma dobry materiał poglądowy.

Mówi się, że już nie ma słabych drużyn. Zgadza się Pan?
Może i są słabe, ale jest coraz więcej silnych, a nawet z „kopciuszkami" nie da się wygrać na stojąco, bez biegania, zaangażowania. Krytykowano poszerzenie mundialu do 48 zespołów, to się jednak obroni. Piłka nożna na całym świecie rozwija się dynamicznie. W 1974 roku w finałach grało 16 ekip, może były bardziej elitarne, w eliminacjach walczyło o nie około stu drużyn; teraz mamy 48 teamów na mundialu, a o te miejsca walczy grubo ponad dwieście zespołów. To pokazuje moc futbolu. Widzieliśmy to na losowaniu, które było wielkim wydarzeniem nie tylko sportowym, ale też społecznym i politycznym; nie da się tego uniknąć. Futbol stał się ogromnym biznesem, stoją za nim ogromne pieniądze. Każdy chce zarobić, a impreza na 48 zespołów daje gwarancję dochodów.

FOT. SZYMON STARNAWSKI/POLSKA PRESS

Marek Kusto: Japonia jest mocna, Tunezja świetnie zorganizowana. My jednak teraz skupmy się na Albanii...

Ludzie wytrzymają przed telewizorami końską dawkę meczów? Na mundialu 2026 będzie ich ponad 100...
Od czasu do czasu pojawiają się jakieś narzekania, piłkarze mają prawo czuć się zmęczeni, ale wybrali wspaniały zawód, robią to, co lubią i zarabiają bardzo dobrze. Proszę zobaczyć, ilu kibiców chodzi na mecze ekstraklasy, pierwszej ligi u nas. Zapotrzebowanie na futbol nie maleje, tylko rośnie, a FIFA wyszła naprzeciw oczekiwaniom innych kontynentów. Więcej krajów uczestniczących w święcie futbolu to większe zainteresowanie, i tak dalej, i tak dalej. Oczywiście najbliższy mundial zamierzam oglądać - i to ile się tylko da spotkań - i naturalnie mam nadzieję, że z Polską. Oczywiście kibicuje też Belgii, gdzie spędziłem wspaniały okres i z KSK Beveren z małego miasteczka skutecznie rywalizowaliśmy z potęgami pokroju Anderlechtu czy Standardu Liege. Cieszę się z wywalczonych trofeów, a udało mi się po nie sięgać z Beveren i Legią Warszawa. A Wisła sięgnęła też dzięki mnie po mistrzostwo Polski, bo w odpowiednim momencie... odszedłem. Tak czasami żartuję z kolegami.

Wisła w tym sezonie już Pucharu Polski nie zdobędzie. Jak Pan wytłumaczy klęskę zespołu Mariusza Jopa w Bydgoszczy z Zawiszą 1:4?
Puchar Polski to rozgrywki, w których nie brakuje niespodzianek, sensacji. Wisła prowadziła na Zawiszy, wydawało się, że ma sytuację pod kontrolą, ale gospodarze wyrównali, a po przerwie w kilkanaście minut strzelili trzy gole. Były piękne trafienia i kuriozalne błędy defensywy Wisły. Taka jest piłka, jak ktoś teoretycznie słabszy zwietrzy szansę i próbuje ją wykorzystać. Piłkarze Zawiszy poszli za ciosem i zasłużenie awansowali. Odpadła Korona Kielce, choć też była faworytem w Chojnicach, w Świdniku poległa Polonia Bytom. Avia zagrała superzawody, a kropkę nad i postawił gol Patryka Małeckiego. „Mały" ma swoje lata, ale jeszcze w miarę szybko biega i nie brakuje mu energii, a przede wszystkim boiskowej inteligencji. Przyszedł do Avii i pisze swoją historię, walczy o awans do drugiej ligi, robi z kolegami furorę w Pucharze Polski. A to kolejny dowód, że nic nie generuje takich emocji, jak piłka nożna, dlatego staram się nią nadal cieszyć, oglądając w telewizji. Wybór mamy teraz ogromny, ale swoje się pograło, więc można teraz obserwować innych. Nie ukrywam, że super by było, gdybym mógł oglądać naszą drużynę narodową na kolejnym mundialu ©℗

eprasa.pl df4bc0c260

Koniec marzeń Polski o ćwierćfinale MŚ

Jacek Kmiecik
sport@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. **Polska przegrała w Rotterdamie z Holandią 22:33 (11:18) w meczu rundy głównej grupy III mistrzostw świata i straciła szanse na awans do ćwierćfinału.**

Polki musiały wygrać lub co najmniej zremisować z Holandią, aby zachować szasne na awans do ćwierćfinału. Zadanie należało do najtrudniejszych, bowiem „Pomarańczowe" w trwających mistrzostwach były dotychczas niepokonane i od lat należą do ścisłej światowej czołówki, a dodatkowo w sobotę grały w pełnej przez swoich kibiców hali w Rotterdamie.

Norweski selekcjoner Biało-Czerwonych Arne Senstad przed meczem zdecydował się na dokonanie jednej zmiany wśród bramkarek: Paulinę Wdowiak zastąpiła Barbara Zima.

Gospodynie od początku narzuciły swoje tempo, grały szybko i bezkompromisowo, wykorzystując każdy błąd naszej reprezentacji. Kontrolowały przebieg zdarzeń na parkiecie. Bardzo dobrze funkcjonowałą również holenderska bramka.

Pecha miała najskuteczniejsza w mistrzostwach Polka Magda Balsam. Najpierw nie wykorzystała rzutu karnego, a w innej akcji trafiła w słupek. Po zmianie stron Polki przez ponad osiem minut nie zdołały zdobyć bramki. Przeciwniczki w tym okresie trafiły tylko dwa razy, ale to wystarczyło, by ich przewaga rosła.

Strzelecką niemoc przerwała dopiero z koła Aleksandra Olek. W bramce udanie interweniowała Zima, ale i na nią sposób znalazła Dione Housheer.

Na 10 minut przed końcem, było już 17:28. W końcówce „Oranje" jeszcze bardziej powiększyły różnicę i ostatecznie Polki przegrały 22:33. MVP meczu wybrano holenderską bramkarkę Yarę Ten Holte. - Mecz znie ułożył się tak, jak byśmy chciały. Inaczej wyobrażałyśmy sobie to spotkanie. Było za dużo błędów i za dużo nieskutecznych rzutów z naszej strony, - oceniła lewoskrzydłowa Daria Michalak.

Dziś Mecz Polska - Austria o 18. Transmisja w TVP 2. ©℗

Małopolska w odwrocie

Artur Bogacki, Roman Kieroński
redakcja@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Wczoraj w ekstralidze kobiet ekipa z Bochni przegrała u siebie, a Wisła na wyjeździe.**

ENERGA TORUŃ - WISŁA KRAKÓW 73:67 (19:19, 18:18, 20:10, 16:20)
Energa: Johnson 27, Tarkovicova 7, Kapinga Maweja 2, Preihs 8, Batura 15 oraz Sagerer 7, Grządziela 4, Śmiałek 3, Ustowska 0.
Wisła: J. Williams 7, Jasiulewicz 11, T. Williams 14, Niemojewska 0, Cykowska 6 oraz Vujacić 18, Stasiuk 8, Żukowska 3, Krupa 0.

Wisła zaczęła wybornie, po rzutach T. Williams i Cykowskiej było 0:5. Tyle że rywalki odpowiedziały dwoma kolejnymi „trójkami" i w 4 min objęły prowadzenie, które szybko powiększyły (15:9). Mecz jednak się wyrównał, pierwsza część skończyła się remisem, co sugerowało, że mecz będzie zacięty.

Druga kwarta to też wymiana ciosów i zwroty akcji, na półmetku był remis. Później to miejscowe przejęły inicjatywę. Zaczęły budować przewagę, która na koniec III kwarty wynosiła 10 punktów. Krakowianki nie odpuściły. Na niespełna dwie minuty przed końcem przegrywały 9 „oczkami", ale jeszcze były emocje, bo zmniejszyły dystans do 4 pkt. Na więcej rywalki im nie pozwoliły.

CONTIMAX MOSIR BOCHNIA - ENEA AZS POLITECHNIKA POZNAŃ 88:94 (25:12, 18:24, 22:25, 23:23)
Contimax MOSiR: Wdowiuk 8, Walczak 18, Jones 15, Moore 19, Bukowczan 0 oraz Marcinkowska 21, Ossowska 3, Karakasidou 3, Zając 1.
Enea AZS: Pszczolarska 14, Brown 10, Popović 39, Piasecka 8, Rutkowska 0 oraz Puzio 9, Brzustowska 7, Haegenbarth 7.

Poznanianki zaczęły od „trójki", ale później aż 18 pkt z rzędu zdobyły zawodniczki Contimaksu, wygrały I kwartę różnicą 13 pkt. W drugiej części role się odmieniły, przyjezdne poprawiły skuteczność i w 15 min po raz pierwszy objęły prowadzenie (31:32), a drużyny wymieniały ciosy.

Po przerwie lepiej zaczęły bochnianki, zdobyły 6 pkt i prowadziły 51:48. W drużynie gości koncertowo grała Popović (łącznie uzbierała 39 pkt) i poprowadziła koleżanki do zwycięstwa. W IV kwarcie Comtiamax zbliżył się na 75:76, ale kilka błędów w ataku i lepsza gra rywalek przesądziły o losach spotkania.

Inne mecze: MB Zagłębie Sosnowiec - Artego Bydgoszcz 73:86, KSSSE AJP Gorzów Wlkp. - AZS UMCS Lublin 91:75, Polonia Warszawa - 1KS Ślęza Wrocław 57:103, Isands Wichoś Jelenia Góra - VBW Gdynia 92:126. ©℗

Hokej „Pasy" tym razem nie zrobiły niespodzianki

Wyrachowanie Unii w cenie

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

Unia Oświęcim nie chciała pójść tropem Zagłębia Sosnowiec czy obu GKS-ów i spokojnie wygrała w Krakowie.

COMARCH CRACOVIA - UNIA OŚWIĘCIM 1:4 (0:1, 0:2, 1:2)
Bramki: 0:1 Soderberg (Heikkinen, Ahopelto) 15, 0:2 Partanen (Ahopelto, Olsson Trkulja) 30, 0:3 Moutrey (Djukow) 31, 1:3 D. Kapica (Karjalainen, Mongomery) 41, 1:4 Ahopelto (Partanen, Scarlett) 49
Cracovia: Lipiainen- Kruczek, Noworyta, D. Kapica, Montgomery, Karjalainen - Michalski, Wajda, Dziurdzia, Mocarski, Malasiński - Jaracz, Jaśkiewicz, Maki, Valtola, Tiala oraz Janeczek
Unia: Lundin - Soderberg, Morrow, Petras, Olsson-Trkulja, Ksperlik - Florczak, Makela, Partanen, Heikkinen, Ahopelto - Djukow, Scarlett, Moutreym, Rac, Kusak - Prokopiak, Matthews, Krzemień, Galant, Prusak.
Sędziowali: K. Kozłowski, B. Kaczmarek. **Kary:** 8 - 10 min. **Widzów:** 1350.

FOT. ANNA KACZMARZ

Unia Oświęcim szybko pozbawiła gospodarzy złudzeń. W połowie meczu prowadząc już 3:0

Comarch Cracovia przed meczem z Unią prezentowała fantastyczną formę – wygrała cztery z pięciu meczów, pokonując m.in. liderujące Zagłębie Sosnowiec, mistrza Polski – GKS Tychy na jego lodowisku po dogrywce i również po dogrywce na własnym terenie GKS Katowice – wicemistrza.

Kibice liczyli na kolejną ogromną niespodziankę w wykonaniu „Pasów". Zawiedli się... Początkowo oba zespoły starały się grać według scenariusza wet za wet. Dobrze spisywali się zarówno Lipiainen jak i Lundin. Comarch Cracovia ma kłopoty kadrowe – kontuzjowani są m.in. F. Kapica i Bezwiński, dlatego też grała na trzy piątki w odróżnieniu od przyjezdnych, którzy mogli sobie pozwolić na grę czterema pełnymi formacjami. „Pasy" nie wykorzystały gry w przewadze pięciu na czterech, a gdy same musiały zmagać się z mniejszą liczbą graczy na lodzie od razu straciły bramkę. Zaledwie po 8 sekundach gry 5 na 4 Soderberg huknął w „okienko" i goście prowadzili 1:0. Unia poszła za ciosem – Ahopelto zmarnował sytuację sam na sam z bramkarzem, a jeszcze w tej samej akcji Partanen spartaczył dobrą okazję.

Ten zawodnik zrehabilitował się jednak w połowie meczu finalizując perfekcyjnie rozegraną kontrę. A chwilę wcześniej sytuacji sam na sam z bramkarzem nie wykorzystał Djukow. Z kolei „Pasy" nie wykorzystały gry w przewadze, jeszcze przy stanie 0:1. Gdy Unia zdobyła trzecią bramkę stało się jasne, że sensacji w tym meczu już nie będzie. A trzeci gol padł dokładnie 60 sekund po drugim trafieniu. Oświęcimianie jechali we dwójkę na bramkarza przez całe lodowisko i Moutrey zakończył atak precyzyjnym strzałem przy słupku. Po chwili Morrow sprawdził Lipiainena, ale bramkarz gospodarzy nie dał się pokonać.

Ledwo co zaczęła się trzecia tercja a D. Kapica zdołał pokonać oświęcimskiego bramkarza, krążek jeszcze zrykoszetował od Makeli zanim wpadł do bramki. Ale bliżej do złapania przez „Pasy" kontaktu bramkowego było do kolejnych goli Unii. I tak się stało – Ahopelto „zamknął" ten mecz.

Teraz w lidze nastąpi przerwa na potrzeby reprezentacji, do 17 grudnia. Wtedy to Comarch Cracovia podejmie Energę (godz. 18), a Uniazagra w Sosnowcu (18).

Inne mecze, piątek: Unia Oświęcim - Energa Toruń 6:3, STS Sanok - GKS Tychy 0:9, GKS Katowice - Zagłębie Sosnowiec 3:1, JKH GKS Jastrzębie-Zdrój - Comarch Cracovia - przeł. na 6.01, **niedziela:** STS - GKS Katowice 0:7, GKS Tychy - Polonia 4:2.

1. Zagłębie Sosnowiec	24	50	92-57
2. GKS Katowice	24	49	77-53
3. Unia Oświęcim	24	46	94-58
4. GKS Tychy	24	46	92-53
5. JKH GKS Jastrzębie	23	41	70-56
6. Energa Toruń	25	39	103-85
7. Polonia Bytom	25	35	78-67
8. Comarch Cracovia	23	18	52-97
9. STS Sanok	24	0	29-161

©℗

Zawodniczki Cracovia 1906 zagrały mecz na jubileusz

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

HOKEJ. **Sekcja hokeja Cracovii kobiet ma już 21 lat. Z tej okazji panie zagrały mecz jubileuszowy. Old Girls zremisowały z Nową Cracovią 1:1. Gole zdobyły: Niechwiej-Malska - Ewelina Hajduk.**

Nie o wynik tu jednak chodziło w tym meczu, który trwał 30 minut, ale o dobrą zabawę i uczczenie jubileuszu. Zespół seniorek na co dzień występuje w I Dywizji, czyli na drugim poziomie rozgrywek w Polsce. W sobotę uległ Kojotkom Naprzodowi Janów Katowice II 0:5.

W jubileuszowym meczu Old Girls reprezentowały: Krynicka-Ślusarek, Kapusta, Kękuś, Gwóźdź, Kornecka, Bukała, Niechwiej-Malska, Kobylańska, Łabędź, Ziółkowska, Kozieł, Kwiatek, Myczka, Kmiecik, Piskorz i Brachowicz.

W drużynie zagrało kilka aktywnych zawodniczek plus nowy narybek KS Cracovia 1906. Opiekę trenerską sprawował były trener Cracovia 1906 – Piotr Ślusarek.

W Nowej Craciovii zagrały: Zyguła, Drozd, Hajduk, M. Gniewosz, K. Gniewosz, Kawecka, Baran, Andruh, Bogacka, Olszewska, Ross, Osękowska, Krzyżak, Raducka i Dziedzic. Zespół poprowadziła Małgorzata Synowiec.

Dlaczego zorganizowano mecz akurat na 21-lecie, przecież nie jest to „okrągły" jubileusz.

- Ostatnie trudne lata nauczyły nas cieszyć się z małych sukcesów i celebrować każdy kolejny rok wspólnego trenowania. Warto kontynuować dobre inicjatywy i podtrzymywać tradycję – bycie częścią najstarszego klubu sportowego w Polsce zobowiązuje - mówią hokeistki.

Radość zawodniczek była bezcenna. ©℗

Krótko

Kwiatkowski 8.
Oskar Kwiatkowski zajął ósme miejsce w pierwszych w sezonie zawodach Pucharu Świata w snowboardowym slalomie gigancie równoległym w Mylin w Chinach. Najlepsi okazali się Włosi Lucia Dalmasso i Maurizio Bormolini. Mający w ostatnich sezonach problemy zdrowotne Polak w 1/8 finału pokonał Sangho Lee z Korei Płd., a w ćwierćfinale nie ukończył rywalizacji z Włochem Mirko Felicettim. Aleksandra Król-Walas odpadła w 1/8 finału slalomu giganta równoległego i zajęła 14. miejsce. Najlepsi okazali się Japonka Tsubaki Miki i Włoch Mirko Felicetti. **(PAP)**

Maryna 14.
Maryna Gąsienica-Daniel zajęła 14. miejsce w slalomie gigancie alpejskiego Pucharu Świata w kanadyjskim Tremblant. Wygrała Nowozelandka Alice Robinson, przed Chorwatką Zrinką Ljutic i Kanadyjką Valerie Grenier. **(PAP)**

Sport w telewizji
Poniedziałek: 14.55 Eleven Sports 1, p. nożna, liga włoska: Pisa - Parma; **17.50 TVP 2,** p. ręczna kobiet, MŚ: Polska - Austria; **17.55 Eleven Sports 1,** p. nożna, liga włoska: Udinese - Genoa; **18.55 Canal + Sport 3, Canal + Sport 5**; p. nożna, ekstraklasa: Korona - Wisła; **18.55 TVP Sport**, p. nożna, I liga; Śląsk -Stal; **20.40 Eleven Sports 1,** p. nożna, Iliga włoska: Torino - Milan. **(ŻUK)**

Lotto
Piątek, 5.12. Multi Multi, 14: 2, 6, 9, 13, 15, 16, 17, 18, 21, 26, 28, [33], 34, 37, 38, 54, 61, 70, 77, 80. **Multi Multi, 22:** 4, 5, 11, 19, [27], 31, 35, 40, 41, 44, 46, 48, 49, 56, 68, 69, 73, 75, 76, 78; **Kaskada, 14:** 1, 4, 7, 8, 9, 12, 13, 14, 16, 19, 20, 22. **Kaskada, 22:** 1, 2, 7, 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 23, 24. **Ekstra Pensja:** 7, 8, 25, 31, 33 + 4. **Ekstra Premia:** 8, 13, 19, 30, 32 + 4. **Mini Lotto:** 12, 17, 20, 21, 27. **Eurojackpot:** 1, 4, 18, 22, 24 + 6, 10.
Sobota, 6.12. Multi Multi, 14: 3, 9, 12, 18, 20, 21, 23, 28, 32, 35, 44, 47, 52, [54], 55, 58, 65, 71, 79, 80. **Multi Multi, 22:** 9, 11, 17, 22, 23, 27, 28, 29, 31, 32, [37], 43, 46, 47, 52, 64, 65, 75, 76, 77. **Kaskada, 14:** 1, 2, 3, 7, 8, 10, 12, 13, 16, 20, 21, 24. **Kaskada, 22:** 1, 2, 3, 4, 5, 7, 10, 12, 15, 16, 17, 22. **Ekstra Pensja:** 4, 7, 12, 14, 28 + 2. **Ekstra Premia:** 11, 12, 14, 26, 27 + 1. **Mini Lotto:** 14, 16, 22, 24, 29. **Lotto:** 4, 14, 25, 27, 43, 44. **Lotto Plus:** 2, 11, 16, 27, 31, 46.
Niedziela, 7.12. Multi Multi, 14: 2, 5, 11, 19, 24, 27, 40, 41, 43, 45, [46], 48, 50, 51, 55, 63, 71, 73, 74, 78. **Kaskada, 14:** 2, 8, 10, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23

eprasa.pl df4bc0c260

REKLAMA 0011447134

Wójt Gminy Bukowina Tatrzańska
informuje,
że na tablicy ogłoszeń
w siedzibie Urzędu Gminy, w BIP
oraz na stronie internetowej Gminy
zamieszczono na okres 21 dni
wykaz nieruchomości
przeznaczonych do oddania
w najem i dzierżawę,
położonych w miejscowości
Bukowina Tatrzańska
oraz Białka Tatrzańska.

REKLAMA 0011446377

INFORMACJA

Burmistrz Miasta Bukowno

informuje,

że w dniach od 9.12.2025 r. do 29.12.2025 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Bukownie przy ul. Kolejowej 16 wywieszony będzie **wykaz nieruchomości położonej w Bukownie, stanowiącej część działki nr 2493, obręb ewidencyjny Stare Bukowno, przeznaczonej do oddania w dzierżawę, w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.** Wykaz ten zamieszczony będzie również na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Bukownie www.miastobukowno.pl.

REKLAMA 0011443733

PREZYDENT MIASTA ŚWIDNICY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o pierwszym przetargu, ustnym, niegraniczonym na sprzedaż:

wolnego lokalu użytkowego nr 02 przy ulicy Grodzkiej nr 7-11 w Świdnicy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu.

1. Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu użytkowego **nr 02** składającego się z sali zasadniczej, szatni, dwóch korytarzy, dwóch w.c., kuchni, zaplecza, dwóch magazynów, pomieszczenia sanitarnego oraz zaplecza gospodarczego (składającego się z: 7 pomieszczeń gospodarczych + korytarz w piwnicy – usytuowane w piwnicy) o powierzchni 206,70 m², mieszczącego się w budynku przy **ulicy Grodzkiej nr 7-11 (parter),** położonym na działce nr 1925 o powierzchni 626 m², dla której Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi księgę wieczystą **nr SW1S/00015281/7** oraz działce nr 1926 o powierzchni 112 m², dla których Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi księgę wieczystą **nr SW1S/00029557/4.**

Przedmiotową nieruchomość przeznacza się do sprzedaży w drodze pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu działki nr 1925 oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu działki nr 1926. Nieruchomość zbywana jest bez obciążeń.

Cena wywoławcza do pierwszego przetargu wynosi – 1 020 000,00 zł.

Wadium wynosi 100 000,00 zł

Przetarg Nr P-164/II/26 odbędzie się w dniu 12.02.2026 r. w Sali 104, I piętro, Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 10:00

Uczestnicy licytacji proszeni są o punktualne przybycie.

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego http://um.swidnica.pl/pages/pl/urzad-miejski/sprzedaz-nieruchomosci.php, w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.swidnica.pl w zakładce „Sprzedaż i dzierżawa nieruchomości" oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń przy pok. 124 w Urzędzie Miejskim w Świdnicy, ul. Armii Krajowej 49.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego, pok. 229, tel. 74 856 28 67 oraz w Wydziale Przetargów i Inwestycji Miejskich, pok. 125 i 124, tel. 74 856 29 24, 74 856 28 50 i 74 856 29 23.

Sporządziła: Małgorzata Prorok-Jurek

REKLAMA 0011446468

Starosta Nowosądecki
informuje, że w Starostwie Powiatowym w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 33, w Urzędzie Gminy Grybów oraz w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie został wywieszony na okres 21 dni wykaz o przeznaczeniu do oddania w dzierżawę nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w obrębie Kąclowa, obejmującej działkę ewid. nr 389.

REKLAMA 0011445604

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Drwinia informuje, że w dniach od 8 grudnia 2025r. do 29 grudnia 2025r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy w Drwini, sołectwach oraz stronie internetowej BIP Urzędu na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości mienia komunalnego przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym stanowiących własność Gminy Drwinia położonych w miejscowości Drwinia, Niedary, Wyżyce.

Dodatkowe informacje udzielane są w Urzędzie Gminy w Drwini pok.nr 3, tel.122849831.

REKLAMA 0011447149

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.)

Burmistrz Radłowa

informuje, że w dniu 2 grudnia 2025 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Radłowie wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Radłów, przeznaczonych do sprzedaży, obejmujący działki nr 52 i 53, położone w Niwce.

Wykaz opublikowano również w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Radłów.

REKLAMA 0011447147

Burmistrz Miasta Bochnia

informuje,

że w dniach 8.12.2025 r. – 29.12.2025 r. został wywieszony na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miasta Bochnia przy ul. K. Wielkiego 2 oraz opublikowany na stronie internetowej Urzędu Miasta Bochnia i w Biuletynie Informacji Publicznej wykaz obejmujący nieruchomości gruntowe stanowiące zasób Gminy Miasta Bochnia, przeznaczone do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym.

Dodatkowe informacje udzielane są w Wydziale GMK Urzędu Miasta Bochnia, pok. 115, tel. 14 61-49-141.

REKLAMA 0011445647

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami

BURMISTRZ MIASTA GORLICE

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Gorlicach oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.gorlice.pl podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości Miasta Gorlice przeznaczonych do dzierżawy, użyczenia oraz najmu.

REKLAMA 0011446978

GMINA MIEJSKA KRAKÓW

Prezydent Miasta Krakowa informuje, że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ul. Kasprowicza 29, a także w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa zostały podane do publicznej wiadomości następujący wykaz dotyczący nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Kraków:

od 2 grudnia 2025 r. do 22 grudnia 2025 r.

- działka ewidencyjna nr 95/1 o pow. 24472 m², obręb 29, jednostka ewidencyjna Podgórze, położona przy ul. Swoszowickiej, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.

od 8 grudnia 2025 r. do 28 grudnia 2025 r.

- zabudowana nieruchomość gruntowa składająca się z działki nr 14/177 o pow. 0,0093 ha, obr. 42 jednostka ewidencyjna Krowodrza, położona przy ul. Jana Lechonia i ul. Stanisława Rokosza w Krakowie, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.
- działka ewidencyjna nr 1/9 o powierzchni 83 m², obręb 52, jednostka ewidencyjna Podgórze, położona przy ul. Prokocimskiej, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.

od 8 grudnia 2025 r. do 29 grudnia 2025 r.

- nieruchomość przeznaczona do oddania w dzierżawę, na czas nieoznaczony, w trybie bezprzetargowym, obejmująca część działki nr 561/70 obr. 4-Śródmieście w rejonie ul. Kantora, na cele: urządzenie utwardzonego terenu do gromadzenia odpadów wielkogabarytowych oraz urządzenie dojścia, 1 pozycja na wykazie.
- wykaz obejmujący udziały przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 271/3, obr. 4, jednostka ewidencyjna Krowodrza oraz nr 271/4, obr. 4, jednostka ewidencyjna Krowodrza, położonej przy ul. Juliusza Lea 21C, która wraz z dotychczas wydzieloną działką nr 271/2, obr. 4, jednostka ewidencyjna Krowodrza, spełniać będzie wymogi działki budowlanej – na rzecz właścicieli lokali mieszkalnych usytuowanych w budynku przy ul. Juliusza Lea 21C w Krakowie – na podstawie art. 209a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami oraz uchwały nr XCIII/2429/18 Rady Miasta Krakowa z dnia 24 stycznia 2018 r. w sprawie ustalenia zasad udzielania bonifikaty w związku z przenoszeniem własności lub oddania w użytkowanie wieczyste przyległych nieruchomości gruntowych lub ich części, które wraz z dotychczas wydzielonymi działkami gruntu będą spełniać wymogi działki budowlanej (Dz. Urz. Woj. Mał. poz. 938), zatwierdzony zarządzeniem Prezydenta Miasta Krakowa nr 2666/2025 z dnia 13 listopada 2025 r.
- wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Kraków, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, stanowiących:
  - nieruchomość oznaczoną nr działki 716 o powierzchni 0,0498 ha, położoną w obrębie S-23, jednostka ewidencyjna Śródmieście, zabudowaną budynkiem mieszkalnym nr 4, położonym w Krakowie przy ul. Partyzantów. Nieruchomość podlega ustaleniom miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Olsza" zatwierdzonego uchwałą nr XXVII/613/19 Rady Miasta Krakowa z dnia 23 października 2019 r., zgodnie z którym znajduje się w obszarze oznaczonym na rysunku planu symbolem MN.18.
  - lokal mieszkalny oznaczony nr 25 o powierzchni użytkowej 114,33 m², położony w budynku mieszkalnym przy ul. Stefana Batorego nr 5 wraz z udziałem wynoszącym 52/1000 części w nieruchomości wspólnej, którą stanowią części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali oraz nieruchomość gruntowa składająca się z działek nr 94/1 o powierzchni 0,0341 ha i nr 94/2 o powierzchni 0,0484 ha położona w obrębie S-59, jednostka ewidencyjna Śródmieście.
  - lokal mieszkalny oznaczony nr 10 (o adresie: Plac Juliusza Kossaka 3/10) o powierzchni użytkowej 136,27 m², położony w budynku przy Placu Juliusza Kossaka 3, ul. Kazimierza Morawskiego 2 wraz z pomieszczeniami przynależnymi piwnicami o powierzchniach 6,15 m² i 3,79 m² i udziałem wynoszącym 97/1000 części w nieruchomości wspólnej, którą stanowią części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali oraz nieruchomość gruntowa oznaczona jako działka nr 126 o powierzchni 0,0486 ha położona w obrębie S-145, jednostka ewidencyjna Śródmieście.

Osoby, którym stosownie do zapisu art. 34 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, 1222, 1717, 1881, z 2025 r. poz. 1077, 1080) przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości, mogą złożyć wniosek o ich nabycie, w Wydziale Skarbu Miasta Urzędu Miasta Krakowa, ul. Kasprowicza 29, w terminie 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu. Bliższe informacje w sprawie nieruchomości przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta Urzędu Miasta Krakowa, ul. Kasprowicza 29, tel. 12 616-98-09, w godzinach pracy urzędu.

eprasa.pl df4bc0c260

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie:
508 26 26 84, 797 607 880
Przez internet:
www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:
Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA skupujemy 888-025-123.

Praca

ZATRUDNIĘ

Zatrudnimy pracowników Belgia przefabrykaty betonowe od 15 do 18 euro netto od zaraz, 668-878-340

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

Komunikaty

WÓJT Gminy Wietrzychowice podaje do publicznej wiadomości, że w budynku Urzędu Gminy w Wietrzychowicach na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres od 8.12.2025 r. do 29.12.2025r. wykaz nieruchomości stanowiących własność komunalną Gminy Wietrzychowice przeznaczonych do użyczenia.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011446475

Starosta Nowosądecki

informuje, że w Starostwie Powiatowym w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 33, w Urzędzie Gminy Łabowa oraz w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy o przeznaczeniu do oddania w dzierżawę nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, położonych w obrębie Łabowiec (dz. nr 83/2) oraz w obr. Składziste (dz. 37/3).

REKLAMA 0011445932

Starosta Nowosądecki

informuje, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 33, 33-300 Nowy Sącz, został wywieszony na 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do sprzedaży, oznaczonej jako działka nr 787 o pow. 0, 87 ha obręb Olszana. Szczegóły: www.bip.nowosadecki.pl/przetargi/

REKLAMA 0011445620

WÓJT GMINY BOCHNIA

informuje,

że od dnia **8.12.2025 r.** do dnia **29.12.2025 r.** został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 26, oraz na stronie internetowej urzędu, wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego, położonych w obrębie **Gierczyce**, oraz wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

REKLAMA 0011444332

OGŁOSZENIE

Prezydenta Miasta Krakowa dotyczące umowy użyczenia lokalu

Wykaz dotyczący umowy użyczenia lokalu mieszkalnego nr 29 przy ul. Cieślewskiego 11 w Krakowie został wywieszony na tablicy informacyjnej w Urzędzie Miasta Krakowa przypl. Wszystkich Świętych 3-4 i Rynku Podgórskim 1 oraz zamieszczony w BIP Miasta Krakowa do publicznej wiadomości na okres 21 dni, tj. od 8.12.2025 r. do 29.12.2025 r.

REKLAMA 0011446370

INFORMACJA

Burmistrz Miasta Bukowno
INFORMUJE,
że w dniach od 9.12.2025 r. do 29.12.2025 r.
na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Bukownie
przy ul. Kolejowej 16 wywieszony będzie

wykaz nieruchomości położonych w Bukownie, stanowiących część działki nr 2490/5 oraz część działki nr 2492/3 obręb ewidencyjny Stare Bukowno, przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej.

Wykaz ten zamieszczony będzie również
na stronie internetowej Urzędu Miejskiego
w Bukownie **www.miastobukowno.pl.**

REKLAMA 0011445617

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

WÓJT GMINY BOCHNIA

ogłasza I przetarg ustny ograniczony na sprzedaż działki położonej w miejscowości Gawłów

- **Oznaczenie nieruchomości, cena wywoławcza, termin i miejsce przetargu:**
  Nieruchomość gruntowa, niezabudowana, nieogrodzona i niezagospodarowana. Grunt w kształcie zbliżonym do prostokąta o dł. ok. 32 m i szer. do 18 m, płaski, bez spadku. Wystawa płn.-płd. Teren działki zadrzewiony i zakrzaczony. W płn. części działki znajduje się zbiornik wodny.

Lp.	*Nr działki*	*Pow. w ha*	*Nr księgi wieczystej*	*Cena wywoławcza (netto)**	*Wysokość wadium*	*Data i miejsce przetargu*	*Godzina*
1.	**385/1**	**0,0509**	**TR1O/00002634/9**	**30.000,00 zł + VAT**	**3.000,00 zł**	**19 stycznia 2026 r. Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 26, pokój nr 13**	**9^{00}**

***do wylicytowanej ceny doliczony zostanie należny 23% podatek VAT** – zgodnie z art. 41 ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług

- **Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:** zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego działka nr 385/1 znajduje się w terenach ozn. symbolami:
  MN1 - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej
  WS - tereny wód otwartych
- **Uzasadnienie do wyboru formy przetargu:**

Parametry działki oraz znajdujące się na niej sieci infrastruktury technicznej uniemożliwiają jej samodzielne zagospodarowanie jako odrębnej działki budowlanej. Wobec tego, uzasadniona jest konieczność przeprowadzenia przetargu ograniczonego dla właścicieli nieruchomości przyległych. Ograniczona forma przetargu dotyczy podmiotów, będących prawnymi dysponentami przyległych nieruchomości oznaczonych w rejestrze ewidencji gruntów jako działki o nr: 385/2, 385/3, 390/1, oraz 391.

- **Warunki przystąpienia do przetargu:** Do udziału w przetargu mogą zostać zakwalifikowane osoby, które w terminie do dnia **14 stycznia 2026 r., do godz. 15^{30}** złożą w Sekretariacie Urzędu Gminy Bochnia przy ul. Kazimierza Wielkiego 26, 32-700 Bochnia pisemne zgłoszenie uczestnictwa w przetargu ustnym ograniczonym zawierającym: imiona i nazwiska, wszystkich właścicieli lub współwłaścicieli nieruchomości wraz z oświadczeniem o posiadaniu tytułu prawnego do nieruchomości przyległej do działki będącej przedmiotem przetargu oraz wpłacą wadium. Po sprawdzeniu przez Komisję Przetargową zgłoszeń i pozostałych dokumentów zostanie podana lista osób zakwalifikowanych do uczestnictwa w przetargu. Lista osób zakwalifikowanych zostanie wywieszona na tablicy ogłoszeń znajdującej się na parterze w siedzibie Urzędu Gminy Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 26, **w dniu 15 stycznia 2026 r.**
- **Wysokość wadium:** Wpłata wadium w formie pieniądza w wysokości 10% ceny wywoławczej podanej w powyższej tabeli (tj. 3.000,00 zł) przelewem na rachunek bankowy Gminy Bochnia nr: 27 8589 0006 0260 0110 0001 0004 Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie Oddział Nowy Wiśnicz Filia w Bochni, z odpowiednim wyprzedzeniem, tak aby środki pieniężne znalazły się na rachunku Urzędu najpóźniej w dniu **14 stycznia 2026 r.**, pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony. W tytule przelewu należy wpisać numer działki.
- **Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia i warunków przetargu:** Na stronie internetowej Urzędu Gminy Bochnia *www.bochnia-gmina.p*, (zakładka nieruchomości na sprzedaż), w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Bochnia, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Bochnia ul. Kazimierza Wielkiego 26 Bochnia oraz na tablicy ogłoszeń sołectwa Gawłów.
- **Szczegółowe informacje na temat ww. przetargu można uzyskać:** w Wydziale Rolnictwa, Geodezji, Gospodarki Gruntami i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Bochnia przy ul. Kazimierza Wielkiego 26, pok. 13 lub pod nr tel. (14) 690-11-35 w godzinach pracy Urzędu.

REKLAMA 0011447269

Wójt Gminy Przeciszów

informuje,
że w dniu 4.12.2025 r.
podał do publicznej wiadomości
wykaz lokalu użytkowego
przeznaczonego do najmu
(lokal w budynku Domu Kultury w Przeciszowie).

Więcej informacji można uzyskać
w siedzibie Urzędu Gminy Przeciszów,
ul. Podlesie 1,
telefonicznie 33 841 32 94 wew. 45.

REKLAMA 0011447389

Wójt Gminy Skrzyszów

informuje,

że na stronie internetowej Urzędu oraz na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy w Skrzyszowie, na okres 21 dni począwszy od dnia 8 grudnia 2025 roku został zamieszczony:

- Wykaz nieruchomości położonych w obrębie Szynwałd, przeznaczonych do dalszej dzierżawy dotychczasowym dzierżawcom.

Szczegółowe informacje zamieszczono w ogłoszeniu.

REKLAMA 0011440786

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
www.karawan.pl
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

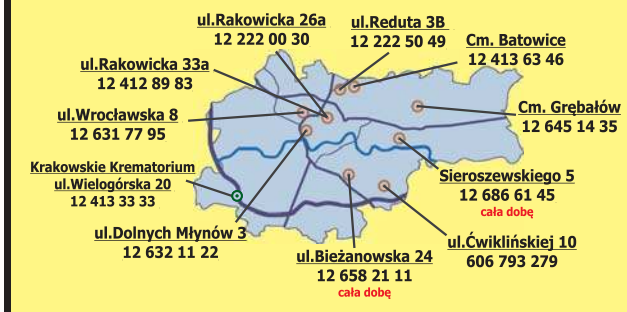

REKLAMA 0111433216

Vladex od 1989r.
tel. 12 280 61 58,
kom. 605 240 728
biuro@vladex.pl
ul. Parkowa 10
32-060 Liszki
www.vladex.pl

ORGANIZACJA POGRZEBÓW

Wykonujemy profesjonalne uroczystości pogrzebowe na wszystkich cmentarzach w Krakowie i okolicach.

- Kompleksowe usługi pogrzebowe
- Całodobowy transport zmarłych 24 h
- Służba pogrzebowa 24 h
- Kremacje
- Nagrobki
- Pomniki
- Klepsydry
- Nowoczesna flota

Załatwiamy wszelkie formalności BEZGOTÓWKOWE związane z pogrzebem w ramach ZUS, KRUS i inne.

- Posiadamy dużą flotę karawanów, w tym najnowszego Mercedesa GLE
- Oferujemy szeroki wybór trumien i urn
- Mamy bogatą ofertę nagrobków, grobowców i pomników
- Nasze wieńce i wiązanki wyróżniają się piękną estetyką i niskimi cenami

605 240 728

eprasa.pl df4bc0c260

Takie porównania pojawiają się wtedy, kiedy ludziom kończy się wyobraźnia

Małgorzata Rozenek-Majdan w Pomponiku o porównywaniu jej z Dodą Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Kazik Staszewski był bliski końca
Wokalista grupy Kult przekazał w mediach społecznościowych, że trafił pod opiekę lekarzy. Przyczyną jego hospitalizacji okazał się źle przeprowadzony zabieg usunięcia wyrostka. Wiele wskazuje na to, że artystę czeka kolejna operacja. „Po serii badań doktorzy powiedzieli, że dziś w nocy bliski końca drogi byłem" – napisał na Facebooku.

Helena Englert chciała oddać hołd
Aktorka świętowała premierę swojej pierwszej piosenki, teraz musi mierzyć się z zarzutami o plagiat. Dorota Masłowska oskarżyła ją o kradzież frazy „kanapki z hajsem" i zażądała usunięcia jej z utworu „Pani domu". „Na celu miałam – proszę wybaczyć patetyzm – oddanie pani hołdu" – wyjaśniła aktorka na Instagramie.

Klaudia El Dursi miała dwa zawały serca
Celebrytka opowiedziała historię o karmieniu urodzonej niedawno pociechy. Mała Carmen niespodziewanie zaczęła odrzucać pierś mamy. – Ja osiwiałam, wyłysiałam, miałam dwa zawały serca, ryczałam razem z nią, bo płakała. Co ją przystawiałam do piersi, to się wyginała, prężyła – powiedziała El Dursi. Wyjaśnienie zachowania dziecka okazało się proste: celebrytka smarowała się olejkiem o gorzkim smaku, również biust. – Umyłam, przyłożyłam do piersi i było wszystko w porządku – skwitowała.
Fot. Arkadiusz Wojtasiewicz

W TELEWIZJI

Jak świętujemy
TVP Dokument, 19:05
Podróż po tradycjach i zwyczajach najpopularniejszych świąt na świecie. Dlaczego przebieramy się na Halloween i piszemy wiersze na walentynki? Odkryjemy pochodzenie i zaskakujące rytuały karnawału, Walentynek, Wielkanocy, Halloween, Bożego Narodzenia i Sylwestra. Kolejne odcinki w kolejne dni.

Inspektor Ricciardi 3
Epic Drama, 21:00
Rosnące napięcie polityczne pod rządami Mussoliniego przenika wszystkie aspekty życia w Neapolu, sprawiając, że każde śledztwo staje się coraz bardziej niebezpieczne. Ricciardi znajduje się na rozdrożu: jego dar staje się zarówno błogosławieństwem, jak i przekleństwem.

Mafia Mamma
TVN, 21:35
Amerykańska pani domu (Toni Collette) dziedziczy mafijne imperium swojego dziadka, które po jego śmierci staje się łakomym kąskiem dla innych bossów. Kobieta musi nauczyć się, jak kierować „biznesem".

Eksperyment: Odsiadka
Canal+ Premium, 22:00
Siedmiu influencerów trafia za kratki. Z prawdziwymi więźniami w celi i strażnikami. Gimper, Jasper, Stifler, Misiek Koterski, Zygmunt Chajzer, Mini Majk i Jakub Rzeźniczak są zmuszeni do porzucenia komfortowej codzienności, żeby poznać prawdę o samych sobie.

KRZYŻÓWKA NR 188

Poziomo:
1) ryba podawana w galarecie,
6) konkurent firmy Canon,
11) pierwszy … Polski miał miejsce w 1772 roku,
12) zawiadomienie o przesyłce pocztowej,
13) Joanna, serialowa Anna German,
14) jeden z dowodów obrony w procesie karnym,
15) „Ostatni …", film z Tomem Cruise'em,
17) korek na autostradzie,
18) … Ferency, aktor z serialu „Niania",
19) „… w Nohant", film w reżyserii Józefa Słotwińskiego,
20) biblijna ziemia obiecana Izraelitom,
23) górzysta wyspa grecka,
25) stadium rozwojowe owada,
26) grupa państw europejskich ze wspólną walutą,
27) ser z mleka owczego,
28) smar do konserwacji maszyn,
31) twierdza w powieści „Ogniem i mieczem",
34) np. breloczek lub długopis reklamowy,
36) twórca obrazu „Bachus i Ariadna",
37) schabowy w menu,
38) Wojciech, polski dziennikarz muzyczny,
39) rodzaj ręcznej harmonii,
40) puszysty ogon wiewiórki.

Pionowo:
2) owoc gruszki smaczliwki,
3) zboże na kaszę jaglaną,
4) cichy odgłos morza,
5) pokrywają ciało kanarka,
6) makaron w formie krótkich pasków,
7) japoński producent samochodów,
8) największe miasto Bliskiego Wschodu,
9) aktorka z filmu „Dziecko Rosemary",
10) ubiega się o stopień naukowy,
16) cienki płat blachy,
21) czarnoszyi ptak wodny,
22) nie sprawdzona informacja,
23) drapieżny kuzyn sokoła,
24) część walki na ringu,
29) składa propozycję handlową,
30) chiński statek rybacki,
32) nadmorski wietrzyk,
33) wyznaczony okręg, rewir,
34) niewielka owadożerna jaszczurka,
35) ofiara na zbożny cel.

ROZWIĄZANIE NR 187

S	■	L	■	T	R	E	P	■	■	K	U	R	S	■	S	■	A
Z	Ł	O	Ż	E	■	K	A	S	T	O	R	■	E	O	C	E	N
A	■	T	■	K	A	I	R	■	■	R	I	A	L	■	H	■	D
B	O	N	U	S	■	P	A	N	A	M	A	■	W	I	E	K	O
A	■	I	■	A	R	A	B	■	■	O	L	G	A	■	D	■	R
S	Z	A	N	S	A	■	O	P	Ö	R	■	A	S	T	A	N	A
■	M	■	A	■	T	■	L	■	■	A	■	R	■	A	■	A	■
M	O	C	Z	A	R	K	A	K	A	N	A	D	Y	J	S	K	A
■	W	■	W	■	A								Ł	■	G	■	Ł
V	A	B	A	N	K								O	R	A	T	O	R
E	■	A	■	E	■								■	A	■	R	■	E
C	A	R	L	O	S								I	N	D	E	K	S
T	■	Y	■	D	■								■	D	■	S	■	Z
R	O	C	K	Y	■								■	K	L	E	I	K
A	■	Z	■	M	A	G	I	S	T	R	A	L	A	■	R	■	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś zyskasz jasność myśli i odwagę do działania. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać sobie i ruszać ku nowym wyzwaniom.

Ryby (19.02 - 20.03)
Energia pomoże Ci uporządkować sprawy i odzyskać kontrolę nad codziennym rytmem. Horoskop na dziś radzi działać rozważnie.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy przyniosą inspirację. Otwórz się na ludzi, bo horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pojawi się szansa na ciekawą współpracę.

Byk (20.04 - 20.05)
Skup się na emocjach i dbaj o równowagę. Horoskop dzienny zapowiada, że małe gesty życzliwości dodadzą Ci siły do dalszych działań.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie zabłyśnie; wykorzystaj okazje. Horoskop na dziś zapowiada, że pojawią się niemal niespodziewanie.

Rak (22.06 - 22.07)
Dzień sprzyja organizacji; planuj spokojnie, a unikniesz napięć. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że znajdziesz czas na własne potrzeby.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia otoczenia wpłynie na Twoje decyzje. Horoskop dzienny radzi zachowywać równowagę między obowiązkami a odpoczynkiem.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci najlepszą drogę; nie obawiaj się zmian. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że przyniosą one pozytywne rezultaty.

Waga (23.09 - 22.10)
Przygotuj się na inspirujące spotkania. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pomysły pojawią się w chwili, gdy najmniej je przewidzisz.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość będzie dziś Twoją siłą. Horoskop dzienny zapowiada, że krok po kroku osiągniesz to, co jeszcze niedawno wydawało się trudne.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność poprowadzi Cię ku świeżym projektom. Horoskop na dziś to wskazówka, by pozwolić sobie na swobodę myślenia i działania.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dzień przyniesie wyciszenie; słuchaj własnych potrzeb. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że odnajdziesz upragnioną klarowność.

Gazeta Krakowska
www.gazetakrakowska.pl
Redaktor naczelny **Piotr Rąpalski**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz**
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
sekretariat@gk.pl
redakcja@gk.pl
Reklama/ Ogłoszenia **tel. 12 688 84 44**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl df4bc0c260